

Banda Mitkowskiego

Po odmówieniu modlitwy Maczuga i Grochowski pożegnali się ze swoimi rodzinami. Na pół godziny przed egzekucją wypili po dwa kieliszki wódki i zjedli po kromce chleba. Po godzinie szóstej nadeszła wiadomość, że prezydent RP wobec skazanych nie skorzystał z prawa łaski.

CZYTAJ NA STR. 5

TYGODNIK REGIONALNY ZYCIE PRZEMYSKIE

Nr 29 (1437)

19 LIPCA 1995 R.

cena 70 gr (7000 zł)

**BANK
DEPOZYTOWO-KREDYTOWY
w LUBLINIE SA**

**ODDZIAŁ
w Przemyślu**

ZAPRASZA

Przemyśl, ul. Mickiewicza 6,
tel. 78-28-31 do 34

Łowcy dziewczyn

Uwaga dziewczyny!!!

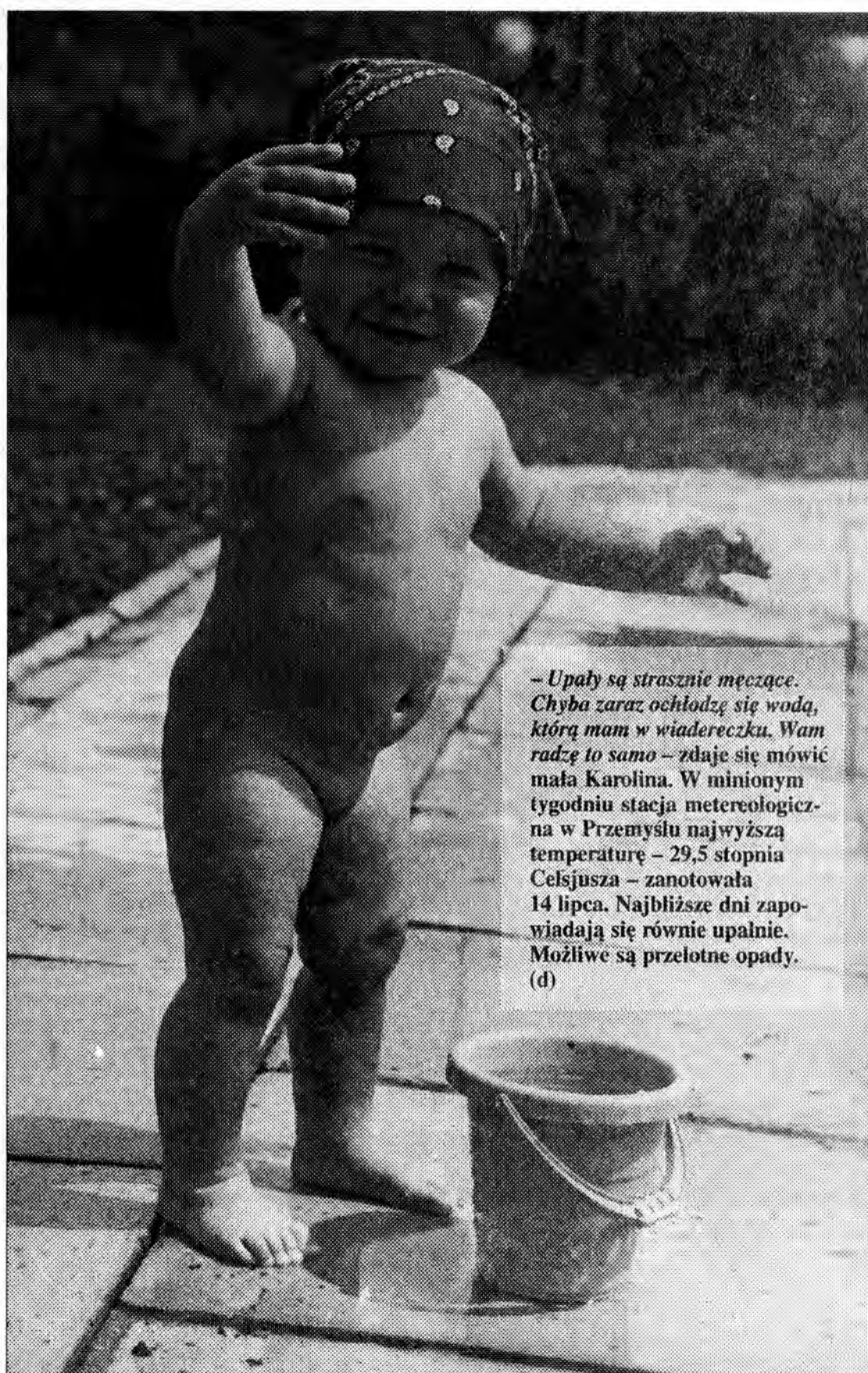
Od 19 lipca po Przemyślu krążą **ULICZNI ŁOWCY**. Każda z **WAS** może znaleźć się w ich celowniku i wygrać **300 złotych!**



Proponujemy Wam nową, **odlotową zabawę na LATO!** Jeżeli zobaczycie faceta czającego się z aparatem fotograficznym i plaketką, na której jest znak naszej zabawy (wzór obok), to macie **szansę**, że zdjęcie przez niego zrobione przyniesie Wam **slawę i pieniądze!**

Ważcie czujnie, starajcie się zawsze dobrze wyglądać, bo nie wiecie, kiedy znajdziecie się w celowniku **ŁOWCY**.

Do końca wakacji co tydzień jedna z Was znajdzie swoje zdjęcie w naszej gazecie na stronie 9. Przy każdym z nich będzie znajdował się **kupon konkursowy**. O tym, która z Was otrzyma tytuł **DZIEWCZYNY LATA i 300 złotych** zadecydują Czytelnicy przysyłając do redakcji kupony.



- Upały są strasznie męczące. Chyba zaraz ochłodzę się wodą, którą mam w wiadereczku. Wam radzę to samo - zdaje się mówić mała Karolina. W minionym tygodniu stacja meteorologiczna w Przemyślu najwyższą temperaturę - 29,5 stopnia Celsjusza - zanotowała 14 lipca. Najbliższe dni zapowiadają się równie upalnie. Możliwe są przelotne opady. (d)

Dariusz DELMANOWICZ



**KUPUJĄC GAZ PROPAN-BUTAN
CHRONISZ ŚRODOWISKO**

**ZAPRASZAMY DO NOWO URUCHOMIONEJ
STACJI AUTO-GAZU, UL. SŁOWACKIEGO 104**

w dni robocze od godz. 7.00 do 19.00
w niedziele i święta od godz. 7.00 do 15.00

**OFERUJEMY
PO ATRAKCYJNYCH CENACH**

- tankowanie pojazdów samochodowych
- napełnianie butli
- dostawę butli pod wskazany adres

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
Sp. z o.o.

Przemyśl, ul. Słowackiego 104, tel. 78-54-18

**Nie ma biznesu
bez reklamy**

(w Życiu Przemyskim)

**CENTRUM
DORADCZE
BIZNESU**

37-700 Przemyśl,
Rynek 9, tel./fax 787-451

OFERUJE:

- doradztwo podatkowo-księgowe,
- przygotowywanie wniosków kredytowych,
- opracowywanie biznesplanów,
- adresy producentów i hurtowni.

Morderstwo na zamówienie?

CZYTAJ NA STR. 2

KRÓTKO

SŁUŻBA
NA OKRĄGŁO

Od 10 lipca funkcjonariusze Straży Miejskiej w Przemyślu pracują 24 godziny na dobę. Wydając takie zalecenia Zarząd Miasta chce podnieść stan bezpieczeństwa i porządku publicznego na ulicach miasta.

TENOR W KATEDRZE
Rozpoczęły się Przemyskie Wieczory Muzyczne. 15 lipca w Bazylice Archikatedralnej wystąpili Paweł Skafuba (tenor) oraz Roman Parucki (organista Katedry w Oliwie). (p)

TYTONIOWE
SKOJARZENIA

Komisja do Spraw Przeciwdziałania Alkoholizmowi działająca przy Radzie Miejskiej w Przemyślu zwróciła się z apelem do właścicieli i zarządców nieruchomości, aby nie wydawali zgody na umieszczenie na ścianach budynków reklam, których treść kojarzy się ze spożywaniem alkoholu lub paleniem tytoniu.

ROZPOCZĘTO NABÓR

Sfinalizowano już rozmowy dotyczące utworzenia w Jarosławiu filii Politechniki Rzeszowskiej. W tym tygodniu rozpoczął się nabór kandydatów. Szczegółowe informacje i formularze można uzyskać na ulicy Kraszewskiego w sekretariacie II Liceum Ogólnokształcącego lub Szkoły Podstawowej Nr 12.

JAROSŁAW SIĘ STARA

Zarząd Miasta Jarosławia podjął decyzję mającą na celu uzyskanie statusu miasta prezydenckiego. Propozycja ta zostanie przedstawiona Radzie Miejskiej. Jeżeli radni wyrażą swoją aprobatę do Urzędu Rady Ministrów zostanie skierowany odpowiedni wniosek w tej sprawie.

RMF W PRZEMYŚLU

18 lipca na przemyskim stadionie „Polonii” odbyła się akcja promocyjna Radia RMF. Więcej szczegółów na ten temat zamieścimy w najbliższym numerze. (d)

Morderstwo na zamówienie?

W Jarosławiu

Lokatorzy jarosławskiego bloku przy ulicy Sikorskiego 1a zaniepokojeni przykrą wonią, wydobywającą się z mieszkania pod numerem 16, postanowili sprawdzić, co dzieje się z jego właścicielami. W kilka osób weszli do pomieszczenia. W mieszkaniu znaleźli dwa martwe ciała i sterty butelek po winie. Na szyi mężczyzny zaciśnięte był dwie sprężyny używane do ćwiczeń kulturystycznych. Na podłodze leżała kobieta.



Lokal pod numerem 16 był znaną w mieście melina.

DENISZ DELMANOWICZ

Trzypokojowe mieszkanie na czwartym piętrze należało do 41-letniej Urszuli S. Przed kilku laty opuścił ją mąż. Od tego czasu – jak twierdzi jedna z sąsiadek – mieszkała z różnymi mężczyznami. Ostatnio żyła w konkubinacie z 31-letnim Jackiem K. Oboje często nadużywali alkoholu. Wcześniej niejednokrotnie byli pacjentami oddziału odwykowego.

Awantury i libacje pod numerem 16 na stałe wpisali się w osiedlowe życie. Jesienią ubiegłego roku z okien Urszuli S. leciały na chodnik doniczki, szklanki i garnki.

– Czasami w środku nocy Urszula tłukła się po ścianach, krzycząc, że wokół niej jest pełno czarnych pajków i musi je zabić – powiedziała mieszkająca w pobliżu niej sąsiadka.

Przez ostatnie dwa lata Urszula S. przyjmowała na nocleg przybyszów z wschodniej granicy. Wynajmowała im jeden pokój. Niezliczona ilość takich właśnie gości przewinęła się przez jej mieszkanie.

Sąsiadki twierdzą, że przyjaciel Urszuli – Jacek – zawsze, gdy był pijany wyrzucał ich w środku nocy na korytarz i zabierał im wódkę.

Makabrycznego znaleziska dokonano 13 lipca. Kilka dni przed tym odkryciem w mieszkaniu na czwartym piętrze było wyjątkowo spokojnie i cicho. I to właśnie zaniepokoiło sąsiadów.

Lekarz przybyły na miejsce zdarzenia stwierdził, że Urszula S. i Jacek K. nie żyli od jednego bądź dwóch dni. Dariusz Sudak z Prokuratury Rejonowej w Jarosławiu odmówił podania wstępnych wyników sekcji zwłok, tłumacząc to dobrem śledztwem. Stwierdził tylko, że śmierć kobiety i mężczyzny była gwałtowna.

Obecnie sprawdzanych jest kilka wersji wydarzeń, jakie mogły nastąpić w mieszkaniu przy ulicy Sikorskiego. W grę mogą wchodzić np. wzajemne porachunki, chęć zemsty. Może było to morderstwo na zamówienie?

(d)

OGŁOSZENIE

Gmina Miejska Przemyśl
– Zarząd Miasta Przemyśla

informuje,

że Uchwałą Nr 70/95 z dnia 26.06.1995 r. Rady Miejskiej w
Przemyślu została zlikwidowanaMiejska Specjalistyczna Lecznica dla Małych Zwierząt w Przemyślu,
ul. Lwowska 7. Wzywa się wszystkich zainteresowanych do składania w terminie do dnia 31.07.1995 r. swoich wierzycielności. Wierzycielności złożone po tym terminie nie będą zaspokojone.

fp394

KRONIKA POLICYJNA

Czerwony kur w Piwodzie

10 lipca w Piwodzie w gospodarstwie Stanisławy P. wybuchł pożar. Ogień strawił stodołę wraz z sianem i narzędziami rolniczymi. Straty oszacowano na 60 tys. zł. W czasie gaszenia pożaru porażeni doznali, biorący udział w akcji ratowniczej Władysław B. i Jan T.

Pościg za Ewą

11 lipca jarosławscy policjanci w bezpośrednim pościgu zatrzymali szesnastoletnią Ewę Z., która na terenie Hali Targowej „metodą na żyłkę” kradła torbki zajętych zakupami kobiet.

Przy Ewie Z. znaleziono 417 zł i trzy puste portmonetki.

Pechowy wtorek

11 lipca w Jarosławiu Paweł L., jadąc fordem transitem, potrącił pieszego, który doznał stłuczenia klatki piersiowej i nogi. Sprawcę wypadku, u którego alkomat wykazał 1,54 promila alkoholu zatrzymano w areszcie. Tego samego dnia w Pawłosowie Dariusz Ch., jadąc fordem grenadą, nie zachował ostrożności w czasie manewru wyprzedzania grupy pieszych; uderzył w tył autobusu, a następnie wjechał w pieszych. 4 osoby dozna-

ły stłuczeń kończyn, a jedna poważnych obrażeń głowy. W tym wypadku kierowca był trzeźwy.

W Lubaczowie kierowca nisanowa Bolesław G. nie zachował ostrożności i w trakcie manewru wyprzedzania potrącił rowerzystę, który zginął na miejscu.

Pijany na jawie

13 lipca w Lipie k. Birczy Bogusław K., jadąc jawa, na zakręcie zjechał do rowu, a następnie uderzył w drzewo. W wypadku ranny został pasażer, a u kierowcy, który nie miał prawa jazdy alkomat wykazał 1,69 promila alkoholu.

Groźna Lubaczówka

14 lipca w Szczutkowie k. Lubaczowa w nurtach Lubaczówki (uznawanej dotychczas za rzekę bezpieczną) utonęła piętnastoletnia Aneta K. ze Szczutkowa.

Koziołkujące audi

15 lipca na ul. Krakowskiej w Przemyślu Wiesław R., jadąc audi 80, nie zachował ostrożności na mokrej nawierzchni i stracił panowanie nad pojazdem, który uderzył w skarpe i kilkakrotnie przekoziołkował. Niegroźnych na szczęście obrażeń doznali pasażerowie audi.

Od redaktora

Pół żartem,
pół serio

Iar niemiłosierny, toteż większość naszych polityków wyjechała na wakacje. Jedni na Mazury, inni nad Bałtyk, a jeszcze inni na Wyspy Kanaryjskie. Wśród tych ostatnich są zapewne akcjonariusze; no cóż optata się mieć nosa.

Wakacyjne plany musiał zmienić b. minister przemysłu i handlu, któremu prokuratura zarzuca, że za państwowe (czyli nasze) pieniądze wybudował zięciowi pawilon towarowy. Ma chłop pecha.

Wbrew pozorom na przebijającego na wakacjach polityka czeka mnóstwo niebezpieczeństw. W lasach „grasują” kleszcze, w związku z tym mleka z kóz pić nie wolno (oczywiście nie przegotowanego), w wodach „paskudy” a w hotelach uczennice Anastazji P. Sama Anastazja podobno „siedzi” i „smaży” kolejny pamiętnik; kiedy będzie już gotowy, ktoś go przepłusze na czysto. Ponadto odpoczywającego polityka może wytropić Jerzy U. i wówczas czytelnicy jego gazety dowiedzą się, co jadł w niedzielne popołudnie na deser. Jeżeli np. konsumował kokosy i figi, to biedaczek będzie musiał się tłumaczyć z tego faktu na łamach innej pozytywnej gazety.

Większość polityków na wakacje oprócz żony, dzieci i psa zabrano telefon komórkowy. Zapewnia on nie tylko łączność z „centralą” (czyli trzymanie ręki na pulsie), ale również dobre samopoczucie.

Kilkanaście dni temu, podczas konferencji prasowej, jeden z naszych polityków oświadczył: „w tym kraju ktoś musi nie być świnią”.

A pokusa latem jest silna: błoto (przedwyborcze) dobrze trzyma chłód.

Ryszard TŁUCZEK

DROBNE NA TELEFON

70-22-00

Ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie!!!

Redakcja wysyła później dowód wpłaty, za pomocą którego należy opłacić należność na poczcie lub w banku.

Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych

w Przemyslu z/s w Jarosławiu
ul. Poniatowskiego 53, tel. 24-44

ogłasza przetarg nieograniczony

na dostawę i montaż telefonicznej centrali
wewnętrznej 3/10 wraz z aparatami
telefonicznymi końcowymi,
zgodnie z wymaganiami określonymi

w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Termin realizacji – jednorazowa dostawa, montaż centrali wewn. i sieci wewn. do dnia 18.10.1995 r. Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 200 zł w terminie do dnia 15.09.1995 r. do godz. 9.00. Wadium należy wpłacić do kasy Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Przemyślu z/s w Jarosławiu lub na konto nr 336415-1788-139-32 BDK O/Jarosław.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego, pok. nr 38 w godz. 7.00 do 15.00.

Uprawniony do kontaktów z oferentami jest pan Witold Kasperski, tel. 24-44 (Jarosław). Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „Oferta w sprawie przetargu nieograniczonego na dostawę telefonicznej centrali wewnętrznej 3/10 dla Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Przemyślu z/s w Jarosławiu należy złożyć w siedzibie zamawiającego, pok. nr 40.

Termin składania ofert upływa dnia 15.09.1995 r. o godz. 9.00. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, dnia 15.09.1995 r. o godz. 9.30 w pok. nr 39.

Do przetargu dopuszczeni zostaną oferenci, którzy:

- są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym, zgodnie z wymaganiami ustawowymi,
- nie podlegają wykluczeniu z postępowania na podstawie art.19 ustawy o Zamówieniach publicznych, z dnia 10 czerwca 1994 r.,
- spełniają wymogi szczegółowych warunków przetargu na przedmiotową dostawę.

Rp62

TELE TAXI
tel. 78-22-33

Przemyśl, (Dworzec Główny)

bezpłatny dojazd
do klienta
na terenie miasta

czynne całą dobę

TAXI NA TELEFON
nr 788-888ul. Czarnieckiego
– 37-700 Przemyśl

UWAGA!
DOJAZD DO KLIENTA
NA TERENIE MIASTA
BEZPŁATNIE!

POSTOJ

DWORZEC GŁÓWNY
PKP i PKS
Przemyśl

Sołokija umiera stojąc

200 metrów od unikalnego rezerwatu jałowców „Sołokija” w Dziewięcierzu nie opodal Horyńca może powstać na powierzchni 27 hektarów wielkie składowisko węglowego miazgu, które pomieści 3 miliony ton „czarnego złota”, w postaci czarnego proszku.

Śląska Giełda Towarowo-Pieniężna pojawiła się na ziemi lubaczowskiej na początku roku. Decyzja o wyborze Werchraty na port przeładunkowy zmateriałizowała się na początku marca. I od tego czasu rozpoczęły się pośpieszne przygotowania całej infrastruktury transportowej, która gwarantowałaby zrealizowanie planu przewiezienia na Ukrainę miliona ton węgla koksującego do końca roku. Pozbawionej rosyjskich dostaw Ukrainie brakuje na ten rok łącznie 15 milionów ton paliw stałych. Część tych dostaw ma wędrować przez przejście kolejowe w Werchracie.

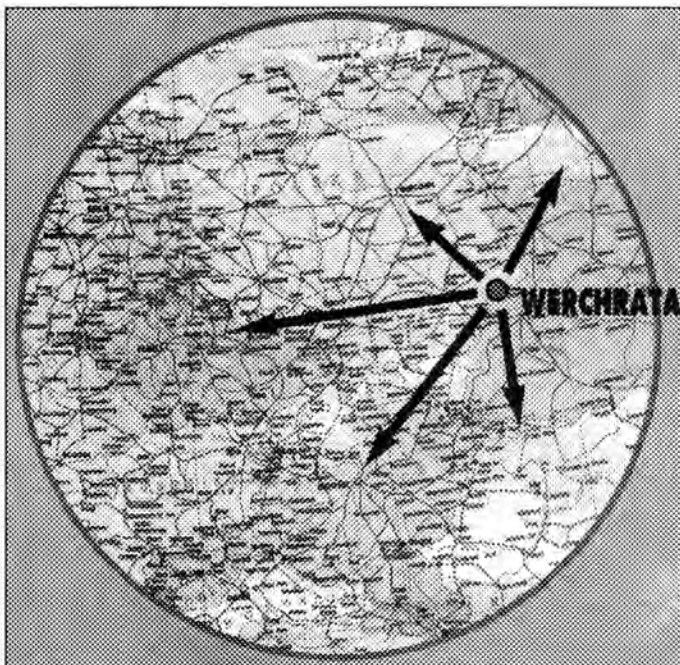
Pośpiech udzielił się wszystkim instytucjom, od których zależało powodzenie przedsięwzięcia: Południowej Dyrekcji PKP, lokalnym samorządom, parlamentarzystom. Punkty wzbudkowe do pracy w Werchracie powstały w kilku miejscach i to bez wiedzy przyszłego pracodawcy.

W połowie czerwca do wojewody przemyskiego spłynął wniosek o wyrażenie opinii na temat projektu zlokali-

zowania w obrębie Południowo-Roztoczańskiego Parku Krajobrazowego składowiska węgla w ilości 4 mln ton. Największe składowisko ma powstać przy bocznicy stacji kolejowej w Dziewięcierzu. Śląska giełda planuje wykupienie na własność 27 ha gruntów należących do Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa i dzierżawionych przez osoby prywatne.

Zastępca dyr. Zakładu Przeładunkowego w Werchracie **Cezary Przybylski** ma nadzieję, że agencja szybko upora się z wypowiedzeniem dotychczasowemu dzierżawcy umowy i przygotowaniem gruntów do sprzedaży. Wie, że lokalizacja składowiska węgla na terenie Parku Krajobrazowego nie jest – z prawnego punktu widzenia – możliwa, ale ufa, iż wojewoda wyłączy ten obszar z terenów chronionych i przeszkody formalne przestaną istnieć. „Chcemy tu zostać na dłużej, zwiększyć się z tym terenem na wiele lat. Umowy dzierżawne jakie podpisujemy, przewidują 25-letni okres użytkowania obiektów. Nie chcemy się tylko szybko dombić i zwinąć interes”.

Na spotkaniu z burmistrzami i wójtami okolicznych gmin 5 lipca – nikt nie miał wątpliwości, że działalność giełdy może przyczynić się do aktywizacji gospodarczej całego terenu. Zwłaszcza że przedstawiciele firmy zapewniali zebranych o wszechstronnych zainteresowaniach udziałowców giełdy. Nie wyklucza, że znajdują się chętni na siano, mleko i ryby, które gotów jest sprzedawać wójt ze Starego Dzikowa. Będą też zachęcać ludzi ze Śląska na przyjazd w te strony na wypoczynek. A poza tym – sprowadzany przez giełdę węgiel będzie tańszy od tego, który mają do zaoferowania prywatni przewoźnicy i GS-y. Węgiel sprowadzony przez giełdę wyeliminuje z rynku nieuczciwych sprzedawców, którzy mieszają różne jego gatunki i „wciśkają na siłę” przesyłowi Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaczowie **Edwardowi Droździe** jako towar w pierwszym gatunku. „To się skończy, jeśli tylko my wejdziemy ze swoim węglem” – zapewniali przedstawiciele giełdy. Gotowi są dostarczać wraz z każdą partią węgla atest kopalni, gwarancję jakości.



W połowie maja Śląska Giełda Towarowo-Pieniężna z Katowic uruchomiła w Werchracie koło Horyńca Zakład Przeładunkowo-Spedycyjny. W wydanym z tej okazji kolorowym folderze zamieszczono mapę Europy. Centralnym punktem, z którego promieniście rozchodzą się strzałki we wszystkie strony, jest ta mała, przygraniczna wioska anonsowana jako „najkorzystniejsze miejsce w ramach tranzytu pomiędzy krajami Europy, WNP (...) oraz krajami Dalekiego Wschodu”. W okolicy zapachniało wielkim światłem, wielką forszą i wielkimi perspektywami.

Nikt wtedy nie spytał o los GS-ów i prywatnych dostawców, którzy żyją tylko z dostaw węgla. Dopiero na sesji Rady Miejskiej w Lubaczowie jeden z takich dostawców **Stanisław Korzela** przekonywał, że giełda „uśmierci” większość z nich, podcinając ich podstawy egzystencji. Bilans zysków i strat może wtedy wyjść na zero.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska UW w Przemyśle **Tadeusz Misiak** nie ukrywa wcale, że już odczuwa presję na wydanie pozytywnej opinii w sprawie lokalizacji składowiska na terenie prawnie chronionym.

Rozumie oczekiwania samorządowców, ale nie może przecież złamać prawa. A prawo nie pozostawia złudzeń co do możliwości uruchomienia w Dziewięcierzu składowiska na 3 mln ton. Zamierza zaproponować wnioskodawcom rozważenie przeniesienia składowiska poza obszar Parku: do Baszni, gdzie niedawno składowano siarkę lub do Nowej Grobli.

Dyrektor **Przybylski** z Werchraty obstaje przy korekcie granic parku. Zapewnia, że m.in. w tej sprawie negocjuje w Warszawie z Partią Zielonych wiceprezes **SGT-P Jan Tomoński**. Na bocznicę kolejową już są

ściągane nowe urządzenia do wyładunku węgla o napędzie elektrycznym, które zastąpią hałaśliwe i kopzące maszyny spalinalowe. A przecież hałas i zapylenie najbardziej obawiają się strażnicy środowiska.

Wojewoda **Stanisław Bajda** nie jest zwolennikiem pośpiechu w tej sprawie. Uważa, że trzeba się przyjrzyć problemowi „stojąc na gruncie legalizmu”. Najpierw przewertować plan zagospodarowania przestrzennego gminy Horyniec pod kątem prawnych możliwości lokalizacji składowiska. Potem dopiero rozpatrzyć wniosek o korektę granic Południowo-Roztoczańskiego Parku Krajobrazowego.

Dyrektor **Misiak** po naradzie Dodycha z ulgą i wierzy, że uda mu się uratować jałowce z Dziewięcierza od sąsiedztwa 3 milionów ton węglowego miazgu. Samą Werchratę gotów już oddać bez walki i nie kruszyć kopii o pozostawienie jej na liście miejsc chronionych. **Cezary Przybylski**, dyrektor Zakładu Przeładunkowo-Spedycyjnego w Werchracie nie myśli o rezygnacji z Dziewięcierza nawet w przypadku braku uzgodnień na składowanie węgla. „Jeśli nie węgiel, to wykorzystamy składowisko na inne towary masowe np. drewno. Takie, które nie będą solą w oku tutejszych ekologów”. Pamięta o tym milionie ton, jaki do końca roku ma przekroczyć ukraińska granica w Werchracie. Z powrotem wagony będą wiozły rudę żelaza i tłuczeń do budowy autostrad. Bo giełda jest też członkiem Konsorcjum budowy autostrad.

Jałowce w rezerwacie „Sołokija” czekają, czy o ich losie zdecydują ludzie. Nie tylko drzewa umierają – stojąc. Jałowce też.

Wiesław BEK

Trochę wody dla ochłody



Z niewielkiego baseniku ze zjeżdżalnią obok krytej pływalni w Przemyśle chętnie korzystają maluchy.

Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Przemyśle nie dopuścił do kąpieli i rekreacji wodnej szereg akwenów i odcinków wodnych na terenie województwa. Powód: nadmierne zanieczyszczenie bakteriologiczne. Bez obaw można się jedynie kąpać na zalewie Zakładu Eksploatacji Kruszywa w Radymnie, na zalewie w Horyńcu i Sanie w miejscowości Wapowce. Ponadto miłośnicy wodnych szaleństw mają do dyspozycji baseny: kryte w Przemyśle i Jarosławiu oraz otwarte w Przeworsku. Bilety wstępu na basen są tanie i zawsze mamy pewność, że kąpiemy się pod czujnym okiem ratownika.

(d)

Na grzyby z głową

W związku z rozpoczęciem się sezonu grzybobrania i związanymi z nim zatruciami **Sanepid** ostrzega przed *bezzwrotnym* korzystaniem z darów przyrody.

Z danych zawartych w oficjalnym komunikacie Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego wynika, że zatrucia muchomorami sromotnikowym stanowią ok. 90 proc. wszystkich śmiertelnych zatruczeń grzybami. Trucizna zawarta w muchomorze jest najbardziej szkodliwą substancją pochodzenia roślinnego, a samego grzyba łatwo pomylić z innymi (np. z gołąbkami zielonymi, pieczarką polną lub kanią). Do komunikatu **Sanepid** załącza kilka rad dla *bezzwrotnych* zbieraczy:

1. Nie zbierać grzybów nie zidentyfikowanych.
2. W przypadku potrzeby identyfikacji zgłaszać się do grzyboznawców, najlepiej z **Sanepidu**.
3. Nie pozwalać dzieciom na grzybobranie bez kontroli osób dorosłych.
4. W ogóle nie podawać grzybów dzieciom do 14 roku życia i osobom starszym, szczególnie tym, które cierpią na schorzenia przewodu pokarmowego.
5. Zawsze pozostawiać część potrawy z grzybów do ewentualnych badań w przypadku zatrucia.
6. Jeśli po zjedzeniu grzybów wystąpią objawy złego samopoczucia natychmiast skontaktować się z lekarzem.

(oh)

Roszady wojewody

O zmianach personalnych w Urzędzie Wojewódzkim i podległych mu jednostkach poinformował 17 lipca, na comiesięcznej konferencji prasowej, wojewoda przemyski **Stanisław Bajda**.

26 czerwca **Stanisław Bajda** odwołał ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich **Leszka Zajęca**. Wojewoda stwierdził, że dyrektor **WDDM** nie podjął odpowiednich działań, aby zapobiec pogarszaniu się sytuacji w podległym mu Rejonie Budowy Dróg Miejskich w Przemyśle. Obecnie zakład znajduje się w stanie upadłości. Obowiązki dyrektora **WDDM** pełni przez okres trzech miesięcy dotychczasowy wicedyrektor **RBDM Janusz Ruchaj**. Ponadto 14 lipca **Antonina Żak** przestała być dyrektorem Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej, a objęła szefostwo w Domu Pomocy Społecznej na Lipowicy.

Następcą dyrektora Wydziału Zdrowia UW **Bogusława Dawnisa**, który na własną prośbę odszedł do pracy w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym,

będzie dotychczasowy kierownik Pogotowia Ratunkowego w Przemyśle **Andrzej Frey**. Nowego dyrektora wyłoniono w drodze konkursu. Jest on specjalistą I stopnia w zakresie chirurgii ogólnej oraz specjalistą II stopnia w zakresie organizacji i ochrony zdrowia.

W najbliższym czasie Wojewódzka Rada do Spraw Zatrudnienia zaopiniuje kandydaturę **Bronisława Szmyda** na stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Jeszcze w tym miesiącu wojewoda odwoła dyrektora Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii **Jana Pisza**, który przechodzi na emeryturę. Na początku sierpnia Prezes Rady Ministrów **Józef Oleksy** obiecał powołać wicewojewodę. Typem **Stanisława Bajdy** na to stanowisko jest dyrektor Wydziału Infrastruktury UW **Jerzy Marcinko**. (d)

Obrady WKO

13 lipca podczas posiedzenia WKO, któremu przewodniczył **S. Bajda**, omawiano m.in. zasady funkcjonowania Krajowe-

go Systemu Ratowniczo-Gaśniczego i współdziałania z innymi organami zwalczającymi klęski żywiołowe oraz potrzebę utworzenia w Przemyśle ratownictwa wysokościowego. (O)

Na tropie kłusowników

W czwartkowe upalne popołudnie 13 lipca, wspólnie z pracownikami Państwowej Straży Rybackiej w Przemyślu wyjeżdżam na kontrolę miejsc biwakowania na nabrzeżu Sanu. Wyjazd ma na celu sprawdzenie, czy należycie przestrzegane są przepisy o wędkarstwie śródlądowym i ustawy o ochronie środowiska.

Było kilka minut po osiemnastej, gdy tarpanem zajechaliśmy nad próg wodny w Ostrowie, gdzie znajduje się ujęcie wody. Niewielka grupka młodzieży kąpie się w rzece.

Strażnicy z przystawionymi do oczu lornetkami bardzo dokładnie sprawdzają brzegi Sanu.

Zbigniew Skwarek, zastępca komendanta PSR mówi, że jest to miejsce o największym zagrożeniu kłusownictwem w województwie przemyskim. Kłusownicy dokonują połowu ryb na

tw. kosę, czyli kotwiczkę bez przynęty. Tym razem nie spotykamy ani jednego.

W krainie pstrąga i lipienia

Jedziemy w kierunku Dubiecka. W ciągu minionych dziesięciu dni jest to już trzecia wyprawa w krainę pstrąga i lipienia. W rejonach częstych wizyt strażników plagę kłusownictwa udało się prawie zlikwidować. Są jednak takie miejsca, gdzie

temu zjawisku trudno zapobiec. Kłusownicy pracują pod osłoną nocy, „polując” na ryby przy pomocy świateł i ościennia. Straż rybacka nie posiada odpowiedniej ilości ludzi i sprzętu, np. kilku samochodów, aby być w każdym miejscu.

Praca rybackich stróżów prawa jest czasami niebezpieczna: kłusownicy bywają uzbrojeni. W ubiegłym roku w Bachórze jeden z nich strzelał do strażnika. Na szczęście

kula odbiła się od betonowego schronu.

W czasie wyjazdów kontrolowani są szczególnie napotkani nad wodą wędkarze, którzy często grzeszą, używając np. nieprawidłowej przynęty.

Minęliśmy Krzywczę, Ruszelczyce, Babice i Nienadową. Już Dubiecko. Tutaj spotykamy dwóch strażników z Jarosławia, którzy włączają się do akcji. Funkcjonariusze ustalają taktykę. Jedziemy do Bachórcza. Asfaltowa szosa za ostatnimi zabudowaniami zmienia się w gościniec, prowadzący tuż nad San. Dwa metry od brzegu w wodzie stoi czerwony motocykl. Pucuje go uśmiechnięty młodzieniec. Jest trochę zdziwiony wizytą niespodziewanych gości. Jeden ze strażników każe mu wyprowadzić jednośląd z wody. Tym razem kończy się tylko na ostrzeżeniu. Młody człowiek obiecuje, że już więcej nie będzie mył swego rumaka w rzece. Znajdujemy się w obszarze wody górskiej. Długość tego odcinka wynosi 25 kilometrów. Obowiązują tu szczególne zasady. Łowić można tylko od świtu do zmierzchu, na jedną wędkę, przy użyciu sztucznej bądź roślinnej przynęty.

Było cicho i spokojnie

Pod rozłożystą topolą rozbite są dwa namioty. Kilkanaście metrów od nich napotykamy pierwszego amatora moczenia kija. Jak się okazuje, jest mieszkańcem jednego z namiotów.



Fot. Dariusz DELMANOWICZ
W czasie akcji strażnicy sprawdzają, czy spotkane nad wodą osoby nie łamią przepisów

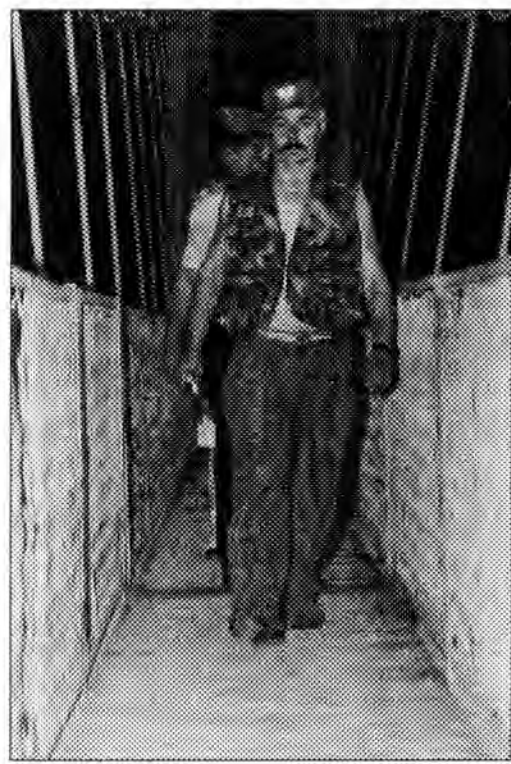
Za to, że łowił „na żywcą” i nie miał wykupionej opłaty na wody górskie strażnik zatrzymuje mu kartę wędkarską. Mężczyzna ma nieszczęśliwą minę. Przyjechał tu z kolegą, by trochę wypocząć i napić się ognistej wody, a tu taki pech. Wjeżdżamy w las. Samochód wspina się po wyboistej drodze. Do akcji przyłącza się policyjny patrol z Dubiecka. Jesteśmy w Słonnym. Nad brzegiem rzeki niezliczona ilość namiotów i samochodów. Pała się ogniska. Do jednego z nich w czerwono-czarnych kąpielówkach idzie wiceprezydent Przemyśla Andrzej Makiel. Letnicy przygotowują się do kolacji, smażą kiełbasę. Słońce chyli się ku zachodowi. Strażnicy kontrolują napotkanych wędkarzy. Małeńki dzwonek zawieszony na czubku wędki jednego z nich lekko się porusza. Jest ryba. Starszy wędkarz związa delikatnie żyłkę. Rosną emocje. To kilku-

nastocentymetrowa brzana. Niestety, niewymiarowa i trzeba ją puścić. Mówi się trudno.

– Dzisiaj jest zupełnie spokojnie. Nie ma kłusowników – stwierdza strażnik. – Nawet z turystami nie ma kłopotów – dodaje policjant. – W ubiegłym roku jak zjechała się młodzież po koncercie w Jarocinie, to mieliśmy pełne ręce roboty – dorzuca jego kolega.

Opuszczamy Słonne. Jedziemy przez Nienadową i Iskań do Bachowa. Tutaj potok Stupnica wpada do Sanu. Kilku wędkarzy składa swój sprzęt. Psiocka, że ryby nie brały. Dokumenty mają w porządku. Słońce zniknęło za horyzontem. Pojawia się księżyc. W drodze powrotnej do Przemyśla odwiedzamy jeszcze próg wodny w Ostrowie. Jeden ze strażników mocnym światłem szperacza penetruje brzegi. Cicho, spokojnie i pusto.

Dariusz DELMANOWICZ



Krzyk

Krzyk noworodka wyrwanego z bezpiecznego wnętrza matki jest krzykiem przerażenia, a nie oznaką zdrowia. Oślepiający blask światła, szcęk narzędzi i zimny ceratowy materac zapadają głęboko w podświadomość, żeby wypełzać czasem w postaci sennych koszmarów. Te pierwsze sekundy życia decydują o ludzkim losie. Tak uważa położna Teresa Pracała, która ideą porodów naturalnych „zaraziła” cały oddział.

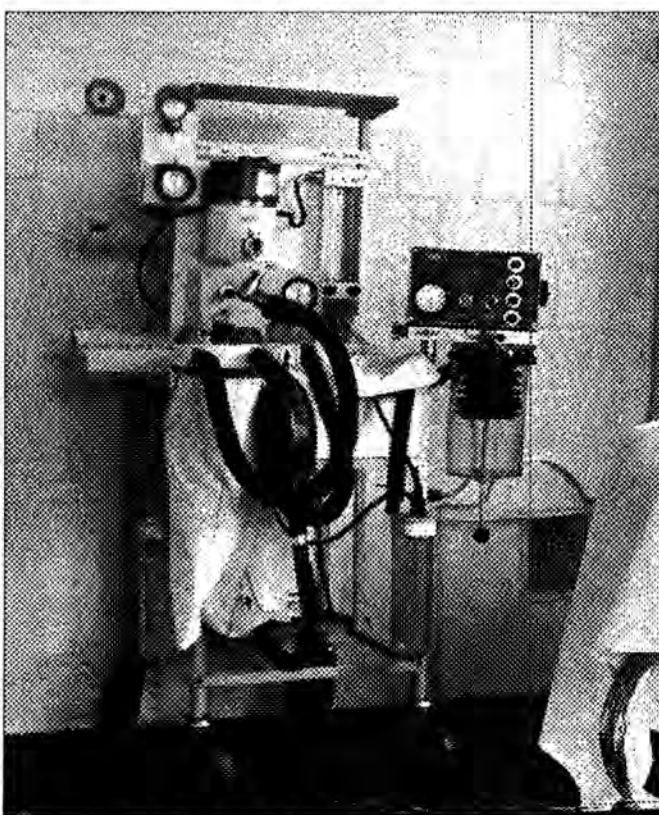
Jest niepozorna, onieśmieszona magnetofonem i aparatem fotograficznym. Ale kiedy zaczyna mówić o swojej „szkole rodzenia” zapala się, opada z niej niepewność i trema. Mówi tak, że trudno się w ten potok słów wcisnąć z jakąś wątpliwością. Mówi o sprawach najważniejszych: tajemnicy życia, cierpieniu i radości istnienia.

Od 13 lat asystuje przy narodzinach w lubaczowskim szpitalu. Sama jest matką i doskonale pamięta ten szok, jakim było zabranie płaczącego dziecka na długie godziny zaraz po porodzie. I choć izbę porodową znała z codziennej praktyki, miejsce to wydało jej się nieludzkie i straszne. Wyobrażała sobie, że jej dziecko nie słyszy rytmu serca matki,

do którego przywykło przez długie miesiące ciąży, nie czuje ciepła i miękkości jej ciała. Tylko szorstkość szpitalnych pieluszek, przeraźliwy chłód lekarskiego stetoskopu na piersi i samotność.

– Narodziny człowieka to jak wrzucenie go bezbronnego w ogień. To straszliwy szok, który może zaciążyć na całym życiu – mówi Teresa Pracała.

W Łodzi na kursie dla położnych otworzyła się jej oczy. Wykładowcy powiedzieli to, co sama przeczuwała od dawna: poród musi się stać dla kobiety i jej dziecka doświadczeniem bliskości, a nie ciężką próbą. Trzeba tylko mieć w tej chwili ze sobą kogoś, kto by trzymał za rękę i gładził po głowie. Wtedy ból nie jest straszny. Od początku roku funkcjonuje w Lubaczo-



Wielaw BEK
Absolwentka „szkoly rodzenia” nie wystraszy się takiej maszyny na sali porodowej.

wie „szkole rodzenia”, prowadzona przez Teresę Pracała. W trakcie 10 wykładów i ćwiczeń przyszłe matki uczą się poznawać własne ciało, kontrolować jego funkcje, opanować oddech. Sztuka oddychania jest jedną z najważniejszych umiejętności potrzebnych przy porodzie.

Ogromny wysiłek, jaki ponosi kobieta, wymaga dobrego do-

tleniania organizmu. Inaczej całe ciało przemienia się w kłębek bólu. I taki ból pozostaje czasem jedynym przeżyciem utrwalałym w pamięci matki. Brakuje miejsca na radość i szczęście. Taki obraz porodu przekazują młodym żonom ich matki zaraz po ślubie. Wtedy na poród czeka się jak na egzekucję.

W lubaczowskiej „szkole rodzenia” uczą, jak uczynić z narodzin święto. Najpierw trzeba pozbyć się lęku. Poznać miejsce, gdzie przyjdzie na świat dziecko. Uczniów prowadzi się więc do sali porodowej, oswaja z narzędziami, z tłem samego porodu.

Takie zwiedzanie szpitalnych pomieszczeń wraz z mężem eliminuje stres, jakim jest kontakt z nieznanym otoczeniem. Obecność przy rodzącej kogoś bliskiego jest jeszcze jednym ważnym elementem humanizacji całego aktu.

– Najlepiej – mówi Teresa Pracała – jeśli kobiecie w zajęciach i ćwiczeniach w mojej szkole towarzyszy mąż. To on pomaga potem przy porodzie samą swoją obecnością.

Część z tych mężczyzn, którzy zaczęli uczęszczać wraz z żonami na zajęcia, potem nie pojawia się już, zniechęcona dowcipami kolegów z pracy. Ci, którzy przetrwali i towarzyszyli swej żonie podczas porodu, są bogatsi o takie doświadczenie życiowe, jakie jest dostępne tylko nielicznym.

– Udział w porodzie mojego syna to najważniejszy moment w moim życiu – wyznaje jeden z „absolwentów” szkoły rodzenia Jacek Czereba z Lubaczowa. Jego żona Wioletta przekonuje o terapeutycznych zdolnościach małżonka, którego dotyk w czasie porodowych skurczów uśmierzał wszelki ból.

W Przeworsku

Katastrofa ekologiczna

12 lipca w Przeworsku doszło do katastrofy ekologicznej.

Około godziny 15 z zawierającej 34.600 kg technicznego kwasu solnego cysterny kolejowej, która stała na stacji Polskich Kolei Państwowych-Towarowa, zaczął wyciekać kwas solny.

Do czasu podjęcia akcji ratowniczej na torowisko i nasyp kolejowy wylało się ok. 2 tys. litrów tej żrącej substancji.

W akcji brały udział jednostki ratowniczo-gaśnicze z Przeworska, Przemyśla i Rzeszowa oraz specjalistyczna jednostka ratownictwa chemicznego z Nowej Sarzyny. Na miejsce katastrofy przybyli również pracownicy ochrony środowiska.

Po zabezpieczeniu wycieku i przepompowaniu kwasu do innej cysterny zabrano się za neutralizację skażonego terenu. Według wstępnych badań ustalono, że skażenie na szczęście miało charakter lokalny i kwas przedostał się do wód gruntowych.

Przyczyną katastrofy najprawdopodobniej było uszkodzenie cysterny. Koszt akcji ratunkowej wyceniono na ponad 25 tys. zł. **jac.**

W razie zaistnienia podobnych wypadków należy niezwłocznie powiadomić jednostki ratowniczo-gaśnicze (tel. 998) a także Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska (tel. 78-01-63).

Teresie Pracała udało się przekonać do nowych metod wszystkich. Lubaczowski oddział położniczy wprowadziła już na stałe naturalne porody rodzinne do repertuaru świadczonych przez siebie usług medycznych.

Podczas remontu sali porodowej wydzielono dla celów porodu rodzinnego osobną salkę. Na zmianach skorzystały także pacjentki, które nie uczęszczały do szkoły rodzenia. Mają swobodę ruchu: mogą poruszać się po sali porodowej, spacerować, siedzieć i nikt ich nie zmusza do nieruchomego leżenia na łożku przez wiele godzin.

Opłata za kurs rodzenia wynosi 40 zł. Porody rodzinne w lubaczowskim szpitalu nie kosztują nic. W kraju za prawo uczestnictwa męża w czasie porodu trzeba w prywatnej klinice zapłacić 300 zł.

– Teraz wszyscy, którzy chcą się przekonać, że to jest zupełnie inne doświadczenie, będą mogli przyjechać do Lubaczowa – reklamuje zalety swego szpitala Teresa Pracała.

Chciałaby, żeby wszystkie rodzące kobiety miały szansę poznać radość a nie tylko ból rodzenia.

Bólu nie sposób uniknąć całkowicie, ale gdy jest tylko przypawą do szczęścia narodzin, przestaje się śnić po nocach.

Wielaw BEK

Jeden z czołowych amerykańskich muzyków młodego pokolenia – Wallace Roney wystąpił w czwartek 13 lipca w klubie Niedźwiadek. Koncert zgromadził pełną salę publiczności. Plakaty rozwieszane na mieście głosiły, iż jest to wydarzenie jazzowe roku.

Wallace Roney w Przemysłu

Czerwień i czerń

Koncerty Krzysztofa Ścierańskiego czy Zbigniewa Namyśłowskiego przyciągały niedługo wielu fanów jazzu do klubu Niedźwiadek. Dziś przemyska publiczność jest bardziej wybredna. Występy polskich gwiazd nie robią już na niej wielkiego wrażenia. Organizatorzy imprez starają się sprostać coraz bardziej wygórowanym gustom słuchaczy. Po znanym harfiście – Andreasie Vollenweiderze, postanowiono sprowadzić do Przemysła zespół amerykańskiego trębacza Wallace Roneya. Na kilka dni przed koncertem, dyrektor klubu Bogusław Danielak zapytał się, czy ktokolwiek przyjdzie posłuchać tego zespołu. Jednakże ranga wydarzenia okazała się być wystarczającym magnesem, który przyciągnął sympatyków jazzu.

Wallace Roney uznawany jest przez krytyków za spadkobiercę wczesnej twórczości Milesa Davisa. Sam Miles powiedział kiedyś, że gdyby kiedykolwiek miał znowu grać muzykę z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych – zrobiłby to tak jak Wallace Roney – po prostu per-

fekcyjnie. Amerykański trębacz przyjechał do Przemysła z kwartetem. Obok artysty wystąpili Antoine Roney na saksofonie, Clarence Seay na kontrabasie i Eric Allen na perkusji. Kwartet zaprezentował niełatwą w odbiorze muzykę. Jednakże słuchacze przyjęli zespół z całym szacunkiem dla amerykańskiego jazzu. Wallace Roney grał na czerwonej trąbce podarowanej przez Milesa Davisa.

Szkoda, że muzycy nie przyjechali z pianistą. W utworach wykonywanych przez zespół wyraźnie brakowało instrumentu harmonicznego. Rekompensatą była wspaniała gra Amerykanów. Obok własnych kompozycji mogliśmy usłyszeć wersję utworu Beatelsów – Michele, a na bis zespół zagrał balladę Theloniusa Monka – Round Midnight.

Występ kwartetu Wallace Roneya był niewątpliwym wydarzeniem. Czy był to koncert roku jak głosiły plakaty? Na odpowiedź trzeba będzie poczekać jeszcze do końca grudnia.

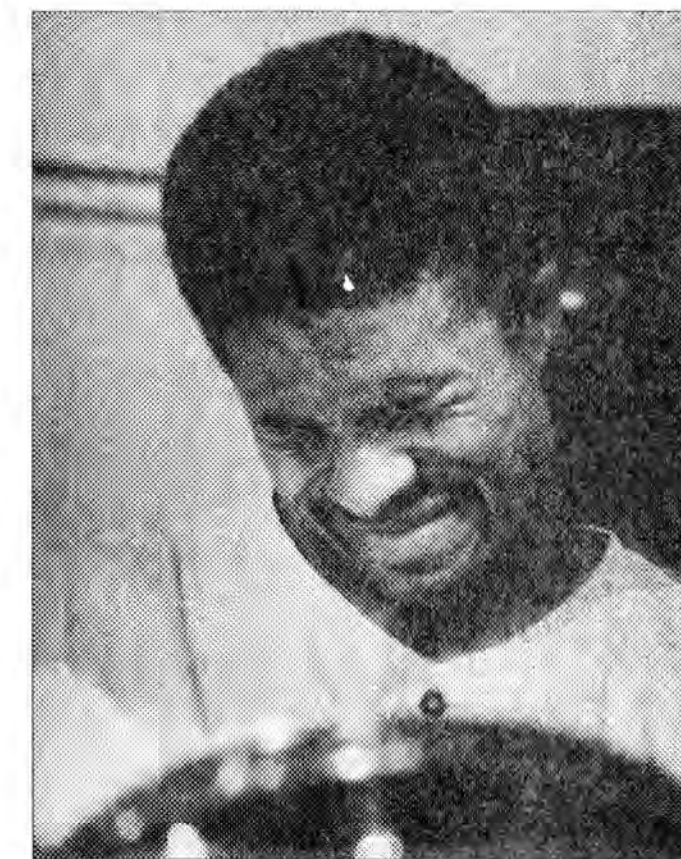
Przemysław CIOCH
Zdjęcia Jacek SZWIC



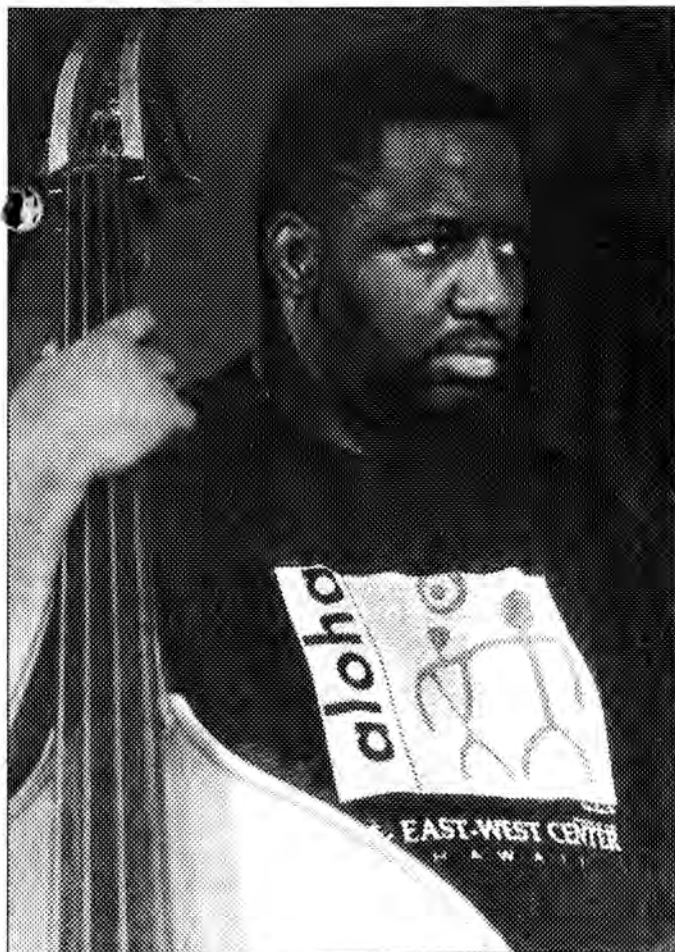
Wallace Roney



Antoine Roney



Eric Allen



Clarence Seay

Było spokojnie

W poniedziałek ruszyła sprzedaż akcji Stomilu Olsztyn i subskrypcja akcji Mostostalu Gdańsk.

Do sprzedaży przeznaczono niespełna 9 mln szt. akcji serii A oraz 3,5 mln szt. serii B Stomilu – jednego z największych polskich producentów opon i

ogumienia. Papiery są sprzedawane po 17 zł na zasadzie „kto pierwszy ten lepszy”. Sprzedaż prowadzi biuro maklerskie BGŻ w Przemysłu, które dostało limit 20 tys. szt. A i 10 tys. szt. B. W poniedziałek rano była niezbyt wielka kolejna, mniejsza niż spodziewali się pracownicy biu-

ra, klienci nie wykupili tego dnia całej puli.

Pieniądze ze sprzedaży serii A zasilą skarb państwa, zakup tych akcji można odliczyć od podstawy opodatkowania. Natomiast zyski ze sprzedaży serii B zasilą kapitał spółki i zostaną przeznaczone na inwestycje.

W sprzedaży znalazło się też 2 mln akcji serii B Mostostalu

Gdańsk. Subskrypcję prowadzi biuro maklerskie BDK w Przemysłu. Cenę emisyjną wyznaczono na 4 zł. Subskrypcja potrwa od 17 do 28 lipca. Mostostal prowadzi działalność wytwórczą, usługową i handlową w zakresie budownictwa. Środki pozyskane z emisji przeznaczone zostaną na rozwój spółki. (pko)

Z historii przemyskiego budownictwa

Banda Mitkowskiego

20 czerwca 1925 r. około godziny 6.30 na posterunek policji w Barwinku doniesiono, że trzech uzbrojeni w karabiny, rewolwery i ręczne granaty mężczyźni w towarzystwie dwóch młodych dziewcząt wtargnęli do chaty Jędrzeja Cesarza w Nowej Wsi. Byli to poszukiwani od dwóch miesięcy: Karol Mitkowski, Michał Maczuga i Michał Mucha.

Po przybyciu policjantów rozpoczęła się walka, która trwała ponad godzinę. Po przerwaniu ognia z domu Cesarza wyszły: Maria Fludówna i Teresa Połtorakówna. Obie zostały natychmiast aresztowane. W pewnej chwili Mitkowski wybiegł z domu i zaczął biec w kierunku lasu. Dosięgał go jednak kula karabinowa. Trafiony w płuco, padł nieżywy.

Po wejściu policjantów do chaty poddał się Maczuga. Jego towarzysz – Mucha – zmarł wcześniej na skutek upływu krwi. Maczuga przyznał się, że sam go zastrzelił, zbyt wolno bowiem kopnął dół pod domem.

W domu Cesarza znaleziono cały arsenał broni i amunicji oraz wiele przedmiotów pochodzących z rabunków i morderstw.

Maczuga po aresztowaniu przewieziono do Rzeszowa, a stąd na badania psychiatryczne do Jarosławia. Tutaj na wszystkie zadawane pytania odpowiadał: „mamunciu ratujcie”. W trakcie śledztwa wydał pozostałym członkom bandy, którzy wówczas przebywali jeszcze na wolności: Grochowski i Stepek. Wkrótce postawiono im zarzut zamordowania posterunkowych Senkowskiego i Gnusa.

W poniedziałek – 14 lipca – Maczuga, Grochowski i Stepek stanęli przed sądem doraźnym w Przemysłu. Na czas trwania rozprawy budynek sądu został

otoczony przez wojsko i policję. Już na drugi dzień, o godzinie trzeciej po południu ogłoszono wyrok. Tylko Stepek otrzymał wyrok wieloletniego więzienia. Maczuga i Grochowski skazano na śmierć przez powieszenie, zamienione potem na rozstrzelanie. Wszyscy przyjęli wyrok ze stoickim spokojem.

Rozpoczęto przygotowania do egzekucji. Do celi skazanych udali się: kapelan więzienny ks. dr Gałant, matka, siostra i dziewczyna Maczugi oraz ojciec i dwaj bracia Grochowskiego.

Po odmówieniu modlitwy Maczuga i Grochowski pozegnali się ze swoimi rodzinami. Na pół godziny przed egzekucją wypili po dwa kieliszki wódki i zjedli po kromce chleba. Po godzinie szóstej nadeszła wiadomość, że prezydent RP wobec skazanych nie skorzystał z prawa łaski.

Kilkadziesiąt osób, głównie wojskowych, wypełniło plac egzekucji. Skazani nerwowo palili papierosa. Kiedy do Grochowskiego podszedł ojciec, ten pocałował go w rękę.

Po nim przy słupie stanął Maczuga, zdarł chustę i krzyknął: „Bracia celujcie dobrze, abym się długo nie męczył!”

Były to pierwsze od kilkudziesięciu lat wykonane wyroki śmierci w Przemysłu. Pamięć o bandzie Mitkowskiego przetrwała do dziś.

Ryszard TŁUCZEK

Upadł kolejny BS

6 lipca rzeszowski Sąd Gospodarczy ogłosił upadłość Banku Spółdzielczego w Zarzeczu.

Działalność banku zawieszono 12 kwietnia. W połowie maja prezes NBP Hanna Gronkiewicz-Waltz złożyła w rzeszowskim Sądzie Gospodarczym wniosek o ogłoszenie jego upadłości. Specjalna komisja z NBP stwierdziła bardzo duże zadłużenie banku. Zobowiązania znacznie przewyższają jego wartość.

Przez pewien czas trwały poszukiwania inwestora strategicznego, jednak placówka w tym miejscu okazała się mało atrakcyjna.

Budynek, w którym bank funkcjonował został niedawno sprzedany gminie. Jak się dowiedzieliśmy, przemyska prokuratura prowadzi postępowanie przygotowawcze w sprawie tej sprzedaży.

Zarządcy BS był zrzeszony w Gospodarczym Banku Południowo-Zachodnim we Wrocławiu. Wkłady są objęte Bankowym Funduszem Gwarancyjnym. Zobowiązania banku wobec podmiotów prawnych będą pokrywane z sum, które uda się syndykowi uzyskać – a do upłynienia nie pozostało wiele – jedynie wyposażenie. (pko)



Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Spółka z o.o.
Hurtownia materiałów budowlanych
Zurawica 496 c,
tel. (0-10) 713-281, tel./fax (0-10) 787-058

oferuje:

- materiały budowlane
- usługi transportowe (dźwig 10 ton)

produkuje:

- (Przemysł, ul. Batorego 55)
- masy betonowe
- (zapewniamy transport)
- parkiety

Nasze punkty handlowe:

- Zurawica 496 c ● Przemysł, ul. Batorego 55, tel. 78-53-04
- Przedmieście Dubieckie 135, tel. 361 ● Kupiatyczne 50
- Duńkowice k. Radymna ● Bircza 122

UWAGA!!!

Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

Rozmowa z Filipem

Praca dziennikarska w dużej mierze polega na rozmowach, które są najczęstszym źródłem informacji. Rozmówcy bywają różni; z jednymi błyskawicznie można nawiązać kontakt, innych trzeba „obrabiać” zanim wyduszą z siebie kilka słów.



Przysmakiem Filipa są czereśnie.

Filip należy do tej drugiej grupy i muszę przyznać, że był najdziwniejszą postacią z jaką przyszło mi rozmawiać.

- Proponuję być na początku przedstawił się.
- Filip idź do klatki.
- Może jednak powiesz coś o

sobie.

– Filip idź do klatki.

● Ile masz lat?

– Filip daj łapę.

● Trudno się z Tobą rozmawia.

– Filip daj łapę.

● Dziękuję za rozmowę.

– Filip. Filip.



Jeden z domowników państwa Głowatych – legwan zielony.

Filip definitywnie kończy rozmowę, odlatuje i siada na głowie pana za ladą. W tym momencie Czytelnikom należy się wyjaśnienie – otóż Filip bardzo mądry i inteligentny, jest papugą kakadu, żyje u państwa Głowatych, którzy w swoim mieszkaniu na dziewiątym piętrze mają prawdziwy zwierzynek. Rybki, ptaki, legwan, patyczaki, wąż boa i jamniczka Tina, gospodarze i ich dwaj synowie żyją pod jednym dachem w pełnej symbiozie. – *Papugi są bardzo wdzięcznymi do hodowli ptakami – opowiada Głowaty. – Łączą się w pary – a u dużych ptaków taka para jest na całe życie, jeżeli jeden zginie to drugi do końca trwa w samotności. Papuga opiekuna traktuje jak partnera, pozostali domownicy nie liczą się, są tylko stadem. Bywało, że nie miałem czasu dla Filipa, wtedy papuga sama otwierała klatkę, wyrzucała karmidła, robiła bałagan, wymuszając w ten sposób zainteresowanie. Tak postępują wszystkie duże papugi i jeżeli opiekun nie zareaguje i nie wykaże zainteresowania ptaki potrafią go na swój sposób terroryzować.*

Pan Głowaty kilka lat temu zrezygnował z zawodu architekta i zajął się hodowlą zwierząt. W jednym z bloków na osiedlu Bpa Glazera założył sklep zoologiczny i dziś twierdzi, że jest szczęśliwy, bo robi to co lubi. Tą zoologiczną pasją zarażeni są synowie i żona (na co dzień nauczycielka matematyki). Zwierzęta zanim trafią do sklepu w



Filip przerywa rozmowę i siada na głowie pana sprzedającego w sklepie zoologicznym.

ich mieszkaniu przechodzą aklimatyzację.

– *Jest to konieczne – mówi pan Głowaty – bo nie mogą sprzedać klientowi zwierzęcia, które nie jest przygotowane do życia w mieszkaniu. Muszę sprawdzić, jaki rodzaj pokarmu ono toleruje – w tym wypadku nie zawsze jest*

tak, jak piszą w książkach. Poznać jego upodobania, charakter i dopiero wtedy mogą oddać go w obce ręce.

Bywa tak, że ludzie nie rozumieją, co to znaczy hodowla, kupują zwierzęta jak zabawkę i tak go traktują, a gdy się znudzi, pozbywają

się go. Z każdym klientem rozmawiam i uczulam go na to, tłumaczę, że zwierzęta nawet te najmniej kontaktowe, jak gady, mają swój charakter i swoje potrzeby.

Nie chcę mówić, co myślę o ludziach, którzy kupują zwierzęta a potem, najczęściej przed wakacjami, odnoszą go do sklepu, bo teraz jest lato i nie ma dla niego czasu.

Naszej rozmowie przysłuchuje się najmłodszy syn państwa Głowatych, Piotrek, zniecierpliwiony bo chciałby być przewodnikiem po domowym zwierzyńcu.

Podobnie jak rodzice kocha zwierzęta, wiele o nich wie i potrafi się nimi opiekować. Z terrarium wyciąga węża boa, który okręca się mu wokół szyi. Piotrek głaszcze go i zapewnia, że boa jest bardzo łagodny i nie zrobi nikomu krzywdy.

Tekst i zdjęcia
Jacek SZWIC



Za późno na Niemcy

Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec kieruje za pośrednictwem „Życia Przemyskiego” do wszystkich polskich studentów przestrożę, aby w czasie wakacji nie udawali się do Niemiec w poszukiwaniu pracy.

Osoby przebywające w Niemczech jako turyści nie są uprawnione do podjęcia pracy. Studenci, którzy sami szukają zatrudnienia na czas wakacji mają obowiązek posiadania zezwolenia na pracę. Termin ubiegania się o zezwolenie na pracę w lecie 1995 upłynął z dniem 1 marca br.

Konsulat RFN podaje tę informację, by nie powtórzyła się sytuacja z roku ubiegłego, kiedy Centralny Urząd ds. Pośrednictwa Pracy we Frankfurcie nad Menem odprawił wielu studentów, którzy koszty podróży ponieśli na darmo.

Proponujemy polskimi studentom, aby uwzględnili sugestie konsulatu niemieckiego. Szkoda wakacji na ryzykowne przedsięwzięcia. (asj)

Mężczyzna w białym fartuchu i kapeluszu na głowie z dymiącym podkurzaczem w ręku przechadza się wśród rzędu uli. Podnosi dachy małych domków. Z ich wnętrza wyciąga drewniane ramki oblepione miodem i pszczołami. Ogląda je dokładnie z każdej strony.

Zapach miodu miesza się w rozgrzanym powietrzu z cichym brzęczeniem tysięcy pszczoł. Miodowa symfonia wypełnia z wolna cały ogród.

O swoich pszczołach pan Ludwik Inglot mógłby opowiadać całymi godzinami. Każdego dnia odwiedza pasiekę w podprzemyskim Ostrowie. Pszczelarstwem zajmował się jego dziadek i ojciec. On sam jako 8-letni chłopak pomagał już tacie w pasiece. Pamięta dobrze pierwsze uządlenia. Pszczelarstwo stało się jego życiową pasją. Poświęcił mu całe dotychczasowe życie. W swojej pasiece ma 80 uli i tysiące pszczoł.

Barcie, kłody, kuszki

Kolebką pszczelarstwa był Egipt. Za czasów królowej Bony zaczęło rozpowszechniać się w Polsce. Pierwsze ule zwane barciami powstawały w konarach drzew. Niewielkie otwory, które najczęściej robiono w sosnach i jodłach, stały się „siedzibą” pszczoł. Z biegiem lat barcie przekształcono w kłody, później

Słodka pasja pana Ludwika

w słomiane kuszki aż wreszcie zbudowano istniejące do dziś ule. W rejonie przemyskim najbardziej rozpowszechnionym typem pszczelego domku jest ul związkowy lwowski. Jego konstruktorem był znakomity pedagog i naukowiec Leonard Weber. Kilka takich uli pan Ludwik odziedziczył po swoim ojcu. Służą mu do dzisiaj.

Krótki żywot

Życie pszczoły jest bardzo krótkie. Trwa tylko 36 dni. Jedynie pszczoły wczesniowe żyją około 7 miesięcy. Są przystosowane do przetrwania zimy. Pszczoła przechodzi kilka etapów rozwoju.

Najpierw jest sprzątaczką, później karmicielką, włoszczarką aż wreszcie zbieraczką. Ostatni okres jej życia jest najbardziej intensywny.

W poszukiwaniu nektaru pszczoła wylatuje od ula na odległość 1,5 kilometra. Po złożeniu nektaru przy pomocy tzw. tańców informuje inne pszczoły o miejscu skąd przyniosła „towar”, zachęcając je, by udały się w tym kierunku. Silna rodzina



Dariusz DELMANOWICZ

pszczoł może liczyć do 80 tysięcy owadów. W każdym ulu panuje określona hierarchia i porządek. Wstępu do niego nie ma mieszkanka innego ula. Uprzywilejowany jest jedynie truteń, który może wszędzie zaglądać.

Bezpieczne uktucie

Pan Ludwik zapewnia, że użądlenie pszczoły nie jest groźne. Wprost przeciwnie. Pszczeli jad

ma lecznicze działanie, szczególnie przy chorobach reumatycznych. Bardzo często odwiedzają go osoby z takimi dolegliwościami, prosząc o serię „zastrzyków”. Również kit pszczeli ma zastosowanie w medycynie przy bólach gardła, żyłakach, oparzeniach i łuszczycy.

Główny produkt pszczelej pracy – miód spadziowy i nektarowy – to jeden z najstarszych

leków znany ludziom. Pełen witamin i drogocennych składników. Wielokwiatowy miód rzepakowy z okresu maja nasz pszczelarz zaleca szczególnie osobom z chorobami serca. Miód ten bardzo szybko wchodzi w krystalizację, co potwierdza jego wysoką jakość.

Pan Ludwik Inglot twierdzi, że wśród ludzi panuje dość ciekawa opinia. Uważają oni, że tylko miód ciekły jest prawdziwy.

– *Jest to dość mylące i nieprawdziwe przekonanie. Niektóre miody wchodzą szybciej lub wolniej w krystalizację. Jeżeli miód po pewnym czasie nie wchodzi w krystalizację istnieje prawdopodobieństwo, że może być sfalszowany. Czyli pszczoły zostały podkarmione syropem cukrowym – oznajmia doświadczony pszczelarz.*

Naturalny filtr

– *Pszczoły są naturalnym filtrem i wskaźnikiem czystości środowiska. Tam, gdzie one żyją jest i miejsce dla człowieka – uważa nasz bohater. Województwo przemyskie słynie w Polsce jako miodowe zagłębie, wszak właśnie z tych rejonów pochodzi najlepszy miód.*

Jego „produkcja” nie jest opłacalna. Ceny są nieporównywalne do wkładanej pracy. Pomimo tego pan Ludwik nigdy nie zraził się trudnościami. Pszczoły nadal są jego drugą miłością, choć żona Bronisława twierdzi, że jest zupełnie odwrotnie.

Dariusz DELMANOWICZ

„Consomme Borchok”, „Chaud-froid z kwiczołów” czy „Parfait z orzechów” dla dzisiejszych gospodyń brzmią obco i tajemniczo. Franciszek Kornafel z Pełkni pod Jarosławiem wie, jakie potrawy kryją się pod tymi egzotycznymi nazwami. Potrafi je również przyrządzać. Od 17 roku życia podawał do stołu Czartoryskim.

Pełknie leżą kilka kilometrów na północ od Jarosławia. W południowej części wsi zwanej „Wygarkami” stoją zabudowania byłego pałacu książąt Czartoryskich. Od 1889 roku mieszkał tu na stałe Witold Czartoryski. Miał dziewięciu synów i dwie córki. – Było dla kogo gotować – wspomina Franciszek Kornafel, kucharz księcia i licznej książęcej rodziny. Najpierw zatrudniono go do pomocy. Pojętny i pracowity, dość szybko ze zwykłego pomagiera awansował na szefa kuchni. Od żony księcia Witolda, hrabiny Jadwigi z Dzieduszyckich, dostał „Kuchnię polsko-francuską”. Z tej książki uczył się brezować, soterować i gamirować książęce menu. Z niej też korzysta do dzisiaj. – Na co dzień jadalni skromnie i właściwie niewiele – opowiada Franciszek Kornafel. – Urządzali wielkich przyjęć i balów. Najwięcej i najwystawniej gotowało się na święta. Wtedy rzeczywiście było dużo roboty, dania bardziej wykładowe, a gości pełen dom. Synowie księcia Witolda studiowali w Lwowie. Do Pełkni przyjeżdżali na święta i wakacje. Rodzina w komplecie wymagała bogatszego jadłospisu. Poza gotowaniem należa-

„Souflé á la Czartoryski”



85-letni Franciszek Kornafel przy pracy. Jego drugą pasją – poza gotowaniem – jest uprawa ogródka.

to jeszcze robić letnie przetwory, piec dla gości placki i przeabiać na pasztety upolowane przez nich zające. Franciszek Kornafel wstawał wcześniej, choć wydawaniem śniadania zajmował się ktoś inny:

– Nie było konkretnej godziny. Rano każdy schodził do jadalni, kiedy chciał. Nie musiałem nic gotować, podawało się chleb, masło, miód, jaja, konfitury itp. Do tego kawa lub herbata. Śniadanie przygotowywała gospodyni, ja od rana zajmowałem się obiadem. Nie było wtedy mikserów, szybkoarów i kuchenek mikrofalowych, wszystko robiło się ręcznie. Trwało to oczywiście nie-

co dłużej, ale i smakowało całym inaczej niż dzisiejsze potrawy.

Chleb pieczono na miejscu, mleko było własne, a robieniem masła, śmietany i serów zajmowała się specjalnie do tego przyuczona dziewczyna. Owoce i warzywa pochodziły z własnego ogródka. Franciszek Kornafel rok w rok smażył z nich powidła, marynował, kisił i wekował. W zimie przydawały się do smakowitych deserów, głównie lodów i kremów. Tytułowe „parfait z orzechów” to nic innego jak bomba lodowa sporządzana na bazie mleka i śmietanki z dodatkiem żółtek, karmelu i tureckich orzechów. Żona Kornafela, pani Stanisława, do dziś nie może zapomnieć ich smaku: – Jak coś zostało, to Franek czasami przynosił. Nigdy nie jadłam nic równie pysznego... W zależności od dodatków bomby nosiły różne nazwy: „bombe impe-

riale” podawano z konfiturami, „bomba Ludwika Filipa” okładana jabłkami, „bomba Wilhelminy” – kandyzowanymi fiołkami i bitą śmietaną. Kucharz Czartoryskich znać się musiał na wszystkim, od smażenia „beafsteaków” do sporządzania orszady. Specjalnością Kornafela stały się jednak wypieki.

Od tamtych czasów minęło ponad 50 lat, ale do dziś pamięta, że ulubionym deserem książęcej Jadwigi był tort czekoladowy, a księżniczka Zofia przepadała za hiszpańskim. Na Wielkanoc i Boże Narodzenie szykowano menu typowo polskie, tradycyjne. Święcone składało się z jaj, szynki, pieczeni, serów, bab i mazurków. Wśród potraw wigilijnych królowały ryby na kilka sposobów (liny smażone, karp z sosem polskim, szczupak w sosie szafranowym itp.), zupa migdałowa, łamańce, kutia, strucle, makowce i pierniki.

Franciszek Kornafel był w kuchni osobą najważniejszą. To on wieczorami przedkładał książęcej propozycje jadłospisu na następny dzień, notował jej sugestie i specjalne zamówienia: – Najczęściej akceptowała to co zaplanowałem. Jeśli miała jakieś uwagi, czyniła je z taktem. Nie pamiętam, by kiedykolwiek dała mi za coś reprimendę. Nie zdarzało się zresztą zbyt często, żeby mi się coś przypaliło albo zupełnie nie udało.

Mimo swych 85 lat, Kornafel daje się czasami namówić na przygotowywanie wesel czy choćby wypiek świątecznych placków dla sąsiadów i znajomych. Wprawdzie pamięć już nie ta i ręce czasem zawodzą, ale wieloletnia praktyka w książęcej kuchni to niezaprzeczalny atut.

Dla czytelników „ŻP” – z życzeniami udanych eksperymentów kulinarnych – przepis na tort hiszpański z „Kuchni polsko-francuskiej”:

Ubić tęgą pianę z 10 białek, wmieszać 42 dkg cukru mączki. Z tej masy zrobić na papierze 4 krążki równiutkie, ususzyć w piecu, odjąć od papieru i złożyć na jeden, przekładając mocno ubitą śmietanką z dodatkiem troszki cukru i wanilii. Wierzch ubrać suto konfiturami.

Olga HRYŃKIW



Pałac Czartoryskich w Pełknie. Obecnie mieści się tu dom pomocy społecznej.

Bez wątpienia „przebojem” ostatnich letnich sezonów są kleszcze. Te małe potwory siedzą na drzewach i cychają na ludzi. Jeśli jakiś nieostrożny osobnik zapuści się lekkomyślnie w las, natychmiast spadają na niego jak sępy, wgrzają się w ciało, piją krew i zarażają wirusem powodującym zapalenie opon mózgowych.

Wracając z grzybobrania, często przynosiłem do domu wczepione w skórę kleszcze. Poczuwszy swędzenie, wydufawałem je pracowicie, przecierałem miejsce po ugryzieniu spirytusem salicylowym i problem był załatwiony. Do gło-

Kryptonim „zmija”

wy mi nie przyszło, żeby pójść do lekarza. Z tego co wiem, nie nabawiłem się choroby. Czasy jednak były inne, a kleszcze nie tak złośliwe. Teraz pewnie przyjdzie mi zrezygnować z wypraw do lasu.

Tym bardziej, że oprócz kleszczy czekają tam jeszcze żmije. Jadowite niesłychanie. Tak przynajmniej donosi, nieoceniona prasa, informując o niebywałym w tym roku rozmnożeniu wstrętnych gadów. Podobno ubiegłoroczne, upalne lato, a następnie łagodna zima spowodowały gwałtowny wzrost liczby żmij. W gazetach pełno ostrzeżeń pod adresem turystów. Są też dobre rady. Do lasu należy iść w wysokich butach, naj-

lepiej gumiakach, grubych spodniach, takich żeby ich żmija nie przegryzła. Po ukąszeniu najlepiej się nie ruszać, tylko czekać na pomoc. Może nadejdzie. Nie wolno łączyć po krzakach, wysokich trawach, zaleca się unikać miejsc nasłonecznionych, bo tam gady lubią się wygrzewać. Dobrze mieć ze sobą kij do odpędzania atakujących żmij. A najbezpieczniej – siedzieć w domu.

Tyle specjaliści od sensacji sezonu „ogórkowego”. Prawda jest trochę inna. Przez ubiegłe lato zanotowano w Bieszczadach jeden przypadek ukąszenia przez żmiję. W tym roku jeszcze takiego zdarzenia nie było. Żmija nie atakuje lecz ucieka. Nadejmięta

przypadkowo, przestraszona może, w odruchu samoobrony, ukąsić.

Człowiek „potraktowany” jadem nie sinieje, nie dostaje paraliżu ani drgawek. Powinien ucisnąć kończynę powyżej ukąszenia i udać się spokojnie do najbliższego ośrodka zdrowia na zastrzyk surowicy. I może wrócić na turystyczny szlak, bez obaw, że go dosięgnie śmierć.

Co do populacji gadów, to od lat utrzymuje się ona na mniej więcej takim samym poziomie i nie można mówić o jakiejś niezwyklej inwazji żmij. Dużo większe niebezpieczeństwo grozi nam ze strony ludzi.

A.B.

Sygnaly



Długa droga do Zachodu

– Dlaczego do tej pory Telekomunikacja Polska w Przemysłu nie wydała nowej książki telefonicznej – pyta czytelnik. Pracownica odpowiedniego urzędu poinformowała go, że to zrobią po uzupełnieniu wszystkich numerów. – Dziwne, bo na Zachodzie książki nowelizowane są co pół roku – skonkludował rozmówca.

Uciążliwe wesela

Zwrócił się do nas z prośbą o umieszczenie sygnatu mieszkaniac os. Wieniawskiego. Znajdująca się tam SP Nr 16 dorabia sobie, organizując w soboty wesela. Mimo zrozumienia dla trudnej sytuacji szkół, czytelnik prosi o pomoc w rozwiązaniu tego problemu. – Cate osiedle nie śpi wraz z gośćmi weselnymi do 5 rano. W najgorszej sytuacji są dzieci. Może jednak dyrektor szkoły poleci z innej strony umieścić orkiestrę, może pomyśli o innym sposobie zarabiania pieniędzy – proponuje nasz rozmówca.

Parkingowa samowola

Otrzymałem list od Przewodniczącego Komisji Zdrowia lek. med. A. Sidorowa. Problemem pracowników przychodni jest znajdujący się naprzeciw budynku przystanek autobusowy. Pierwotnie zatoka przy chodniku miała być przeznaczona na postój karetka pogotowia kolejowego, w tej chwili parkują tam łącznie nawet trzy autokary. 6 czerwca kierowca ze Składowicy Sanitarnej PKP w Kra-

Na sygnaly czekamy w srody w godz. 12-16
Przemysl ☎ 70-22-00, 70-30-41, 70-30-42, faks 70-73-84
Jaroslaw ☎ 20-34
oraz w godz. 8-12 – Lubaczow ☎ 215-12

Jak działają kremy?

Liposomy

Liposomy to mikroskopijne zbitki drobinek kwasów tłuszczowych. Dlaczego skóra się starzeje? Ponieważ traci kolagen i elastynę, które zatrzymują w skórze wilgoć. Skóra traci te składniki pod wpływem opalania i starzenia się, a wynikiem tego jest marszczenie i wiotczenie.

Liposomy tworzą na powierzchni skóry warstwę tłuszczową, a docierając w jej głębsze warstwy mogą przenosić kolagen i elastynę. Dzięki nim skóra staje się gładziej i przybiera zdrowszy wygląd.

Potencjalna możliwość przeniesienia kolagenu i elastyny przez liposomy została wykorzystana w kremach. Kremy z zawartością liposomów są szeroko reklamowane i osiągają wysokie oceny.

Eksperti od kosmologii nie są zgodni co do działania liposomów zawartych w kremach. Nie mają pewności, czy rzeczy-

wiście mogą one przenikać powierzchnię skóry, a jeśli nawet tak, to czy przenoszą cząsteczki kolagenu i elastyny. Niektórzy uważają, że cząsteczki kolagenu i elastyny są zbyt duże, by mogły przenikać górne warstwy skóry i rzeczywiście poprawiać jej elastyczność.

Niebezpieczne parkowanie

Z tym sygnalem spotykamy się nie po raz pierwszy. U zbiegu ulic Opalińskiego i Paderewskiego w kierunku Lipowicy znajduje się na rogu piwiarnia. Kierowcy samochodów parkują na łuku, co jest bardzo niebezpieczne. – Powinna być tam linia ciągła i znak zakazujący parkowania – sugeruje czytelnik.

Za co prowizja?

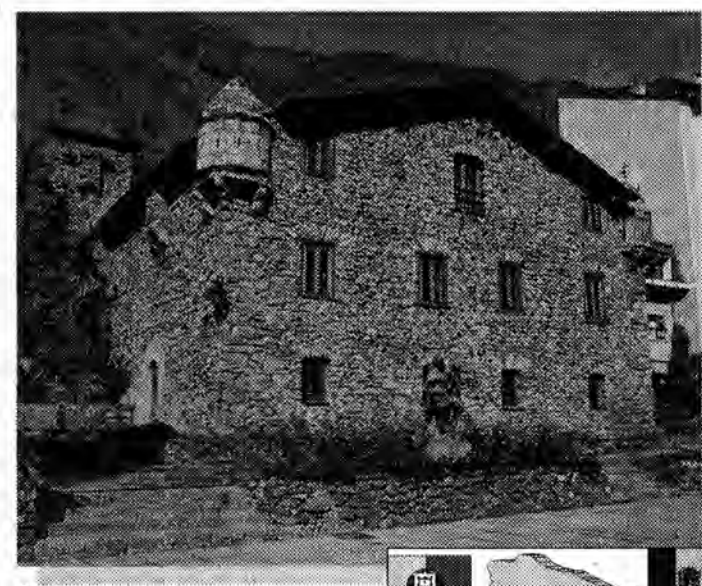
– Prowadzę małą działalność handlową – mówi kolejna autorka sygnatu – i mam dużo drobnych pieniędzy. Dziś we wszystkich bankach odmówiono mi wymiany tych pieniędzy. W PKO kasjerka odesłała mnie do banku przy ul. Grunwaldzkiej, bo było dużo interesantów i nie miała czasu na takie zajęcia. Z kolei w tym banku wymieniłem tylko część z nich.

Po dwóch straconych godzinach pani pojechała do NBP na Mickiewicza, gdzie pieniądze przyjęto, ale za to pobrano 7 złotych prowizji. – Za co pobiera się prowizję skoro pieniądze były pakowane i opisane, a poza tym są przecież w obiegu – pyta zmęczona biegiem po bankach czytelniczka.

Sygnaly przyjmowała
Łucja WISZLAŃSKA

Jedziemy całą noc. Nad ranem stajemy na jakimś podejrzanym piaszczystym parkingu. Dookoła żywej duszy. Jesteśmy zbyt zmęczeni jazdą, by wyjść z samochodu. Po godzinie wschodzi słońce. Teraz dopiero okazuje się, gdzie jesteśmy – to portugalska plaża nad Atlantykiem. Nie opodal mamy możliwość pierwszy raz zobaczyć murzyńskie slumsy.

Haszysz i Beatelsi



Casa de la Vall z XVI w.

Powoli wydostajemy się z samochodu. Po męczącej nocy orzeźwia nas lodowate powietrze i silny wiatr. Zaparkowanych obok aut też wychodzą ludzie. Są to Portugalczycy, którzy nie chcą płać za swój pobyt nad morzem. Pokoje w hotelach są drogie, zaś obok plaży miejsca jest dość. Jest 6 rano. Coraz więcej plażowiczów. Podziwiamy ich samozaparcie – ja za nic nie zdjąłbym teraz swetra. Po godzinie plaża jest prawie zapelniona. Cóż, jeśli ktoś lubi rozbierać się na mrozie...

Ok. godz. 10 wracamy nad morze i... nie ma plaży. To znaczy jest, ale taka szeroka na 3 metry. Rano była o wiele dłuższa. Teraz tylko olbrzymie falochrony sterzą nad falami przyplwy. Doceniamy zapobiegliwość porannych plażowiczów. Z trudem znajdujemy wolny kawałek piasku. Wokół pełno pięknych dziewczyn, jak zwykle nad morzem.

Słońce grzeje bez litości. Jedynie wyjście do kąpiel w oceanie. Wchodzę do wody. Ulga – wreszcie trochę chłodu, a potem mroź ścina mięśnie. Dopiero po kilku próbach wytrzymuję dłużej niż 5 min. Fale przesuwają mnie w kierunku skalistych falochronów. Zajęty walką z zimnem nie zauważam tego. Nagle mocne uderzenie i fale niosą mnie na wielkie głazy. Nie mam czasu zastanowić się, co mi grozi. Woda łagodzi uderzenie, ale i tak je odczuwam. Staram się uciec przed następną falą. Jestem już kilka metrów bliżej brzegu, ale druga

fala jest szybsza. Znowu uderzenie. Dobrze, że nie w głowę. Wreszcie udaje mi się wrócić na brzeg. Ludzie na plaży zastanawiają się skąd te ślady na ciele. Czyżby rekin...?

Lizbona

Wysiadam w pobliżu dzielnicy Baixa. Prawie natychmiast podchodzi do mnie człowiek w czarnej koszuli: – Hasz? Koka? Marihuana? Zostawiam go z jego pytaniami. Jednak co chwilę ktoś proponuje mi narkotyki. Szczególnie haszysz. Ceny są niskie. Jedne z najniższych w Europie. Tu skupia się większość przemytu z Ameryki Południowej. Handlarze stanowią 30 proc. tłu na ulicy. Są nachalni i nieustępliwi. Lepiej nie patrzeć im w oczy. Idę dalej. Nagle czuję, że mam towarzystwo. Obok mnie maszeruje jakiś typ.

– Watch? Very chip! – pokazuje mi zegarek, zdjęty przed chwila

lą z ręki komuś takiemu jak ja. Wspinam się do centrum miasta (tu wszędzie jest pod górę). Docieram do starego zamku Castelo de Sao Jorge, który służył Wizygotom, Arabom i chrześcijanom. Pozostały po nim same mury. W nich zaś kryje się ogród, po którym przechadzają się pawie-albinosy. Idę dalej po niesamowicie krętych uliczkach starego miasta. Trzeba być ostrożnym, bo w tych warunkach co chwilę dochodzi do wypadku.

Docieram pod katedrę Igreja do Carmo, zniszczoną przez wielkie trzęsienie ziemi. Sterczące w niebo łuki sprawiają niesamowite wrażenie.

Nadchodzi wieczór. W mieście jest coraz mniej turystów. Za to nie brakuje ludzi w czarnych koszulach.

Fatima

Nie wiem dlaczego myślałem o tym miejscu, jako o zagubionej wśród gór samotni. Tymczasem leży ono na płaskiej jak stół równinie.



Oryginalna architektura Andory.



Zdjęcie ze zbiorów Andora

Cienia tam nie uświadczy. Miaszeczko żyje z sanktuarium. Pełno tu hoteli, domów pielgrzymów, sklepów z dewocjonaliami (figury Maryi naturalnej wielkości, trójwymiarowe portrety Chrystusa). Wszystko jest doskonale zorganizowane. Nie ma miejsca na prowizorkę, częstą w polskich warunkach.

Andora

Księstwo Andory jest jednym z najmniejszych państw Europy, a jednak przejeżdżają przez nie tysiące turystów. My też tylko przejeżdżamy.

Cały kraj przecina jedna jedyna droga. Na niej stoją niezliczone ilości samochodów. Widać tylko hiszpańskie i francuskie rejestracje. Powód: tutaj można kupić bezcłową benzynę. Dlatego krajobraz Andory tworzą wielkie, posępne góry i stacje benzynowe.

Idziemy wzdłuż ulicy. Trudno oddychać z powodu spalin. Nieliczni policjanci usiłują zapano-

wać nad niesamowitym korkiem. Mieszkańcy Andory chyba w ogóle nie używają samochodów. Nie mogliby nawet wyjechać z domów.

Przechodzimy kraj wzdłuż. Jednak oprócz samochodów jest tu coś jeszcze. Zaraz obok głównej trasy przelotowej wchodzimy na małe placzki z zadziwiającą wprost ilością restauracji, winiarni i knajpek. Są tak urocze i zachęcające, że nie można się im oprzeć.

Równie filigranowe są budynki publiczne. Administracja państwowa nie rzuca się tu w oczy. Trudno budować wielkie gmachy, gdy nad państwem górują olbrzymie szczyty Pirenejów.

Genewa

Nocujemy na kempingu nad Jeziorem Genewskim. Budzą nas dzikie kaczki. Wybijają do namiotów, wydajają śmiechy i jęki. Nie boją się wcale ludzi. Do Genewy jest dobrych kilka kilometrów, ale już tutaj widzimy ogromny słup wody nad miastem. To fontanna w porcie genewskim.

Stoimy obok fontanny. Jest niesamowita – kilkadziesiąt metrów wysokości. Z tego miejsca widzimy w oddali ośnieżony szczyt Mont Blanc.

Spacer po mieście. Czystość na ulicach zaczyna powoli przerażać. Tak jakby tu nie mieszkali żywi ludzie. Nie ma tu za wiele turystów – Genewa jest droga. Bagażetka w przeliczeniu kosztuje tu 6 zł (albo 2,5 dolara). Nie zmienia to faktu, że wielu ludzi stać tu na zakupy w ekskluzywnych sklepach.

Przechodzimy obok klombu, który okazuje się być żywym czasomierzem. I to, jak wszystkie w stolicy zegarków, idealnie punktualnym.

Obok protestanckiej katedry zaskakują nas głos dzwonu. To kościelny wieź rozchodzą się dźwięki melodii... Beatelsów. Zapęty odlot.

W mieście nie się jednak nie dzieje. Szwajcarzy spędzają czas w domach. Na ulicach brak młodzieży. Pustawo i rzęziej smutno.

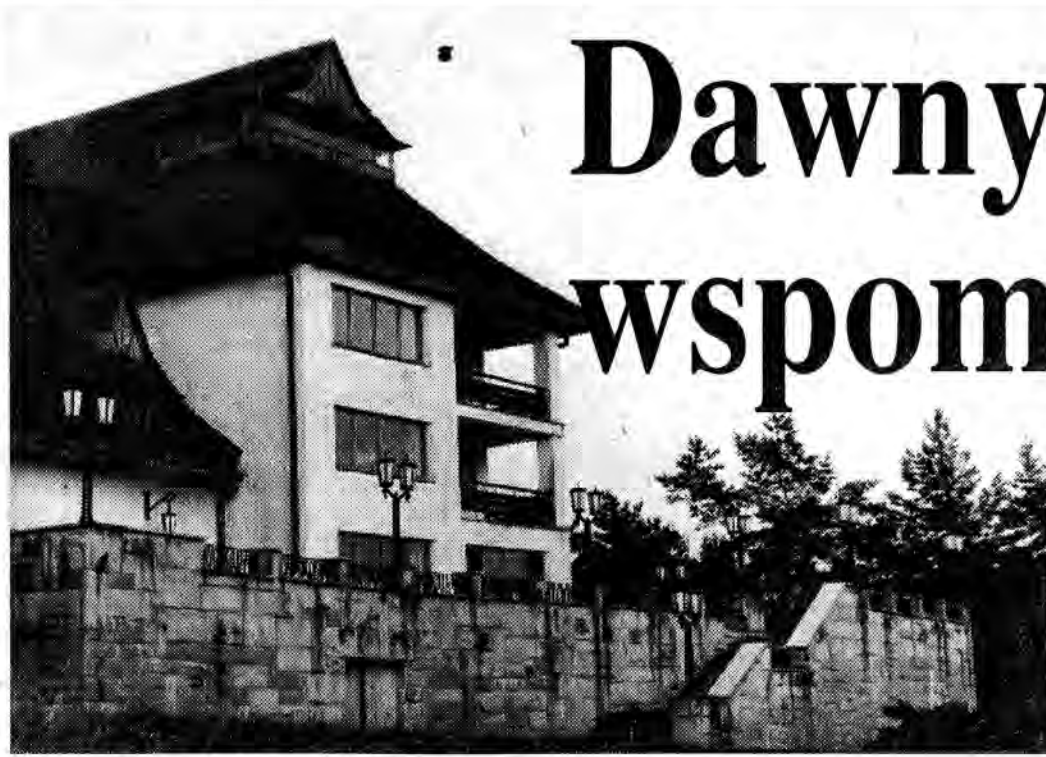
Genewa, tak jak cała Szwajcaria, przypomina pocztówkę, piękną ale martwą. Andrzej JUSZCZYK

Niemiecka policja bije nie tylko Polaków

Organizacja ochrony praw człowieka – Amnesty International sformułowała poważne oskarżenia pod adresem niemieckiej policji, zresztą, jak się okazuje, nie po raz pierwszy.

Do tej organizacji w okresie ostatnich trzech lat wpłynęło ponad 70 meldunków o użyciu siły i brutalnym traktowaniu ludzi, zwłaszcza cudzoziemców. AI zwraca uwagę, że wszystkie te meldunki są całkowicie wiarygodne, sprawdzone, poparte zeznaniami nie tylko pokrzywdzonych, ale i świadków oraz opatrzone oględzinami lekarskimi, wskazującymi na poważne uszkodzenia ciała, wybite zębów, złamania kości. Wszystkim przypadkom, przy braku formalnych konkretnych zarzutów, towarzyszyła odmowa spełnienia elementarnych próśb ze strony zatrzymanych i brutalnie potraktowanych – uniemożliwiano zarówno kontakt z rodziną, jak i z adwokatami. Główne zarzuty AI kierowane są pod adresem policji berlińskiej – potwora bowiem skandalicznych przypadków pobicia przez policję przypadła właśnie na Berlin. Co więcej – AI krytykuje senat Berlina, iż ten mimo sygnałów o skandalicznym zachowaniu się policjantów berlińskich, kierowanych przez AI już od 1993 r. – nie reaguje na interwencje tej szanowanej międzynarodowej organizacji.

Nie lepiej reaguje i ministerstwo Spraw Wewnętrznych RFN. Warto o tym wiedzieć nie tylko z okazji ostatnich zająć we Frankfurcie nad Odrą, gdzie brutalnie potraktowano 300 Polaków, którzy chcieli zarobić 100 DM dziennie za roznośnię gazet i ulotek. J.R.



„Gierkowski” styl osiedla w Arłamowie nie jest zbyt urokliwy, ale okolica – przepiękna.

O Arłamowie, chociaż ośrodek wypoczynkowy URM-u zlikwidowano do brych kilka lat temu, legendy krążą do dziś. Miejscowi opowiadają, że „za Gierka”, kiedy rządowi prominienci wybierali się tu na wczasy, z Warszawy ruszał z nimi autokar pełen dziwek.

Arłamów powstał w latach 1964-1970 na ponad stu hektarach. Wioska, na której stanął, nazywała się Jamna Górna. Arłamów był obok, ale nazwa brzmiała ładniej i właśnie tak ochrzczono ośrodek. Na wierzchołku o wysokości 614 m n.p.m. usytuowano budynek hotelowy w stylu, który dziś określamy mianem „gierkowskiego”. Obok – budynki gospodarcze, stajnia, garaż. Całość pilnie strzeżona przez wojsko. Siatki, ogrodzenia, szlabany. Dostać się tutaj nie mógł nikt.

– Dawniej było zupełnie inaczej – mówi bywalec niegdysiejsz-

szego Arłamowa, proszący o anonimowość. – Z tymi dziwkami to nieprawda, proszę zdementować. Ośrodek był bardziej zabudowany, dzisiaj podupada. Jeśli ktoś tu przyjeżdża, to tylko z ciekawości. Każdy chciałby zobaczyć apartament Jaroszewicza, przespacerować się w łóżku Gierka, czy zobaczyć pokój, w którym internowano Wałęsę. Na wypocznik mało kto się tu kwapi, chociaż miejsce jest piękne i spokojne. Kiedyś było tu mnóstwo zwierzyny. Nawet żubry były. Tito ustrzelił dwa, jeden wisi teraz przy wejściu, drugiego zabrał ze sobą samolotem. Catego, chociaż mięso żubra nie jest najlepsze. Jaroszewicz, o ile dobrze pamiętam, upo-

lował niedźwiedzia. To chyba ten sam, który stoi teraz w muzeum w Ustrzykach. Dzisiaj też się poluje, zostały dziki, jelenie, wilki, rysie. Przyjeżdżają głównie Niemcy dewizowcy. Z członków obecnego rządu – poza Kuoniem – mało kto bywa.

Mieszkańcy okolicznych wiosek

chętnie opowiadają o dawnym Arłamowie. Nazwisk woła jednak nie ujawnia. Ich relacje obfitują w absurdalne szczegóły, jak na przykład ten, że za kręcenie się wokół terenu ośrodka bez uzasadnionej potrzeby tubylcy karani byli przez dawnych zarządców „robotami”. „Roboty”

polegały na przymusowej pracy fizycznej, częstokroć ciężkiej i długotrwałej. Delikwent przyłapano na penetrowaniu okolic Arłamowa nie miał wyjścia: puszczano go dopiero po odrobieniu kary. Inna historia wiąże się z karczowaniem okolicznych lasów pod pastwiska. Najpierw przyszło polecenie, żeby wyciąć drzewa, bo jelenie nie mają się gdzie paść. Potem – nie wiadomo dlaczego – wykarbowane miejsca znowu zalesiono. Jeszcze potem okazało się, że zalesiono niepotrzebnie, więc zamiast wycinać, wysadzono wszędzie drzewa. Nie mniej ciekawo opowiadają krążą na temat żołnierzy, którzy odbywali służbę w jednostkach strzegących ośrodka. Poza ochroną prominentów, ich zadaniem była obsługa Arłamowa i utrzymywanie go w należytym porządku. Dlatego – w zależności od potrzeb – trafiali tu specjaliści różnej maści: jeśli potrzebni byli starłaze – kierowano starłazy, jeśli kowale – kowali itd. Przy wjeździe na teren ośrodka od strony Rybotycz stoją dwa małe drewniane domki. O jednym z nich mówi się, że wybudował go jakiś krasnolup żołnierz – sam, bez niczyjej pomocy, za karę. O dawnych zarządcach Arłamowa też krąży legendy. Poza sezonem, kiedy goście wracali do stolicy, zarządca zostawał panem i władcą całej okolicy. Nikt nie śmiał mu się

przeciwić, nikt też „nie dostrzegat” szeregów się wówczas samowoli. Plotek i ploteczek o latach „świećności” ośrodek krąży w pobliskich miejscowościach mnóstwo.

Obecny kierownik

Marian Skaliński woli jednak mówić o teraźniejszości: – Jestem tu od jesieni ubiegłego roku. O tamte czasy proszę pytać tych, którzy tu wcześniej zarządzali. Teraz do Arłamowa może przyjechać każdy. Oczywiście turystów wiedeńskie ciekawość, to prawda. Ale przy okazji korzystają z naszej oferty. Można pojechać konno, wypocząć samochodem, pójść na ryby. Mamy też saunę, wypożyczalnię rowerów i kort tenisowy. W pokojach nie ma telewizorów; nasz atut to cisza, spokój i oddalenie od świata. W zimie proponujemy narciarstwo, sanki i przejażdżki saniami. Cennik usług jest zróżnicowany, ale trudno powiedzieć, czy obecna oferta Arłamowa odpowiada średnim zarobkom. Jeśli przyjadą, że turyści przyjeżdżają tu głównie dlatego, by przenoctować w pokoju Gierka, czy wypróbować łóżko Jaroszewicza, to mogą trochę nadwzruszyć swoje budżety: doba w obu apartamentach kosztuje 2 miliony. Chociaż, może to wcale nie jest wygórowana cena za dawnych wspomnień czar... (oh)

CIĘKAWOSTKA

Lampa za milion dolarów

Wiadomym jest już od dawna, że wytwarzane w matych seriach kiedyś przez firmę nowojorską Tiffany piękne lampy na stół z różnokolorowymi kloszami ze szkła, cieszą się na wszelkich aukcjach i w antykwariatach dużym zainteresowaniem. Jednakże to co stało się na niedawnej aukcji renowanego domu antykwarystycznego „Sotheby” w Nowym Jorku przeszło wszelkie wyobrażenia. Wystawiona tam lampa Tiffany, utrzymana w kolorach różowych i pomarańczowych, zakupiona została przez jedno z muzeów japońskich za cenę niebagatelną, bo aż 1,1 miliona dolarów! Owe wspaniałe lampy produkowane były w firmie Tiffany w latach 1899-1930... Warto rozjeździć się i u nas, może i tu jest gdzieś taka lampa! J.R.

Biznes z dziewczynkami

Robert ma 26 lat. Skończył studia. Typa spod ciemnej gwiazdy nie przypomina. Oczy ma niebieskie, uśmiech zbyt szczerzy. Czy tak właśnie może wyglądać sutener – mówiący alfonso? Teren działania Roberta to głównie Opole ale i nasz teren nie był mu obcy.

– Wycofałem się z branży jakieś pół roku temu. Nie dlatego, że interes przestał być dochodowy, bo na handlu dziewczynkami zawsze można nieźle zarobić. Po ostatniej akcji przez jakiś czas musiałem się ukrywać. Przyznaję, że trochę brak mi tamtego mocnego życia... Skąd brał dziewczyny? Ich zdobyć nie było wcale trudno. Miał parę dobrych

kontaktów na wschodzie, głównie w Kijowie i Charkowie. Co jakiś czas odbierał „świętą” partię Ukrainki, za które po prostu płać ich dostarczycielowi. Ile? Z reguły po 500 DM za „sztukę”, czasami nawet mniej. – Umieszczęłem je potem wedle zapotrzebowania w różnych lokalach lub agencjach, a te najatrakcyjniejsze wywoziłem do Niemiec, Belgii i Holandii, bo od zachodniego kontrahenta uzyskałem wysokie ceny – średnio 3 tys. DM, w porównaniu do 4 tysięcy.

Bardzo często też sam werbowałem dziewczyny, zwłaszcza na czeskich parkingach (zresztą też Ukrainki, bądź Rosjanki), które obsługiwały kierowców TIR-ów. Godziły się zawsze bardzo szybko i po paru godzinach, z paszportem i niewielkim bagażem, jechały z nim do Polski. To był dobry interes, bo nikomu nie musiałem za nie płać, ale i bardziej ryzykowny. Kiedyś uciekaliśmy z kumpłem

przez Austrię do Niemiec i dopiero tam udało nam się zgubić – mówiącym utratą najlepszych panienek – miejscowych alfonso. – Takie posęgi i porachunki nie należą do rzadkości. Dlatego „zawodowcy” nigdy nie dają dziewczynie za dużo czasu do namysłu; stara się rozegrać akcję błyskawicznie, zmniejszając ryzyko wypadku. – Ale najgorzej na własnym terenie. Dość często ładne i chętne dziewczyny marnują się w takich lokalach, a mogłyby zarobić nieźle zarabiać. Moim zadaniem było odnajdywanie takich i umieszczanie w odpowiednim miejscu. Bywało, że panie – nie mogąc zarobić na własne utrzymanie – z rozsądku, z zimną krwią decydowały się na uprawianie tej profesji, ale krepowały się występowania we własnym mieście lub okolicy, gdzie prawdopodobieństwo natknięcia się na kogoś znajomego jest duże. Kontaktowałem

się wówczas ze znajomymi z Poznania, albo Katowic i pytałem, czy nie mają przypadkiem „towarów” na wymianę. Najlepiej pracują Polki. Ukrainki są co prawda poszczęśliwiejsze, ale nie mają za grosz inwencji; są raczej biernie. Często przechodziły więc „szkolenie teoretyczne”, czyli oglądały przez cały tydzień filmy porno, później przechodziły czas na praktyczny egzamin z zapamiętanych scen łóżkowych. Po takich wykładach zawsze go zdawały na pięt.

W ubiegłym roku chciałem zdobyć własną agencję towarzyską. Nie z tego nie wyszło, chociaż miałem już nawet zatwierdzone lokal i chętny panienki – spod Lwowa. Zrezygnowałem.

Tenaz już właściwie nie opłaca się zakładać kolejnej agencji, skoro w mieście jest ich kilka i wszystkie cienko sprzedają.

Barbara PIONTEK

KRYMINALEK

Podróże kształcą. I interes jest to znakomity. Jeden z najlepszych na świecie. Dobrze o tym wiedzą w regionie przemysłowym, gdzie firm turystycznych przybywa niczym grzybowo po deszczu jesienną porą.

Henryk F. jest właścicielem takiej „usługowni przewoźniczej”, która nie mieści się w Przemysłu, ale z Przemysłu ciągnie profity. A raczej z sąsiadów zza granicznej miedzy. No i dobrze. Jesienią 1994 panu Henrykowi zepsut się autobus. Pozostawił go na parking przy ul. Lelewela, należącemu do schroniska młodzieżowego. Kilka dni później uraz z pilotką Wiesławą M. uwrócił by naprawić pojazd i – Wiesiu! – krzyknął po otwarciu autokaru – cholera jasna, okradli mnie!

A to łobuz – Wiesława M. była szczerze oburzona – co zginięto? – Radiodłutwarzacz, a niech ich... – tu padły niecenzuralne określenia. Właściciel usiadł za kółkiem i postanowił zapalić. Przekroczył kluczyk w stacyjce i... nie. – Ki diabła, przecież jak go zostawiłem to jeszcze zapalał – pomyślał. Następnie knięty przeczuciem wysiadł i zarządzał do silnika. – No nie, akumulatory też zabrał – zrezygnowany posta-

nowił dokładnie sprawdzić samochód. W trakcie tej czynności okazało się, że brakuje podnośnika hydraulicznego, detek i wielu innych rzeczy na kwotę 1260 zł. – Ale mnie opędzłował – kręcąc głową zwrócił się do kobie-

Praca na czarno

Henryk F. wziął się do pracy, ale niestety nie szło. Zużyty się jakieś części i stwierdził, że musi pojechać do woźni. I miał chłop szczęście! Otóż aspiern wcześniej policjant przydzielił „w trakcie wykonywania czynności służbowych” dowiedział się, że pewien mężczyzna władał się do stojącego na ul. Lelewela autokaru. Był nim znany nam kierowca Waldemar. W ciągu 2 dni policjant wdział już wszystko. Rzeczy znajdowały się u teścia kierowcy, któremu się powiedziało, że pochodzi z zepsutego autokaru i zakazał wydawać właścicielowi bez swojej zgody. W domu miał też radiodłutwarzacz i dokumenty, które oddał aspiernowi. Po doniesieniu Henryka F. rozpoczęto dochodzenie. – Po którejś z byłym pracodawcą, następnego dnia przyjechał na ul. Lelewela, by sprawdzić, co się dzieje z autokarem

– Pani Wiesiu, czy wie pani, gdzie mieszka ten nasz kierowca, jak mu tam – Władysław? – Wiem szefie, ale on się nazywa Waldemar. – Wszystkie jedno. Niech pani do niego pojedzie i uwerżmie dokumenty woźni. W październiku Waldemar A. zatrudnił się w firmie jako kierowca. Pan Waldemar przez pewien czas domagał się pismem potwierdzenia zatrudnienia na ul. Władysław. Czas jakiś plynął, a on nie otrzymał takiego. W czasie powrotu z kolejnego kursu, przy ul. Lelewela autokar odmówił dalszej jazdy. Pojawili się tam właściciele i – Wiesiu! – krzyknął po otwarciu autokaru – cholera jasna, okradli mnie!

– Tak, przypominam sobie – potwierdził sąsiad – Waldemar przyszedł do mnie, bo chciał przewieźć zboże do młyna. Nie było go cały dzień. Gdy spytałem, dlaczego to trwało tak długo, odpisał, iż naprawiał koło i była duża kolejka przy młynie. O skradzionych rzeczach nie nie wiem. A co, on coś ukradł panie władzo? Prokurator uniósł sprawę do sądu, który nie dał wiary wyjaśnieniom pana Waldemara i skazał go na 1 rok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na 4 lata i grzywną w kwocie 600 zł. Waldemar A. nie pogodził się z tą decyzją i udał się do pracownika, który uniósł rewizję. Sąd w drugiej instancji podtrzymał w całości wyrok wydany wcześniej. Sąd plynie taka rada, by samemu nie wymyślać sprawiedliwości, kiedy pracodawca zalega z pensją. A najlepiej to nie robić na „czarno”, bo bez pisemnej umowy jesteśmy jak żołnierze bez karabinów... TOMEK

Walentynki



Jestem bezdzietnym wdowcem, mam 54 lata, 175 cm wzrostu (waga 78 kg), średnią budowę ciała, bez nalogów i zobowiązań, niezależny materialnie. Poznam Panią w odpowiednim wieku, również niezależną, która może mieć dziecko.

W-197

Dokucz ci samotność czy inne problemy - napisz. Nawiążę korespondencję z każdą Panią - wiek, wykształcenie i stan cywilny obojętny.

W-198

Mam 20 lat, wzrost 175 cm jestem szatynem spod znaku Ko-

ziorożca. Interesuję się sportem i muzyką pop. Lubię długie spacerować, a poza tym jestem miłym i czułym chłopakiem. Poznam sympatyczną dziewczynę do lat 25. Foto mile widziane. Odpisz na każdy list.

W-170

Lekarz radzi

Słońce a starzenie się skóry

Zjawisko starzenia się skóry jest rezultatem dwóch procesów - starzenia się genetycznego, które dotyczy całości organizmu oraz starzenia się zewnątrzpochoдного, czyli słonecznego. Są to procesy odrębne, jednak powiązane ze sobą. Wpływ uszkadzających czynników środowiska wyraża się

przede wszystkim starzeniem się przedwczesnym, najbardziej widocznym w eksponowanych okolicach ciała, narażonych na promieniowanie ultrafioletowe (twarz, ręce). W skład promieni ultrafioletowych wchodzi promienie UVA - nie powodują one odczynów rumieniowych (oparzeń słonecznych), ale prowadzą do uszkodzenia tkanki łącznej, naczyń włosowatych, a tym samym do upośledzenia odżywiania i regeneracji skóry. Promienie UVB są odpowiedzialne za słoneczny rumień i poparzenia skóry oraz odgrywają decydującą rolę w powstawaniu zmian przednowotworowych. Około 10 proc. promieni UVB przenika do głębszych warstw skóry i uszkadza włókna elastyczne. Skóra nie chroniona przed słońcem zmienia zabarwienie na żółtawobrunatne, powstają ogniska odbarwienia. Staje się chropowata, szorstka, pokrywa się głębokimi zmarszczkami i bruzdami. Powstające zmarszczki są efektem zmniejszenia się łączności pomiędzy skórą i naskórką oraz zmian w włóknach elastycznych i kolagenowych. Pogarsza się uwodnienie skóry. Skóra traci elastyczność i jak gdyby zapada się miejscami. Uszkodzenia spowodowane promieniami ultrafioletowymi w skórze nie chronionej uznaje się za przyczynę nawet 80 proc. zmian obserwowanych w procesie starzenia.

Obecnie możemy skórę zabezpieczyć przed słonecznym starzeniem, a nawet odwrócić zmiany już zaistniałe. Odpowiednia ochrona przed słońcem jest najważniejszą zasadą i najpewniejszym „kosmetykiem”. Niezależnie od stosowanych kremów ochronnych nie wolno przedłużać słonecznej ekspozycji, zwłaszcza w godzinach największego nasłonecznienia, czyli pomiędzy 11.00 a 14.00. Skórę, jeżeli opalenie się nie jest w ogóle

przeciwskazane, należy dostosować do słońca. Pierwsza ekspozycja osób o jasnej karnacji nie powinna przekraczać 15 min., następnego dnia 30 min., 5. dnia 2-3 godz. Nie powinno się też nigdy leżeć nieruchomo na plaży. Przez cały czas należy się poruszać. W górach konieczna jest bardziej uważna ochrona skóry. Nie wolno się opalać osobom starszym powyżej 60 roku życia (osoby o jasnej karnacji powinny zrezygnować z opalania się jeszcze wcześniej). Dzieci mogą biegać po plaży, ale zawsze muszą być ubrane w koszulki suche i nie przepecone, gdyż woda bardzo dobrze przenosi promienie słoneczne. Nigdy nie wolno dzieci celowo opalać. Do prawidłowej syntezy skórnej witaminy D3 wystarczają już półgodzinne spacerki, nawet wtedy, gdy promienie docierają tylko do twarzy i rąk. Kremy ochronne powinny zawierać podwójne filtry UVA i UVB. Do codziennego stosowania polecam filtry 4-7. W górach i nad morzem wskazana jest ochrona filtrem wyższym - do 15. Preparaty z filtrami chronią przed pojawieniem się rumienia i podrażnieniem skóry. W mniejszym stopniu zapada się miejscami. Uszkodzenia spowodowane promieniami ultrafioletowymi w skórze nie chronionej uznaje się za przyczynę nawet 80 proc. zmian obserwowanych w procesie starzenia.

Z kuchni Maril

Tort makowo-serowy na zimno

50 dag maku, 50 dag (2 pełne szklanki) cukru, 3/4 szklanki wody, 15 dag orzechów włoskich, 10 dag rodzynków, 1 torebka cukru waniliowego, 3 serki homogenizowane, 2 żółtka, 3 łyżki cukru pudru, 2 łyżki żelatyny, owoce do przybrania (np. brzoskwinie, morele lub cząstki pomarańczy), folia aluminiowa lub papier pergaminowy, masło do posmarowania folii.

Mak zalać wrzącą wodą i pogotować na małym ogniu przez ok. 20 minut, mieszając od czasu do czasu. Następnie odstawić do

ostudzenia i osączyć na gęstym sicie. Mak przekręcić w maszynce do mięsa dwa razy. Z wody i cukru ugotować syrop do nitki, wymieszać ze zmielonym makiem, odstawić do ostudzenia, orzechy posiekać i 2/3 tej ilości wsypać do maku. Serki rozetrzeć z cukrem pudrem, żółtkami i cukrem waniliowym.

Żelatynę namoczyć w małej ilości zimnej wody, a gdy napęcznieje, postawić na małym ogniu i rozpuścić. Wymieszać masę serową z żelatyną, odłożyć 1/3 część, a pozostałą ilość wymieszać z makiem. Dno tortownicy i boki wyłożyć folią wysmarowaną masłem i obsypaną orzechami. Napełnić tortownicę masą makową, tworząc na środku małe wgłębienie na masę serową. Powierzchnię tortu przy obwodzie tortownicy przybrać owocami. Wstawić do lodówki pod zamrażalnik. Tort najlepiej przygotować z dnia na dzień.

Maliny w kremie

1/2 kg malin, 10 dag cukru, 1 szklanka śmietanki kremówki, 1,5 łyżeczki żelatyny, 1 toreb-

ka cukru waniliowego, 6-8 szt. małych biszkoptów.

Żelatynę wymieszać z kilkoma łyżkami zimnej wody, gdy napęcznieje podgrzać na małym ogniu, rozpuścić, ostudzić. Maliny opłukać, wsypać na sito, odsączyć z wody. Wstawić do lodówki. Zimną śmietankę ubijać, a gdy powstanie piana dodać cukier i cukier waniliowy. Do ubitej śmietanki dodać rozpuszczoną żelatynę, wymieszać trzepaczką, dodać maliny, wyłożyć na salaterkę. Obłożyć biszkoptami, układając je promieniście. Deser wstawić do lodówki, można też podawać w kilkanaście minut po przyrządzeniu.

Surówka z malin w galaretkie

30-40 dag malin, 1 cytryna, 1,5 łyżeczki żelatyny, 1 szklanka wody, 10-15 dag cukru, 1/2 szklanki słodkiej śmietanki.

Cytrynę wyszorować. Maliny umyć, osączyć, wyłożyć na salaterkę. Żelatynę wymieszać z kilkoma łyżkami zimnej wody, pozostawić na 10-15 minut. Zagotować szklankę wody - do wrzątku wrzucić namoczoną ze-

latynę, mieszając podgrzewać, doprowadzić do zawrzenia. Wycisnąć sok z cytryny, połączyć z żelatyną, dodać startą skórkę z cytryny, przyprawić do smaku cukrem. Przetudzić. Przygotowanym płynem zalać maliny, przykryć. Wstawić do chłodzarki. Śmietankę ubić. Gdy galaretka zastygnie, ozdobić deser śmietanką.

Napój ze świeżych buraków i kefiru

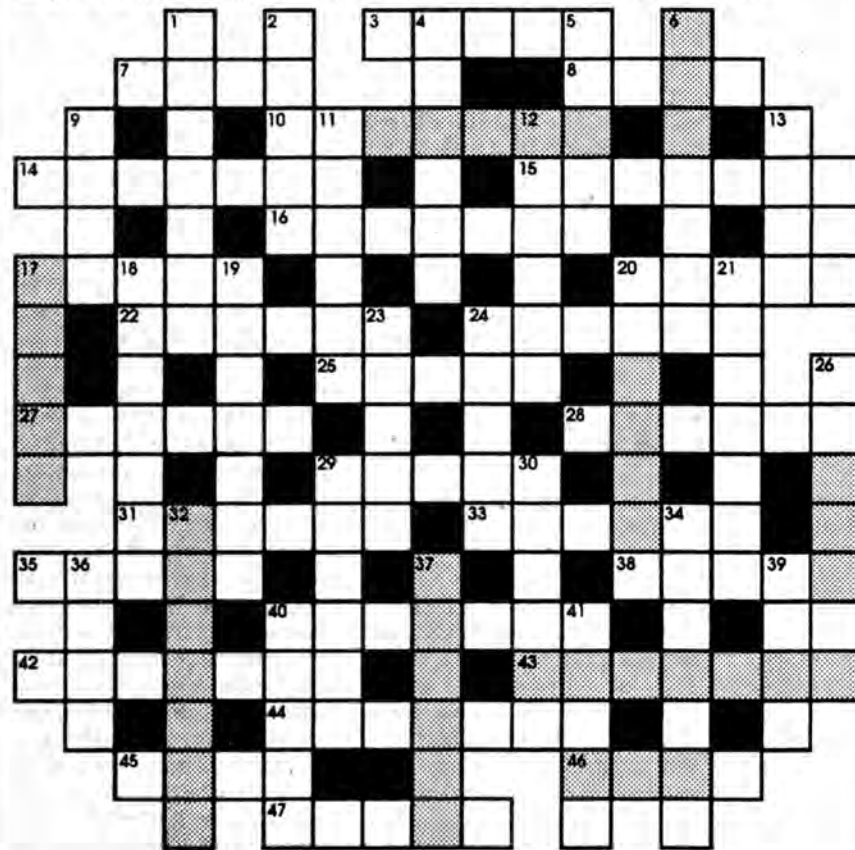
40 dag buraków ćwikłowych, 3 szklanki jednodniowego kefiru, 2 kiszane ogórki, szczypiorek, koperek, cukier, kwasek cytrynowy i sól do smaku. Buraki umyć, obrać, opłukać, rozdrobnić, zalać 2 szklankami wrzącej wody i pogotować pod przykryciem, a pod koniec gotowania dodać kwasu cytrynowego. Buraki odcedzić, wywar posłodzić, doprawić do smaku, ostudzić. Szczypiorek i koperek opłukać, posiekać. Ogórki rozdrobnić. Kefir roztrząpać i połączyć z wywarem z buraków i pozostałymi składnikami, doprawić do smaku. Podawać zaraz po przyrządzeniu.

Doktorat dla Barbry Streisand

Artystce amerykańskiej, Barbarze Streisand przysługuje prawo posługiwania się tytułem „doktor literaturoznawstwa”. Jest to tytuł honorowy, przyznany przez wydział literatury uniwersytetu Brandeis w Maltham. Podobnego zaszczytu dostąpił również Frank Sinatra

Krzyżówka z hasłem

W zaznaczonych polach krzyżówki powstaną słowa (niektóre są częściami innych słów), z których należy ułożyć 9-wyrazową myśl Demokryta.



Poziomo: 3) specjalista od okularów; 7) magazyn dla kierowców w TV Rzeszów; 8) masakra niewinnych; 10) długi staż w małżeństwie; 14) włochata narzuta na wersalkę, fotel; 15) działanie na szeroką skalę; 16) niepożądany insekt w domu; 17) od ofiarodawcy; 20) słynna stadnina koni w pobliżu Kościana; 22) brawa na stojąco; 24) rozpołowione solone i wędzone śledzie; 25) średn. afrykańska dynastia w państwie Songhaj; 27) w „Dziadach” przeistoczył się w Konrada; 28) często rozmija się z praktyką; 29) lekarski - w szpitalu; 31) przysłowiowa pozostałość dla diabła; 33) piłkarskie dośrodkowanie; 35) obsługiwany przez listonosza; 38) świtanie; 40) początek życia organizmu; 42) całościowy zestaw; 43) przeplatają się ze smutkami; 44) paryski zawiadaka; 45) myśl hasłowa, przewodnia; 46) wypiek z ubitych białek; 47) hinduski władca.

Pionowo: 1) drzewo iglaste, gubiące szpilki na zimę; 2) ludowy taniec ukraiński; 4) Stefan Wyszyński, Józef Glemp; 5) mityczny władca Teb; 6) rozległa przestrzeń wodna; 9) stan mierzony na pudę; 11) czyni złodzieja; 12) drwina, szyderstwo; 13) gumowe u donosiela; 17) wieś nad Łyną k. Sępolicy (Olsztyńskie); 18) Aleksy i Lew - rosyjscy pisarze; 19) pojazd do... wieczności; 20) spis, kartoteka; 21) jedno z imion Norwida; 23) poeta o pseudonimie E...ly; 24) wspólnota rolnicza w Izraelu; 26) wodny składak; 29) sesja, narada; 30) z drugiej strony awersu; 32) karczmy, zajazdy; 34) Helena, polska medalistka olimpijska w gimnastyce; 36) grecki bóg miłości; 37) może być i poślubna; 39) niderlandzki malarz-portrecista (1390-1441); 40) nieubłagane odmierza czas; 41) twierdza muzulmańska. (kram)

Panorama

Litery z krótkich ponumerowanych od 1 do 17 przeniesione do okienka, utworzą rozwiązanie. (GREL)

PORT ARKI NOEGO	OLEJEK ROZANY	CZĄSTKA ENERGII	PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO								
CYWILNE LUB KARNE	PODŁĘGACZ		1 2 3 4 5 6 7 8 9								
BYWA W OKNIE	12		ODDZIAŁ W PRZEMYSŁU UL. LWOWSKA 36A								
			10 11 12 13 14 15 16 17								
POSTAĆ MODULOWA W SZTUCE		11	ANGIELSKI MAŁ STANU I FILOZOF (1561-1626)								
NAD NIA POZNAJ			GEPARD LUB LEW								
			BUBEL								
			14								
			CZĘŚĆ DZIAŁA KASLOWY EPIGRAM								
			O 2 G. MAHO-METANIN								
			7								
			10								
			CYGANERIA								
			LEŻY NA DNIE								
			17								
DO OPATRUNKÓW	BIEG KONIA ZARAZA		PTAK WODNY								
			IZABELA								
			NA ZAPRAWĘ								
			8								
			5								
			ANG. HARCERZ								
			15								
ZĘBATE NARZĘDZIE	KRASNO-DRZEWO		ŚRODEK CYRKU								
SRUBA DO DREWNA	KŁUSAK		KOCHAŚ								
			9								
			WULKAN NA HONSJU								
			NIC								
			PROTON - ELEKTRON								
			16								
DZIEŁO	FALDO-WANY KOLNIERZ Z KORONKI		BELKA GIMNAS-TYCZNA								
			13								
			MIESZ-KANIE PONIEŻEJ PARTERU								
			6								
			3								
			SRONA PUSTYNY								
			GÓRA NA MIN-DANAO								
			DZ-CA WAR-SZAWY								
			2								
			PRASLO-WIANIN								

ZYCIE kupon 29

Rozwiązania zadań z nr. 26
Psotka: Farmazon. Panorama: R = 4. Nagrody pieniężne po 10 zł wylosowali: p. Kamila DROZD z Przemysła i p. Stefania MAZURKIEWICZ z Krowicy Hołodowskiej. Przynależny gimnastyczny Spring Rowing firmy York wylosował p. Aleksander SMOLNICKI z Przemysła. Gratulujemy!

Termin nadsyłania rozwiązań - z kuponem - dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania - wystarczy jednego zadania - wezmą udział w losowaniu dwóch nagród pieniężnych po 10 zł oraz kuponu na kolację w Pubie Margherita. Dodatkowo rozlosujemy dwie nagrody po 10 zł za rozwiązanie Panoramy.

Co? Gdzie? Kiedy?

PRZEMYŚL

■ **Zamek Kazimierzowski**
 ■ **Observatorium Astronomiczne**, wtorki g. 21, w Baszcie Kwadratowej
 ■ **Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej**, pl. Czackiego; ■ **Najciekawsze nabytki muzealne w latach 1975-1994**, czynna do 31.08. ■ **Przemysł w czasie I wojny światowej**. ■ **Ekspozycje stałe**: Dzieje ziemi i człowieka w regionie przemyskim; Tradycyjna i współczesna rzeźba ludowa w woj. przemyskim; Kolekcja ikon
 muzeum czynne: wt 10-17, śr, cz, sob, niedz 10-14, pt 10-18 - wstęp wolny
 ■ **Galeria Sztuki Współczesnej**, ul. Kościuszki 3; ■ **Malarstwo Jerzego Cepińskiego**
 czynne: pn 11-15, wt-nd 11-18
 ■ **MKK Niedźwiadek**, Rynek; ■ **Wallace Roney**, 13.07, g. 20.00 (patrz: ramka niżej). ■ **White Photo Gallery**: „Okna” - wystawa fotograficzna
 ■ **Bolestraszyce - Arboretum**: ■ **Chrońmy ptaki** - wystawa ze

zbiorów PAN, Muzeum Przyrodniczego w Krakowie (do jesieni)

JAROSŁAW

■ **Muzeum, Kamienica Orsettich**, Rynek; ■ **Ekspozycje stałe**: Wnętrza mieszczkańskie; Historia Jarosławia
 muzeum czynne: wt, śr, cz, sob, niedz 10-14, pt 10-18; cz - wstęp wolny

LUBACZÓW

■ **Muzeum, ul. Sobieskiego**: ■ **Ekspozycje stałe**: Dzieje miasta i regionu; Kultura materialna wsi lubaczowskiej; Kultura sakralna muzeum czynne: wt, pt 10-18, śr, cz, sob 10-14

PRZEWORSK

■ **Muzeum, Pałac Lubomirskich**: ■ **Ekspozycje stałe**: Historia miasta i regionu; Wnętrza pałacowe; czynne: wt, śr 10-14.30, cz, pt 10-18, sb prac. 8-12, sb wolna, nd 10-14

Informator

TELEFONY ALARMOWE	Pogotowie wod.-kan	24-32
Policja	Pogotowie weterynaryjne	24-25
Straż Pożarna	Informacja PKS	32-75
Pogotowie Ratunkowe	Informacja PKP	933
TELEFONY INFORMACYJNE	Taxi	50-01
Międzymiastowa	LUBACZÓW	
Informacja o numerach	Pogotowie energetyczne	211-06
Biuro napraw numerów telef.	(dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)	
PRZEMYŚL	Pogotowie wod.-kan.	221-34 w.168
Pogotowie ciepłownicze	Pogotowie weterynaryjne	210-21
Pogotowie energetyczne	Informacja PKS	936
78-42-91	Informacja PKP	936
Pogotowie gazowe	Taxi	919
992 i 70-54-03	POMOC DROGOWA	
Pogotowie wod.-kan.	Przemysł	70-53-85, 70-20-07, 70-01-42
Pogotowie weterynaryjne ...	Jarosław	PZM 981
78-53-10	STACJE BENZYNOWE (całodobowe)	
78-55-20 (g. 8-15)	Przemysł	CPN, ul. Armii Krajowej
Informacja PKS	Jarosław	CPN, Munina
Informacja PKP	Medyka	CPN, przy przejściu granicznym
935 i 78-28-71 (centr. kolej)	TELEFONY ZAUFANIA	
Informacja turystyczna	Jarosław	
Taxi: 78-22-33	• 23-36	(dni powsz. 19-7, wolne - całodobowy)
dworzec PKP	Przemysł	
78-88-88	• duszpasterski	70-58-04 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
ul. Czarnieckiego	• onkologiczny	78-69-81 (17-19, oprócz niedz. i świąt)
96-26, 78-40-00	• Pogotowie Makowe	47-767 (pn 10-14 i 15-19, śr, pt 15-19)
Radio Taxi	• info aids	958 (całodobowy)
70-66-66	• uzależn. od alkoholu	70-60-68 (pon. 17-19)
ul. św. Józefa	• uzależn. od alkoholu	70-40-09 (pn-sob 18-21)
Pizza na telefon	Przeworsk	
78-98-98, 78-73-47, 78-28-58	• Pogotowie Makowe	57-03
Schronisko dla bezdom.	APTEKI - DYŻURY NOCNE	
Pogotowie pogrzebowe	Jarosław, Medex II, ul. Słowackiego 32	(19-24.07); Lubaczów, ul. Kościuszki 15
Państwowa Inspekcja Handlowa	(24-31.07); Lubaczów, ul. Piłsudskiego 6, tel. 210-73; Przemysł, ul. Jagiellońska 6, tel. 78-25-06; Przeworsk, ul. Rynek 20, tel. 21-17	
78-25-32	SOBOTA: 22 lipca	wolna
Straż Miejska		
Kryta Pływalnia		
78-65-45		
JAROSŁAW		
Pogotowie ciepłownicze		
Pogotowie energetyczne		
992 (pn-wt 16-7, śr-pt 15-7, sob-niedz całodobowy)		
Pogotowie gazowe		
41-87		
Pogotowie wod.-kan.		
50-11		
Informacja PKS		
34-36, 30-59 (dyżurny ruch)		
Informacja PKP		
22-44		
Taxi: 33-81		
św. Ducha		
21-18		
dworzec PKP		
53-79		
pl. Bożnic - bagażowe		
PRZEWORSK		
Pogotowie energetyczne		
991, 31-62		
Pogotowie gazowe		
992, 22-74		

KINA

PRZEMYŚL - KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 78-24-12

19-23.07 Król lew (USA) (bo), 17; 3,5 zł
 Francuzka (fr.) (l. 15), 19; 4,5 zł
 25-30.07 Głupi i głupszy (USA) (bo), 17; 4,5 zł
 Barwy nocy (USA) (l. 18), 19; 4,5 zł

JAROSŁAW - WESTERPLATTE

19-20.07 Leon zawodowiec (USA) (l. 18)
 21-27.07 Młode wilki (pol.) (l. 15)
 Double dragon (USA) (bo), 17; 4,5 zł
 28.07-3.08 Bad boys (USA) (l. 15)

FRANCUZKA

(Une femme française), fr., 1995 r., reż. Régis Wargnier, wyst. Emmanuelle Béart, Daniel Auteuil, Gabriel Byrne
 Film psychologiczno-obyczajowy. Francja, koniec lat 30. Dwoje młodych ludzi poznaje się podczas uroczystości rodzinnej. Postanawiają zawrzeć związek małżeński. Wybuch wojny, mąż trafia do niewoli. Wraca do domu pięć lat później i przekonuje się, że żona nie była mu wierna. Czy zdobędzie się na rozwód?



● Dla naszych czytelników mamy jedno podwójne zaproszenie na ten film na 22 lipca.

Lato w kopenhaskim Tivoli

Pałac rozrywki

Tivoli - otwarty w 1843 roku, jest jednym z najpiękniejszych na świecie parków rozrywki. Usytuowany w samym sercu Kopenhagi, wbrew ogólnym mniemaniom i wyobrażeniom, nie jest tylko zwykłym wesołym miasteczkiem dla dzieci i młodzieży, lecz wspaniałym terenem zabaw i wypoczynku dla całych rodzin i ludzi w podeszłym wieku. Ci ostatni wykupują po zniżkowej cenie karnet wstępu na cały miesiąc i nierzadko tu właśnie spędzają lato.

Kopenhaski park zadziwia przybysza przepiękną przyrodą oraz różnorodnością rozrywek i

bajkowych, niezwykle barwnych budowli, jak choćby scena w stylu japońskiej pagody, stylowe restauracje czy statek wikingów, zakotwiczony pośrodku dużego jeziora. Dwukrotnie w ciągu dnia - w sobotnie i niedzielne popołudnia i wieczorem inscenizowane jest zejście na ląd duńskiej pary księżęcej, przydziejanej w stylowe stroje.

W Tivoli jest aż 29 restauracji, wspaniale usytuowanych wśród kwiatów i zieleni oraz 26 obiektów rozrywkowych, wieczorem przepięknie podświetlonych feerią 110 tys. kolorowo mieniących się świateł. Dzieci mają tu swój teren zabaw z teatrykami, gabinetem luster i scenami z bajek Andersena.

Na trzech piętrach Tivoli Muzeum, we wspaniałej oprawie architektonicznej, można zapoznać się z historią i współczesnością tego jedyne w swoim rodzaju miejsca rozrywki i wypoczynku. Do budynku muzeum można wejść od strony Bulwaru Andersena, płacąc za wstęp 20 koron duńskich (dzieci połowę) lub od strony parku, wówczas zwiędza się je w ramach opłaty za wejście do całości kompleksu, które wynosi 40 koron duńskich.

Sezon w Tivoli trwa od połowy kwietnia do połowy września. Każdego roku w ciągu tego okresu gości tu od 3,5 do 4 mln osób.

Obliczono, że jak do tej pory przez Tivoli przewinęło się około 280 mln zwiedzających z całego świata. Najpiękniej jest tu latem. Kto raz odwiedził kopenhaski park rozrywki na zawsze zapamięta jego niepowtarzalny urok, nastrój i kolorystykę.

Horoskop

● **Wodnik (21 I - 20 II)** Koniecznie zafunduj sobie relaks przy dobrej książce lub muzyce. Huczne biesiady w gronie przyjaciół lub rodziny w tych dniach nie są wskazane. Czekają Cię wprawdzie niewielkie kłopoty, ale poradzisz sobie z nimi doskonale. Nie poddawaj się tylko emocjom i nie daj się wyprowadzić z równowagi. Nie nadużywaj też mocnych trunków.

● **Ryby (21 II - 20 III)** Jeśli poddasz się zdenerwowaniu nie osiągniesz celu. Musisz w pełni wykorzystać energię, którą zdobyłeś w czasie pięknych, słonecznych dni. Poczujesz się swobodnie i być może będzie to jeden ze szczęśliwszych okresów w tym roku, ale pamiętaj o kontroli nad emocjami.

● **Baran (21 III - 20 IV)** Stosunki w pracy będą dobre, ale nie spoufalaj się zbyt z przełożonymi, bo mogą nadejść dni, kiedy okażą się mniej cierpliwi i będziesz zawiedziony. Skorzystaj z rady starszych i bardziej doświadczonych współpracowników, a napięcia nerwowe rozładuj gimnastyką. Powinieneś też odwiedzić przyjaciół, których ostatnio zaniedbałeś.

● **Byk (21 IV - 21 V)** Pamiętaj, że z Bykiem łączyły Cię zawsze bliskie kontakty. W jego towarzystwie możesz spędzić naprawdę sympatyczne chwile. Poddać się nastrojowi, mieć dobry humor, a to pozwoli Ci odczuć, że świat jest naprawdę piękny. Jeśli masz urlop odpoczywaj, nie przeciążaj umysłu, nabieraj sił przed nowymi zadaniami w pracy.

● **Bliznięta (22 V - 21 VI)** Czekają Cię dni, w których powinno wszystko się powieść, ale najpierw musisz uporządkować zaległości. Jeśli masz w planie ważną umowę, skontaktuj się z radą osoby spod znaku Wagi, a jeśli to możliwe wspólnie z nią przeprowadź tę operację. Sukces murowany, a przy tym ogromne korzyści finansowe.

● **Rak (22 VI - 22 VII)** Jeżeli jesteś po urlopie i zachwycałeś się już pięknem przyrody, przyjrzyj się sytuacji w pracy, może być niemały bałagan, który powstał podczas twojej nieobecności. Wprawdzie ciężko Ci będzie, ale masz wróżoną szybką orientację, więc nadrobisz wszystkie zaległości.

● **Lew (23 VII - 22 VIII)** Zdać się na intuicję, nie zawiedzie Cię w tych dniach. Twoje działania będą bezbłędne i zostaną wysoko ocenione. Czekają Ci wiele pracy oraz propozycja ważnego wyjazdu służbowego. Nie wahaj się z niej skorzystać. Wyjazd zakończy się sukcesem i przyniesie wiele korzyści Twojej firmie oraz Tobie w postaci premii.

● **Panna (23 VIII - 22 IX)** Te dni mogą być źródłem wielu wzruszeń i ciekawych przeżyć, ale nie wdawaj się w żaden konflikt, gdyż Twoi przeciwnicy mogą być bardzo gwałtowni. Nie zaniedbuj też swoich obowiązków. Jeśli potrzebujesz pomocy, zwróć się do przyjaciół, możesz spokojnie powierzyć im nawet najbardziej skomplikowane zadania.

● **Waga (23 IX - 23 X)** Powodzenie w pracy wprawi Cię w dobry humor. Szybkość w działaniu, dowcip, błyskotliwość, to wszystko decyduje o sukcesie. Jeśli masz wielkie plany zawodowe, spokojnie je realizuj, nic nie przeszkodzi Ci w doświadczeniu do celu. Skorzystaj z zaproszeń nowo poznanych osób, umożliwią Ci realizację Twoich nieśmiały planów.

● **Skorpion (24 X - 22 XI)** Musisz udowodnić, że stać Cię na opanowanie, a zdobędziesz wielu nowych zwolenników. Wszystkie ważne sprawy zawodowe powierzone przez szefa, a będzie ich bardzo dużo powinny być załatwione wzorowo. Czekają Ci nagrody w postaci wyższych zarobków i uznania dla Twojego silnego charakteru.

● **Strzelec (23 XI - 21 XII)** Nie jest to dobry okres do romanсів. Każdy nowy flirt może zakończyć się złamanym sercem. Dla artystów będą to niezwykle płodne dni. Skoncentruj się na pracy, nie będziesz musiał wkładać zbyt wiele wysiłku, a efekt będzie znakomity, co znacznie poprawi Twoje samopoczucie.

● **Koziorożec (22 XII - 20 I)** Będziesz we wspaniałym nastroju, czeka Ci wiele niespodzianek ze strony znajomych. Poddasz się z rozkoszą rozleniwiającej atmosferze, ale nie popadaj w przesadę. Obowiązki czekają, jest szansa na przeprowadzenie operacji finansowej, z pomocą Barana, która może przynieść korzyści. Pamiętaj tylko, że nie może to być podejrany interes i omijający prawo, bo wszystko obróci się wniwecz.

Uśmiechnij się!

Skończył się właśnie konkurs na „żarłoka roku”. Wygrał go mężczyzna, który w ciągu godziny zjadł 25 półkilogramowych goloniek.

Do zwycięzcy ciśnie się z gratulacjami tłum ludzi, wśród nich reporterzy stacji telewizyjnej.

- Nie, dla telewizji nie udzielę wywiadu! - zastrzega się zwycięzca.

- Dlaczego? - pytają dziennikarze.

- Bo jeśli żona obejrzy ten program, to gotowa nie przygotować mi kolacji.

...

- Już od sześciu godzin przygląda się pan jak łowią ryby - mówi wędkarz do kibicującego mu mężczyzny. - Proszę, oto wędka, niech pan spróbuje to zrobić samodzielnie...

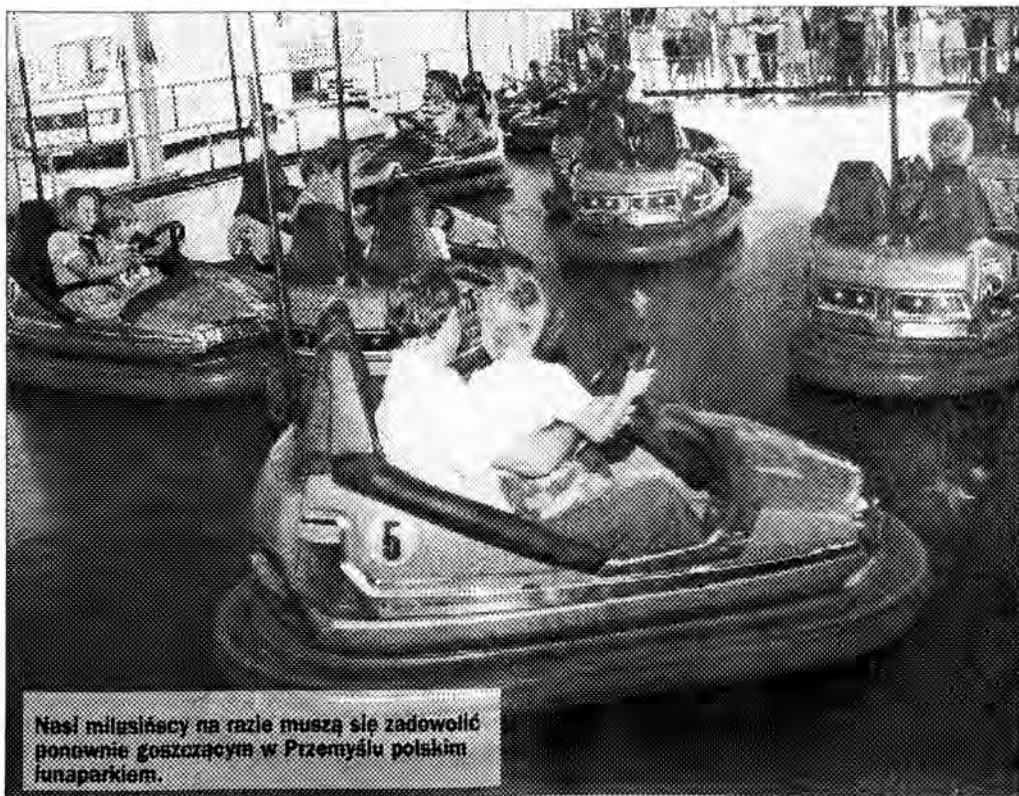
- Och nie, ja do tego nie mam cierpliwości.

...

Strażacy w pewnej wsi postanowili założyć własną orkiestrę. Kapelmistrz prowadzi rekrutację do zespołu.

- Kto wie, czym się różni fortepian od skrzypiec?

- Forte pian się dłużej pali! - odpowiada jeden ze strażaków.



Nasi miłośnicy na razie muszą się zadowolić ponownie goszczącym w Przemyslu polskim lunaparkiem.

Sporty walki

Mistrzowie trenują w Przemyślu

I Mistrzostwa Polski Dzieci w Shorin-ryu karate odbyły się 1 lipca w Nowym Sączu. Wspaniały sukces odniosły na nich dzieci z Przemyśla, które zdobyły dwa tytuły mistrzowskie indywidualnie oraz wygrały klasyfikację drużynową.

Należą do Przemyskiego Klubu Shorin-ryu Karate a ćwiczą w SP 16 pod kierunkiem Krzysztofa Grabowskiego i Mieczysława Jałochy. W Nowym Sączu walczyli w trzech konkurencjach: kata, yakusoku kumite (pary) i kihon kumite (walka z cieniem). Przemyscy zawodnicy zajęli miejsca:

– **kata dziewcząt**: 1. Karolina Tomków, 2. Malwina Stawarz, 4. Katarzyna Jeweczko
– **kata chłopcy (rocznik do 1982)**: 4. Andrzej Kowalski
– **kata chłopcy (rocznik 1981-80)**: 4. Melchior Balcerzak
– **yakusoku kumite**: 3. Łukasz Gorczak, Mateusz Gorczak,

5. Andrzej Kowalski, Jacek Prącik

– **kihon kumite (rocznik do 1982)**: 1. Mateusz Gorczak, 2. Łukasz Gorczak, 3. Jacek Prącik, 4. Malwina Stawarz
– **kihon kumite (rocznik 1981-80)**: 2. Piotr Budzik

Za zwycięstwo drużynowe przemyski klub otrzymał Puchar Prezydenta Nowego Sącza, a nagrody wręczał specjalnie przybyły na te zawody z Japonii – K. Chinen (7 DAN).

W mistrzostwach brali również udział: Maciej Świątlicki, Sebastian Jędruch i Kamil Bułat.

(rak)



Młodzi mistrzowie ze swoimi opiekunami.

I Puchar Galicji w Wędkarstwie Muchowym odbył się na rzece San, w Stonnem k. Dubiecka

2 lipca, 37 wędkarzy z Sanka, Jedlicza, Dynowa, Jarosława, Jasła, Rzeszowa, Leska, Krosna, Zagórza, Soliny i Przemyśla przez 4 godziny zaklinało szlachetne gatunki ryb, jednak tylko dziewięciu z nich udało się połowić.

W przeddzień zawodów bogate łowisko w Stonnem zostało dodatkowo zarybione, ale stosunkowo wysoka i mętna woda uniemożliwiła osiągnięcie lepszych rezultatów. Na smakowicie wyglądającą sztuczną przynętę (tzw. streamery i mokre muchy) dawały się nabrać jedynie klenie. Nie złapano ani jednego z wpuszczonych do Sanu pstrągów tęczowych. Najbardziej żarłoczna była drobnica, lecz ta wędrowała z powrotem do wody. Przypomnijmy, że wymiary ochronne ryb, na które polowano w Stonnem są następujące: boleń – 40 cm, lipień – 30 cm, pstrąg – 30 cm i kleń – 25 cm. Zawody wędkarskie, to nie tylko sportowe emocje, ale także towarzyskie spotkanie przy ognisku w miłej na ogół atmosferze, więc mimo braku sukcesów wszyscy mogli czuć się zadowoleni z dnia spędzonego nad wodą, w pięknym miejscu i przy słonecznej pogodzie.

Konkurencja sportowa zakończyła się zwycięstwem **Dariusza Sokołowskiego** z Jasła (486 pkt.), drugi był Stanisław Hadam z Dynowa (312 pkt.), a trzeci Franciszek Szajnik, także z Dynowa (288 pkt.). Miejsca od 4 do 6 zajęli: Jan Janik (Jasło), Stanisław Duda (Dynów) i Lech Straszkiwicz (Krosno). Największą rybę złowił St. Hadam – bolenia o dł. 63 cm i wadze 2,2 kg.

(rak)

Puchar Galicji w wędkarstwie



Zwycięzcę I Pucharu Galicji z najmłodszym zawodnikiem Michałem Romanowem z Krosna i sędzią głównym zawodów J. Bogdanowiczem.

Mityng ła

7 lipca w Mielcu, na ogólnopolskim mityngu ła zawodnicy MKS Juvenia uzyskali kilka wartościowych wyników:

- Konrad Tulej na 400 m ppl zajął III miejsce z czasem 58,65 sek.
- Grzegorz Zajączkowski na 100 m i 200 m był najlepszy w swojej kat. wiekowej z czasami 12,06 sek. i 24,53 sek. (nowy rekord województwa młodzików).
- rekord życiowy pobił Waldemar Zajac w biegu na 1500 m z czasem 4:06,97 min.
- przygotowująca się do MP w 7-boju Lilianna Łoza uzyskała w skoku wzwyż – 150 cm, w pchnięciu kulą – 8,37 m, w oszczepie – 30,80 m i pobiła rekord życiowy na 100 m ppl – 17,56 sek.

(r)

Jeszcze o rybach

Morskie Mistrzostwa Polski Straży Granicznej odbyły się 27-28.05 w Gdańsku. W dwóch turach łowień (z falochronu i kutrów) piękny sukces zanotowali reprezentujący okręg przemyski zawodnicy z Koła Wiar. Drużynowo zajęli III miejsce, ustępując jedynie zespołom ze Szczecina i Gdańska. Indywidualnie – drugie miejsce wywalczył Mirosław Jarema, trzeci był Jerzy Bogdanowicz i osiemnasty Marcin Rzeźnicki.

Ciekawostką jest, że łowiono na puste haczyki (5 sztuk w zestawie), na które J. Bogdanowiczowi udało się złapać 6 sztuk śledzi (w sumie 12,75 kg – I dnia).

Jeszcze lepsze wyniki Koło Wiar uzyskało na Sławkowych Mistrzostwach Polski Straży Granicznej w Krośnie Odrzańskim (10-11 czerwca). Zespół zajął III miejsce za drużynami z Krosna Odrz. i Szczecina, ale indywidualnie tytuł trafił w ręce **Jerzego Bogdanowicza** (6. miejsce M. Rzeźnicki, 21. M. Jarema). Największą rybę tych zawodów wyłowił M. Rzeźnicki – klenia o wadze 1,85 kg. Łowiono w jednej 3-godzinnej turze, przy bardzo ciężkich warunkach pogodowych (w deszczu), na Odrze o wysokim stanie wody.

Mistrz złowił w sumie blisko 7 kg ryb, na wędkę Balzera – 12,5 m długości, żyłka 0,12, haczyk 14. Przynętą był biały robak, najlepszy w takich warunkach, a zwycięstwo Jerzy Bog-

danowicz przypłacił kontuzją łokcia i gipsem na prawą rękę.

Sezon zawodów zwyciężyli Sławkowe Mistrzostwa Okręgu, rozegrane 25 czerwca, w okolicy „trzech mostów” na Sanie.

W jednej turze łowili młodzieżowcy i kobiety, a zwyciężyli: **Franciszek Wysocki** z Koła Jarosław, przed Zbigniewem Zabawą (K. Radymno) i Piotrem Winiarskim (K. Dubiecko) oraz **Ewa Woźniak** z Koła Wiar przed Moniką Gwidzłą (K. Rzemieślnik) i Martą Solecką (K. Kolejark).

Seniorzy łowili w 2 turach, które przyniosły zwycięstwo **Wojciechowi Cichockiemu** (K. Rzemieślnik) przed Mieczysławem Bierutem (K. Jarosław) i Mirosławem Jaremą (K. Wiar).

Mistrzowie Okręgu mają prawo startować w Mistrzostwach Polski, a Muchowe Mistrzostwa Okręgu odbędą się w sierpniu, również na Sanie na terenie woj. krośnieńskiego.

(rak)

Wyścigi z czasem

Dobra rada pana Michała



adeptom, wpał niemał harcerskie reguły bycia piłkarzem. Niechby kto spróbował przyjść na trening, a pan Michał wyuczył od niego smród nikotyry... Sam asceta, za bardzo ważny element oceny zawodnika uznawał krańcową abstynencję. Zawodnik ze skłonnościami nie miał u niego wielu szans. Była w Polonii spora grupa graczy, nazwisk których nie godzi się przypominać, choćby dlatego, że niektórzy leżą już na Słowackiego, nie wylewająca za kołnier. Królowali z tego powodu w zespole rezerwowym, a do pierwszego składu awansowali, kiedy pan Michał wziął się za szkolenie młodzieży. Preferował zawodników technicznie zblizonych do ideału, mimo że, jak potwierdzają recenzje z przedwojennych spotkań ligowych, sam należał do stadionowych fajterów, jak to się mówi w żargonie środowiskowym: ciął równo z trawą. Pracował w warunkach pionierskich, na wspomnienie których dzisiejszy piłkarstwo do obłędu europejskiej myśli szkoleniowej. Na jego wzorcach przez długie lata opierali swe plany szkoleniowe jego następcy w przemyskich i jarosławskich klubach.

Od dawna chodzi mi po głowie idea wyróżnienia pana Michała honorową prezesurą OZPN Przemyśl, którego wszak był założycielem i wicepresem do spraw szkoleniowych. Idea jak idea, nic nie kosztuje, przynajmniej do czasu nim stanie się faktem. Nie jestem tylko pewien, czy mieści się ona w regulaminie okręgu, bo gdyby się mieściła, z przyjemnością można potraktować tych kilka zdań jako wstęp do merytorycznego uzasadnienia decyzji.

Osobiście mam wielki dług wdzięczności wobec Krausa. On mianowicie w pewnym momencie wybił mi futbol z głowy, co wydawało się zadaniem niewykonalnym, takiego miałem fiola na tym punkcie. Kiedy na meczu juniorów Polonia-Krośnianka, para napastników podkarpackiej drużyny: Sotysik-Zajdel zrobiła mi (jako stoperowi) totalny zawrót głowy i nie tylko, pan Michał zawałot mnie tuż po gwizdaku i po ojcowsku zarekomendował mi bratnie dyscyplinę, jakimi w Polonii były koszykówka i lekkoatletyka. „Z czterdziestym piątym numerem obuwia ciężko zostać dobrym piłkarzem...” powiedział wtedy, a życie potwierdziło tę maksymę....

Ryszard NIEMIEC

W atmosferze powszechnego uwielbienia Kazimierz Górski – legenda polskiego futbolu, przekazał stery PZPN w młodsze ręce... Daleko mu jeszcze do wieku szefa światowej Federacji Brazylijczyka – Joao Havelanga, ale polskie piekielko wygenerowało kolejną zmianę personalną na eksponowanej funkcji. Pan Kazimierz, znany z wielkiej wyrozumiałości do ludzkich słabości, specjalnie się nie bronił przed rotacją, chociaż gdyby zechciał, mógłby spokojnie przedłużyć swój mandat na następne cztery lata. Przyjął ze spokojem honory prezesa honorowego PZPN, kończąc definitywnie aktywny rozdział swej biografii. Przy okazji nastąpił rzeczowy kres wpływania na losy polskiej piłki szkoły lwowskiej, której uczniami byli trenerzy Koncewicz i Górski oraz skupiona wokół nich szeroka grupa szkoleniowców, zdobywająca ostrogi w takich lwowskich zespołach jak Pogon, Czarni, RKS... Ostatnim tak wodzącym poloneza pozostanie Michał Kraus, pracownik pionu szkoleniowego PZPN, odpowiedzialny za wydanie specjalistycznego kwartalnika „Trener”. Ten wychowawca lwowskiej Pogoni, debutował w ekstraklasie w drugiej połowie lat trzydziestych, a autorytet zdobył w trakcie pracy trenerskiej w przemyskiej Polonii. Z jego nazwiskiem kojarzona jest po dziś dzień najlepsza karta powojennej historii tego klubu. Był nauczycielem niezwykle twórczym i pryncypialnym. Potrafił do znraku pozostawać na boisku, by nauczyć jakiegoś istotnego dla podopiecznego elementu techniki. Żył dla piłki od zawsze. Takim pozostał po dziś dzień. Nam, młodym

Igrzyska

W Zarządzie Wojewódzkim Szkolnego Związku Sportowego podsumowano start naszych reprezentantów na Igrzyskach Młodzieży Szkolnej, które odbyły się do szczybla makroregionalnego.

Wcześniej informowaliśmy o występach uczniów klas V i VI. W Tarnowie startowali uczniowie klas VII i VIII. Z naszych reprezentantów najwyższą lokatę zdobyły siatkarki ze Szkoły Podstawowej w Oleszycach. Podopieczne Jana Bucia nie sprawiły zawodowi i zajęły dobre II miejsce w turnieju. Na trzeciej pozycji w koszykówce chłopców uplasowali się reprezentanci Szkoły Podstawowej Nr 6 z Przemysła przygotowani do turnieju przez Mariusza Zamirskiego. Dwubojowa dziewczyna dziewcząt (pływanie na 50 m i bieg na 1000 m) ze Szkoły Podstawowej Nr 10 z Przemysła również była trzecia. Drużynę stanowili: Maja Menet, Agnieszka Hano, Łukasz Hano i Marcin Tulej, a przygotował ich do startu Paweł Trojnar. Indywidualnie Monika Sugier była ósma, a Agnieszka Hano dziewiąta.

Dziewczęta ze Szkoły Podstawowej Nr 2 Lubaczów (opiekun Antonia Dzierga) zajęły czwarte

miejsce w turnieju siatkówki, chłopcy z lubaczowskiej „jedynki” na turnieju siatkarskim zajęli piąte miejsce a opiekował się nimi Franciszek Rutkowski. Na piątej pozycji uplasowała się Szkoła Podstawowa z Radymna startująca w turnieju piłkarskim. Chłopcy z Radymna trenowani są przez Kazimierza Nerkę. Szóste pozycje zajęła Szkoła Podstawowa Nr 2 Lubaczów w piłce ręcznej dziewcząt (opiekun Zdzisław Tabin) i Szkoła Podstawowa z Narola (opiekun Wiesław Malec) startująca w turnieju piłki ręcznej chłopców.

Zastanawiające, że większość reprezentujących nasze województwo drużyn to zespoły z rejonu lubaczowskiego. Aby wystąpić na igrzyskach w Tarnowie musiały przebrnąć eliminacje i zwyciężyć w finale wojewódzkim, bijąc drużyny ze szkół Przemysła, Jarosławia, Przeworska. Przypadek czy jakaś specjalna metoda pracy – może próba lubaczowska? Roz-

szyfrowaliśmy to. Otóż większość nauczycieli wychowania fizycznego z rejonu lubaczowskiego, na przekór kryzysowi w oświacie, braku pieniędzy na SKS-y, okrajanie godzin przeznaczanych na sport szkolny, postanowiła nie poddawać się ogólnym utyskiwaniom i robić to co jest ich powołaniem – krzewić kulturę fizyczną i wychowywać poprzez sport.

Motorem całego przedsięwzięcia jest doradca – metodyk kultury fizycznej a jednocześnie rejonowy organizator sportu pionu SZS – Władysław Zmurko z Lubaczowa. System jest prosty – zrobić zawody szkolne, później spotkać się na imprezie gminnej a jak się uda znaleźć sponsora lub jak jest to w systemie eliminacji prowadzonych przez SZS – to odbyć zawody w rejonie, możliwie we wszystkich konkurencjach objętych szkolnym programem.

Ten system „kręci się” już trzy lata. Jak mówi Władysław Zmurko: – *Może nie mamy wielkich sukcesów w makroregionie, ale prześcignięcie całego województwa a później kontakt i rywalizacja z Krakowem, Rzeszowem, Tarnowem, Nowym Sączem, Krosnem, wyjazdy i repre-*

zentowanie już nie tylko swojej szkoły, wiele daje w procesie wychowania naszych uczniów, jest zachęcające innych do uprawiania sportu.

Organizacją zawodów w gminach zajmują się: Konrad Nowak, Józef Gudź, Henryk Bizior, Zbigniew Wróbel, Jan Wojtak, Adam Tracz. W swych przedsięwzięciach organizacyjnych zawsze mogą liczyć na pomoc takich kolegów, nauczycieli wychowania fizycznego jak: Mikołaj Mach z Horyńca, Edward Wicijowski z Lipska, Krzysztof Misztal z Dachnowa, Jan Gudź z Oleszyc, Leon Rawski z Łukawca, Zdzisław Tabin z Lubaczowa, Zenon Wójcik z Lisich Jam.

Jak sami przyznają trudno im rywalizować z ośrodkami wielkomiejskimi, nie mają na co dzień wzorców, ale chcą coś dać od siebie swoim podopiecznym i dobrze, że w regionie lubaczowskim, zebrała się grupa zapaleńców, mająca za cel wyjście z opłotków. Ludzie ci uczą młodzież różnych dyscyplin sportowych, w warunkach szkoły podstawowej nie nastawili się na wąskie specjalizacje. Przy takim traktowaniu sportu szkolnego nasze województwo mogło być reprezentowane we wszystkich dyscyplinach igrzysk, bo gdyby tak nie było to np. w Przemysłu żadna ze szkół podstawowych nie wystawiłaby reprezentacji w piłce siatkowej dziewcząt zdolnej do przebijania przez siatkę.

Józef ZAGULAK

W Oleszycach

A po meczu jest zabawa...

Dwie pierwsze lipcowe niedziele upłynęły w Oleszycach pod znakiem imprez sportowych.

2 lipca na miejscowym stadionie odbył się turniej piłkarski o Puchar Burmistrza z udziałem 6 drużyn z gminy. 1. miejsce zajęli Czarni Oleszyce (3:2 z lokalnym rywalem Legią i 3:2 z LZS Zalesie), 2. Legia (5:1 z LZS Zalesie), 3. piłkarze z Zalesia. „Królem strzelców” został legionista D. Brudniak. Zwycięskie zespoły otrzymały sprzęt sportowy o wartości 3, 2 i 1 mln starych zł (fundatorzy: RM-G LZS i UMiG Oleszyce).

Zwycięzcy innych konkurencji: pchnięcie kulą – J. Jabłoński, strzelanie z kbks – W. Smoliński (Oleszyce), strzał na bramkę – T. Petranik (Zabiąta).

W trakcie przerw występowały dzieci z oleszyckiego Przedszkola Nr 1 z widowiskiem „Królowa i siedmiu krasnoludków” i Przedszkola Nr 2.

Impreza zakończyła się zabawą taneczną.

W drugą niedzielę – 9 lipca – już po raz czwarty Legia Oleszyce była organizatorem tzw. Pucharu Legii. Do tej pory trzykrotnie trofeum to zdobywała lubaczowska Pogoń, która i tym razem stanęła w szranki, obok gospodarzy, Legii, Czarnych i JKS Jarosław.

W półfinale JKS pokonał Le-

gię 5:0 (2:0), a w drugim – Pogoń... przegrała niespodziewanie rzutami karnymi 4:5 (po bezbramkowym remisie) z Czarnymi. Po finałowym zwycięstwie 2:1 (2:1) nad Czarnymi, puchar dostał się w ręce JKS-u. Bramki dla zwycięzców zdobyli M. Szmuc w 11 min. i D. Mazur w 26 min., dla pokonanych – A. Gryniwicz z karnego w 14 min. Mecze sędziowali: T. Załuski (Lubaczów) oraz A. Babicki i M. Gardian z Oleszyc.

JKS: Chmiel – Flis, Saramak, Zbierak, Mazur, Gołąb, Bartłomiejczyk, Siegiel, W. Barnak, A. Barnak, Szmuc, Kamiński, Wąsowicz, Ziegelheim, Gniady.

W meczu o III m. Pogoń pokonała Legię 6:1 (3:1). Najlepszym bramkarzem turnieju został G. Chmiel (JKS), a strzelcem – T. Majdan (Pogoń). Wielu emocji dostarczyło publiczności przeciąganie liny z udziałem piłkarzy wszystkich drużyn, gdzie nagrodą była... skrzynka piwa. Tu także najlepsi okazali się jarosławianie.

Turniejowi towarzyszyły także zmagania sportowe najmłodszych. Zwycięzcami poszczególnych konkurencji zostali: słalom z piłką na czas – R. Dudziec (Lubaczów) przed D. Wawrefczukiem i P. Solarczykiem (obaj Oleszyce); bieg chłopców – Z. Jabłoński (Lubaczów) przed Cz. Olejnikiem i M. Przybyłkiem (obaj Oleszyce); bieg dziewcząt – A. Antosz przed D. Kozłowską i K. Gardian (wszystkie z Oleszyc); wyścig rowerowy chłopców – W. Sroczyk przed D. Mazurem (obaj Oleszyce) i R. Dudziecem (Lubaczów); wyścig rowerowy dziewcząt – K. Gardian przed M. Nicpoń i I. Nowicką (wszystkie z Oleszyc). Wszyscy wymienieni otrzymali cenne nagrody w postaci sprzętu sportowego, ufundowane przez UMiG Oleszyce. Również i tę imprezę zakończyła plenerowa zabawa taneczna.

(kram)

W obozach przeciwników Polonii

Ponad miesiąc do rozpoczęcia rozgrywek ekstraklasy koszykarzy, a w niektórych drużynach rywali Przemyskich Niedźwiadków trwają jeszcze nerwowe poszukiwania w celu ukształtowania optymalnych piątek, które 9 września wybiegną na parkiety koszykarskich hal.

Analizując to, co dzieje się w obozach przeciwników, trzeba wyznać, że Polonia pod tym względem już na starcie rozgrywek wyprzedziła jedenastu pozostałych rywali.

Tuż po play-offach wiadomo było, że Tomasz Szułafa zastąpi Teodor Mołłow. Z Mołłowem ze Śnieżki Aspro, przyszedł do Polonii: Andrzej Adamek (192 cm wzrostu, ur. 1973), Daniel Puchalski (202 cm, ur. 1972), Roman Rutkowski (203 cm, ur. 1970), z Pleszewa pozyskano Marcina Kozę (205 cm, ur. 1975). Buntin i Thomas na początku potwierdzili przyjazd po wakacjach do Przemysła, jednak kontuzja Darylla Thomasa okazała się groźniejsza i ostatecznie pozostanie w Stanach. Nathan obiecał, że przywiezie swojego kolegę i prawdopodobnie dotrzyma słowa. W klubie mają potwierdzenie, że będzie to Jamel Coleman, mierzący 201 cm, ur. 1969 r.

Została już ustalona kadra, która w tym tygodniu rozpocznie przygotowania do sezonu. Wymienionych uzupełnią: Wojciech Banaś, Bartłomiej Kozieł, Krzysztof Miła, Arkadiusz Miłostewski oraz juniorzy Paweł Rostecki i Rafał Ulrich.

A u przeciwników różnie – wszystko w głównej mierze zależy od zasobności klubowej kasy, i nie wszystko też jest jasne do końca.

Mocno wzmacnia się, beniaminek z koszykarskimi tradycjami, AZS Elana Toruń. Do Toru-

nia przeszedł Dariusz Kondraciuk z poznańskiego Lecha, Arkadiusz Osuch ze Śnieżki, Jarosław Darnikowski z Instalu Białystok, zagrają dwaj czarnoskórzy Amerykanie, którzy są na razie niewiadomą z nazwisk.

Drugi z beniaminków, kiedyś rywalizujący i współpracujący z Polonią w rozgrywkach II ligi, Pogoń Ruda Śląska wzmacnia się weteranem Henrykiem Wardachem z Nobilesu i Mirosławem Rajkowskim z Zastalu Zielona Góra. Nie są wykluczone dalsze uzupełnienia.

W Zielonej Górze dopiero w barażach uratowano ekstraklasę, ale czy na długo? Po sezonie odeszli Rajkowski, Piotr Bortnowski, do Resovii, Tomasz Krzyżyński i Krzysztof Błaszczński do Instalu Białystok. Nie wiadomo, czy w Zielonej Górze zagrają reprezentant Litwy Gvidonas Markevicius i Rosjanin Sergiej Demurin. Pewna jest tylko gra w tej drużynie Grzegorza Kaźmierczaka z małego znanego Sokoła Międzychód.

Spójnia Stargard Szczeciński ma zamiar wymienić czarnoskórych Tyrona Thomasa i Martina Egelesona na dwóch innych, lepszych graczy z USA. Stargard wzmacnia dwaj reprezentanci Polski: Jerzy Kołodziejczyk i Robert Kościuk.

Poznański Lech zyskał przede wszystkim nowego sponsora, którym będą Wielkopolskie Browary. Do Poznania przeszedł już Dariusz Parzeński ze Śląska Wrocław, będzie grał czarno-

skóry Ronnie Battle i inny Amerykanin, który zjawi się w Poznaniu pod koniec lipca.

Na Adama Wójcika, dotychczasowego gracza Mazowszanki, miała „chrapakę” niejedna polska drużyna. Ostatecznie zawodnik ten, w przyszłym sezonie, zagra w zespole Bobrów – Stali Bobrek Bytom. Gdyby dołączył do niego rozgrywający Mazowszanki Keith Williams, bytomianie byłiby groźni dla najlepszych.

Po „burzy”, jaka miała miejsce pod koniec ubiegłorocznych rozgrywek w Śląsku Wrocław, sytuacja w tej drużynie zdaje się stabilizować. Ze Stanów Zjednoczonych powraca do Wrocławia Maciej Zieliński, ze Śnieżki pozyskano Jacka Krzykałę, z lubelskiego Startu Dominika Derwisa, zagra też Dominik Tomczyk. Zza Oceanu mają przybyć dwaj czarnoskórzy koszykarze. To oni mają zastąpić „zbuntowanych” i opuszczających Śląsk: Kościuka, Parzeńskiego, Wierzgacza i Czerniaka.

U sąsiadów ze Stalowej Woli na razie same ubytki. Piotr Czaśka odchodzi do Stali Ostrów Wielkopolski, Dariusz Szynkiel do Pogoni Sosnowiec, nie wiadomo czy dadzą się namówić na grę Dariusz Kobyłański i Stanisław Szewdo. Poszukiwania trwają a Stal jeszcze nie może rozpocząć pełnych przygotowań do sezonu.

W Wałbrzychu za wszelką cenę nie chcą stracić I ligi. Przeci-



Daryll Thomas (14 przodem) pozostał w Stanach, a Arek Miłostewski nadal w Polonii.

nika, a ostatnio Śnieżki Aspro Świebodzice, przychodziło regularnie ponad dwa tysiące fanów koszykówki. Poszukiwania nowego sponsora zakończyły się sukcesem. Oprócz Śnieżki koszykarzami, od nowego sezonu, zaopiekuje się niemiecki koncern benzynowy. Na razie pewna jest gra w drużynie Świebodzice nowego nabytku Mirosława Harasimowa z Agro Faru Kraśnik.

Nobiles Włocławek pozyskał ze Śląska Andrzeja Wierzgacza i Jarosława Krysiwicza (ostatnio Agro Far). Czynnione są starania o pozyskanie wysokiego centra. Najprawdopodobniej będzie to mierzący 210 cm czarnoskóry Amerykanin, ostatnio występujący w Luksemburgu. Nie zagra w przyszłym sezonie

Sergiej Żeloduk i Grzegorz Skiba (powrócił do Bydgoszczy).

W zespole ubiegłorocznego mistrza Polski, Mazowszanki, nie martwią się, że ubyli z zespołu Wójcik, Williams, Binowski. W Pruszkowie trenuje pozyskany z Instalu Białystok Leszek Karwowski (202 cm), niemal pewna jest gra niesamowicie skoczego Walkera, który na dodatek ma przyjechać ze Stanów z innym czarnoskórym graczem. Pruszków miał ochotę zakupu kogoś z NBA i kto wie, czy przy takich możliwościach finansowych działacze Mineralnych nie sfinalizują zamiaru.

W przemyskiej Polonii wyłożono karty, przeciwnicy prawdopodobnie trzymają jeszcze asy w rękawach.

Z-ak

Z żalobnej karty

KAZIMIERZA PATROŚIA z całą pewnością zaliczyć można do legend przemyskiego piłkarstwa. Popularny „Kazek” jeszcze w wieku 52 lat miał aktualne zgłoszenie do mistrzowskich zawodów, stąd nazywano Go przemyskim Matthewsem. Wprawdzie rzadko korzystał z tej legitymacji, ale jak wyszedł na boisko, w Jego rozdaniach piłki, widać było kunszt piłkarskiej techniki. Niewysoki grał głównie w linii pomocy, najpierw w rzeszowskiej Stali, później przemyskiej Polnej. Po zakończeniu kariery piłkarskiej był szkoleniowcem drużyny przemyskich „Metalowców”, Czujawu, Budowlanych Radymno, Gromu Wyszatyce. W drużynach tych wychował wielu piłkarzy, kogo wzięt pod swoją opiekę potrafił przekazać swoją piłkarską wiedzę. Jego technikę dostrzegł Kazimierz Górski, powołując Go do drużyny weteranów polskiego piłkarstwa.

Ostatnio, gdy wyłączył się z czynnego życia sportowego, był surowym komentatorem poczynania piłkarzy na boisku. Jego opinie o występach przemyskich drużyn nacechowane były fachowością. Zawsze koleżeński, sympatyczny, dowcipny.

W nadchodzącym sezonie zabraknie Go, i na trybunach przemyskich stadionów. Zmarł 11 lipca w wieku 63 lat.

Józef ZAGULAK

Uchwała Nr 59/95 Rady Miejskiej w Przemyślu z dnia 26 czerwca 1995 r. w sprawie utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Przemyśla.

Na podstawie art. 18 ust. 1, art. 40 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95, zm. Dz.U. Nr 32, poz. 191, Dz.U. Nr 34, poz. 199, Dz.U. Nr 43, poz. 253, Dz.U. Nr 89, poz. 518, z 1991 r. Dz.U. Nr 4, poz. 18, Dz.U. Nr 110, poz. 473, z 1992 r. Dz.U. Nr 85, poz. 428, Dz.U. Nr 100, poz. 499, z 1993 r. Dz.U. Nr 17, poz. 78, z 1994 r. Dz.U. Nr 86, poz. 397, Dz.U. Nr 122, poz. 593, z 1995 r. Dz.U. Nr 2, poz. 6 oraz art. 56 ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska (tj. z 1994 r. Nr 49, poz. 196 zm. Dz.U. z 1994 r. Nr 27 poz. 96) i § 2 ust. 1, ust. 2 pkt 5 i ust. 3 pkt 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 września 1980 r. w sprawie ochrony środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz utrzymania czystości i porządku w miastach i wsiach (Dz.U. Nr 24, poz. 91)
Rada Miejska w Przemyślu postanawia:

§ 1

Dla zapewnienia utrzymania czystości i porządku wprowadzić „Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Przemyśla” ustalający zasady i sposoby usuwania odpadów komunalnych oraz rodzaje i zasady rozmieszczenia urządzeń przeznaczonych do gromadzenia odpadów komunalnych.

§ 2

Regulamin, o którym mowa w § 1 stanowi załącznik do niniejszej uchwały.

§ 3

Naruszenie przepisów Regulaminu, o którym mowa w § 1 uchwały podlega karze wymierzonej w trybie i na zasadach określonych w prawie o wykroczeniach lub innych aktach prawnych.

§ 4

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Przemyśla.

§ 5

Uchwała podlega ogłoszeniu w prasie lokalnej oraz umieszczeniu na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miejskim i na terenie miasta Przemyśla.

§ 6

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1995 roku.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej
mgr Robert Choma

Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Przemyślu z dnia 26 VI 1995 r. Nr 59/95

Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Przemyśla

1. Postanowienia ogólne

1.1. Regulamin w sprawie utrzymania czystości i porządku zwany dalej **Regulaminem** dotyczy zasad i sposobów gromadzenia i usuwania odpadów komunalnych oraz zasad rozmieszczenia i utrzymania urządzeń przeznaczonych do gromadzenia odpadów komunalnych stałych i płynnych na terenie miasta Przemyśla.

1.2. Regulamin obowiązuje:

- a) właścicieli, współwłaścicieli i zarządców nieruchomości,
- b) użytkowników lokali użytkowych, nieruchomości oraz obiektów przeznaczonych do celów handlowych, magazynowania i innych celów gospodarczych, jak też obiektów przeznaczonych na cele użyteczności publicznej,
- c) kierowników budów – w stosunku do nieruchomości będących terenami budowy,
- d) kierowników jednostek wywozowych, kierowników wywozowych miejsc składowania odpadów komunalnych bytowych stałych, kierowników oczyszczalni ścieków,
- e) kierowników jednostek organizacyjnych, użytkujących tereny i obiekty służące komunikacji publicznej,
- f) wykonujących remonty,
- g) właścicieli i zarządców ogródków działkowych,
- h) zarządców nieruchomości wspólną, jeżeli nieruchomość jest zabudowana budynkiem, w którym ustanowiono odrębną własność lokali zwanych dalej **użytkownikami posiadłości**.

1.3. Użytkownik posiadłości zobowiązany jest zawrzeć z jednostką wywozową umowę pisemną na wywóz odpadów komunalnych lub dokonać wywozu odpadów we własnym zakresie. Jeżeli użytkownik posiadłości nie zawarł umowy na wywóz odpadów komunalnych z jednostką wywozową, obowiązany jest w takim wypadku posiadać, przechowywać i przedstawiać Straży Miejskiej lub osobom upoważnionym przez Zarząd Miasta, aktualne dokumenty stwierdzające wywóz odpadów komunalnych płynnych na miejsce wskazane przez PWiK sp. z o.o. a pozostałych odpadów komunalnych na miejsce ich składowania, wskazane przez Zarząd Miasta.

2. Obowiązki użytkowników posiadłości

w zakresie gromadzenia i wywozu odpadów komunalnych.

2.1. Na każdego użytkownika posiadłości nakłada się obowiązek gromadzenia osobno odpadów komunalnych bytowych, stałych drobnych, stałych dużych oraz płynnych i przekazywania ich do wywozu jednostkom wywozowym, o ile użytkownik posiadłości nie dokonuje wywozu we własnym zakresie.

2.2. Z obowiązku wymienionego w pkt. 2.1. zwolnieni są właściciele nie zabudowanych działek budowlanych do czasu rozpoczęcia budowy, pod warunkiem, że na działce tej nie jest prowadzona działalność gospodarcza.

2.3. Użytkownicy posiadłości zobowiązani są do zawarcia umowy z jednostką wywozową na wywóz odpadów komunalnych wraz z podaniem koniecznych informacji potrzebnych do ustalenia ilości normatywnej odpadów, ilości pojemników i wysokości opłat, jeżeli nie dokonują wywozu odpadów komunalnych we własnym zakresie.

2.4. Użytkownicy posiadłości zobowiązani są do udzielania informacji związanych z wytwarzaniem odpadów komunalnych i okazywania stosownych dokumentów **Straży Miejskiej** lub upoważnionym organom samorządowym. Przeprowadzający kontrolę legitymować się będą wobec użytkowników posiadłości w wypadku pracowników reprezentujących organy samorządowe imiennym upoważnieniem tegoż organu do kontroli oraz legitymacją służbową, natomiast Straż Miejska tylko legitymacją służbową.

2.5. Pracownikom, o których mowa w pkt. 2.4. oraz Straży Miejskiej użytkownik posiadłości ma obowiązek przedstawić do wglądu aktualną umowę z jednostką wywozową na wywóz odpadów komunalnych lub dokumenty stwierdzające wywóz i przyjęcie odpadów, tj. w wypadku odpadów komunalnych płynnych dokument z PWiK sp. z o.o. a dla pozostałych opa-

dów komunalnych dokument z miejsca składowania ustalonego przez Zarząd Miasta, jeżeli użytkownik dokonuje wywozu we własnym zakresie. Użytkownik posiadłości ma umożliwić wstęp na teren posiadłości w celu kontroli przestrzegania postanowień niniejszego Regulaminu.

2.6. Zarządca Nieruchomości wielomieszkańczych (Spółdzielnie Mieszkaniowe i inne) ustala wewnętrzne zasady porządku domowego oraz zasady, sposób i tryb wywozu nieczystości i rozlicza się z kosztów odbioru i wywozu odpadów z lokatorami we własnym zakresie.

2.7. Odpady podlegają wywozowi, tj. odpady komunalne bytowe stałe drobne powinny być gromadzone wyłącznie w pojemnikach lub kontenerach dostarczonych przez jednostkę wywozową a w wypadku użytkowników posiadłości dokonujących wywozu we własnym zakresie w pojemnikach lub kontenerach.

2.8. Odbiór odpadów bytowych dużych odbywa się wg harmonogramu uzgodnionego przez użytkownika z jednostką wywozową.

2.9. Jednostka wywozowa, której użytkownik posiadłości powierzy wywóz odpadów, ma obowiązek dostarczyć użytkownikowi wystarczającą ilość pojemników na zasadach uzgodnionych pomiędzy użytkownikiem posiadłości a jednostką wywozową.

3.0. Do zbierania okresowo zwiększonych ilości odpadów komunalnych oprócz dozwoleń pojemników stałych można użyć worków odpowiednio oznaczonych. Worki te można nabyć u prowadzącego wywóz, wnosząc opłatę pokrywającą koszty odbioru i wywozu odpadów zebranych z takiego worka.

3.1. Zabrania się wrzucania do pojemników na odpady komunalne bytowe drobne: śniegu, lodu, gorącego żużla, gruzu budowlanego, szlamów oraz substancji toksycznych, żrących i wybuchowych oraz odpadów przemysłowych i medycznych.

3.2. Za utrzymanie pojemników w czystości odpowiada użytkownik posiadłości.

3.3. Odbiór odpadów komunalnych bytowych drobnych odbywa się według częstotliwości ustalonej w umowie z jednostką wywozową. Jeżeli planowany dzień wywozu jest dniem świątecznym jednostka wywozowa ma obowiązek przeprowadzić wywóz w dniu poprzedzającym lub następnym.

3.4. W przypadku dostarczenia do wywozu lub miejsca odbioru; tj. dla odpadów komunalnych płynnych miejsca wyznaczonego przez PWiK sp. z o.o. a dla pozostałych odpadów komunalnych stałych miejsca wyznaczonego przez Zarząd Miasta; również odpadów przemysłowych lub medycznych, to prowadzący wywóz lub odbiór ma obowiązek odmówić przyjęcia całości dostarczanych odpadów. Odpady nie przyjęte w miejscach odbioru z w/w powodów muszą być niezwłocznie usunięte lub nieszkodliwione przez jednostkę wywozową w sposób zabezpieczający środowisko w uzgodnieniu z organami administracji państwowej na koszt użytkownika posiadłości i na której zostały wytworzone. Na jednostkę wywozową i obsługę miejsc odbioru odpadów komunalnych nakłada się obowiązek zgłoszenia faktu nieprzyjęcia odpadów z w/w powodów właściwym organom administracji państwowej oraz organom samorządowym.

4. Normatywna objętość odpadów komunalnych bytowych stałych drobnych (w okresie jednego tygodnia).

4.1. Na każdej posiadłości zamieszkałej lub na której prowadzona jest działalność gospodarcza powinien być co najmniej jeden pojemnik stały o objętości minimum 110 l.

Dozwolone jest wspólne korzystanie kilku sąsiadów z pojemników ustawionych razem. Objętość łączną pojemników oblicza się na podstawie liczby mieszkań (gospodarstw domowych). Odpowiedzialność i obowiązki wynikające ze wspólnego korzystania z pojemników ponoszone są solidarnie.

4.2. Dla dużych budynków wielomieszkańczych (bloków) należy ustawić co najmniej jeden pojemnik stały 1100 l na każde 12 mieszkań.

4.3. Jeżeli pojemność pojemników stałych nie wystarcza na przyjęcie rosnących ilości odpadów komunalnych bytowych stałych drobnych należy zamówić ustawienie dodatkowych pojemników. Zgłoszenia dokonuje użytkownik do jednostki wywozowej łącznie z zobowiązaniem ponoszenia dodatkowych opłat wywozu.

4.4. Normatywna, minimalna objętość odpadów komunalnych bytowych stałych drobnych dla szpitali, internatów, koszar, sanatoriów, hoteli, pensjonatów itp. wynosi 20 l na jedno łóżko.

4.5. Normatywna minimalna objętość odpadów komunalnych bytowych stałych drobnych dla szkół wszelkiego typu wynosi 5 l, a dla przedszkoli i żłobków 2 l na jedną osobę (uczniów, dzieci, personel).

4.6. Normatywna minimalna objętość odpadów komunalnych bytowych stałych drobnych dla restauracji, jadłodajni, barów i innych stałych obiektów gastronomicznych wynosi 20 l na jedno miejsce konsumpcyjne. Dla ulicznych punktów małej gastronomii wynosi nie mniej niż jeden pojemnik 110 l.

4.7. Normatywna minimalna objętość odpadów komunalnych bytowych stałych drobnych dla lokali handlowych wynosi 50 l na każde 10 m kw. powierzchni całkowitej lokalu lecz nie mniej niż jeden pojemnik 110 l na jeden lokal. Dla punktów handlowych poza lokalem wynosi 50 l na jednego zatrudnionego pracownika lecz nie mniej niż jeden pojemnik 110 l.

4.8. Dla zakładów rzemieślniczych, usługowych i przemysłowych (pomieszczenia biurowe i socjalne) normatywna objętość odpadów komunalnych bytowych stałych drobnych wynosi 110 l na każdym 10 zatrudnionych lecz nie mniej niż jeden pojemnik 110 l.

5. Lokalizacja i dostęp do pojemników na odpady.

5.1. Pojemniki na odpady komunalne bytowe stałe drobne winny być ustawione w miejscach łatwo dostępnych zarówno dla mieszkańców jak i pracowników jednostki wywozowej i nie mogą być przyczyną nadmiernych utrudnień i niedogodności dla sąsiadów i użytkowników dróg i ulic. Pojemniki należy ustawić w miarę możliwości w granicach posesji w miejscu trwale oznaczonym, na twardej i równej powierzchni zabezpieczonej przed zbieraniem się wody, błota i innych nawarstwień.

Koszty przygotowania i utrzymania miejsca ustawienia pojemników ponosi użytkownik posiadłości.

5.2. Użytkownik posiadłości powinien zapewnić pracownikom jednostki wywozowej dostęp do pojemników w czasie dnia powszedniego w godzinach ustalonych z tą jednostką. Do miejsca zatrzymania samochodu wywożącego odpady użytkownik posiadłości musi zapewnić swobodny dojazd bez narażenia na szkodę ludzi, budynków i pojazdów.

5.3. Miejsce ustawienia pojemników, dróg dojazdu i miejsce wystawienia pojemników do wywozu oraz warunki techniczne tych miejsc podlegają uzgodnieniu z jednostką wywozową.

5.4. Za utrzymanie czystości pojemników, miejsc wystawienia i opróżniania pojemników odpowiedzialny jest użytkownik posiadłości, a za drogę i miejsce opróżniania oraz za czystość kontenerów jednostka wywozowa.

5.5. W przypadku nieterminowego wywozu odpadów utrzymanie w czystości miejsc wystawienia pojemników należy do obowiązków jednostki wywozowej.

6. Surowce wtórne.

6.1. W celu zagospodarowania jak największej ilości surowców wtórnych jednostki prowadzące wywóz odpadów komunalnych bytowych stałych drobnych, w porozumieniu z użytkownikiem posiadłości, mogą ustawić specjalne pojemniki w odpowiednim kolorze z napisem, przeznaczone do selektywnej zbiórki surowców wtórnych wg rodzaju. Częstotliwość wywozu surowców wtórnych uzależniona jest od napełnienia tych pojemników, a utrzymanie czystości miejsc wystawienia pojemników należy do obowiązków jednostki wywozowej.

6.2. Wywóz surowców wtórnych odbywa się bezpłatnie.

6.3. Zbieranie i wywóz odpadów pozostałych po segregacji odbywa się na zasadach określonych niniejszym Regulaminem dla odpadów bytowych stałych drobnych.

7. Transport odpadów komunalnych.

7.1. Do wywozu odpadów komunalnych bytowych stałych drobnych jednostki wywozowe zobowiązane są używać samochodów specjalistycznych, posiadających zabezpieczenie przed rozwianiem i rozsypaniem.

7.2. Do wywozu surowców wtórnych jednostki wywozowe zobowiązane są używać samochodów posiadających zabezpieczenia, o których mowa w punkcie 7.1.

7.3. Do wywozu odpadów komunalnych płynnych jednostki wywozowe zobowiązane są używać samochodów asenizacyjnych, które powinny być dezynfekowane zgodnie z odrębnymi przepisami.

HURTOWNIA WYROBÓW HUTNICZYCH

PHU „STALPROFIL” TEL. 78-21-58

skład handlowy Żurawica (obok piekarni)

-ceowniki
-rury ocynkowane
-blachy ocynk. i trep.
-płaskowniki
-siatka ogrodzeniowa

-kątowniki
-rury czarne
-profile zamknięte
-usługi transportowe
-usługi dźwigowe - 10t

-stal zbrojeniowa
-dwuteowniki
-blachy czarne
-wełna mineralna
-styropian

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 7.00 DO 15.00, W SOBOTĘ OD 7.00 DO 13.00

lg108/13



SZRON

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

ul. OPALIŃSKIEGO 9 - ul. SPORTOWA 3

DEALER SPRZĘTU AGD:

ARDO, POLAR, WROZAMET, ZELMER
łódki, zamrażarki, pralki, pralko-suszarki,
zmywarki, kuchnie, odkurzacze.

3% rabat

na wszystkie artykuły AGD

fp360/9

Hurtownia MABO

oferuje w szerokim asortymencie:

-płyty gipsowo-kartonowe
-akcesoria do montażu
-narzędzia i śruby
-wełna mineralna Gullfiber

Przemysł, ul. Zyblikiewicza 9
(stara Polna)

lg350/6



Szanowni Państwo!

Wschodni Bank Cukrownictwa S.A. w Lublinie

Oddział w Przeworsku - ul. Piłsudskiego 1

i Filia Oddziału WBC w Przemysłu - ul. Franciszkańska 16

proponują państwu korzystne pożyczki pieniężne w walutach wymienialnych. Pożyczki udzielane są osobom fizycznym na pokrycie kosztów podróży i czasowego pobytu za granicą pożyczkobiorcy do wysokości kwoty nie przekraczającej sześciokrotnych udokumentowanych dochodów miesięcznych netto. Kwota pożyczki ustalona jest proporcjonalnie do przyjętego zabezpieczenia oraz dochodów pożyczkobiorcy i nie może przekroczyć równowartości 3 tysięcy dolarów USD. Spłata rat pożyczki i odsetek odbywa się w okresach miesięcznych.

Aktualne oprocentowanie pożyczek wynosi:

	USD	DEM
do 3-mcy	9%	10%
do 6-mcy	11%	12%
do 12-mcy	13%	14%
do 18-mcy	15%	16%

Pożyczka dewizowa jest bardziej atrakcyjna od kredytu złotowego z uwagi na niższy koszt odsetek. Zapraszamy do korzystania z naszej oferty!

lg383

Usługi lekarskie

Docent Wojciech Perdziński - chirurg, urolog dziecięcy. Konsultacje, operacje. Warszawa, tel. 6257882.

Andrzej Zygmunt chirurg-ortopeda; choroby gośćcowe, zapalne, zwrócenie, nadciśnienie, wrzód żołądka i dwunastnicy - lek. med. Wanda Kaznowska-Kryda reumatolog-internista. Gabinet Rehabilitacji „Krukierka”, Rzeszów, Fredry 4, tel. 33352, od 10.00-18.00.

Usługi

Komputerowe przepisywanie tekstów. Tel. 708117.

Wypożyczalnia nakryć stołowych. Skołoszów 180.

Instalacje gazowe i c.o. Tel. 705444.

Transport krajowy. Przemysł, tel. 787647.

KABI s.c. Instalacje elektryczne, domofonowe, alarmowe, pomiary. Tel. 718416.

Videofilmowanie, Jarosław, tel. 5845.

Naprawa piecyków gazowych, maszyn do szycia, ślusarstwo, elektryczność, wod.-kan., spawalnicze, szlifier-

skie. Tel. 704116, Słowackiego 26A.

KOMINKI, Horyniec, tel. 151, po 20.00.

Wyrób nagrobków i podnoszenie osiadłych nagrobków. Orkoś, Kurkowiec 145.

Videofilmowanie - zawodowy realizator. Tel. 799138.

Produkcja i sprzedaż boazerii, listew wykończeniowych, układanie boazerii, glazury, terakoty. Przemysł, tel. 799727, stolarnia, ul. Jasińskiego 58.

Żaluzje pionowe, poziome, produkcja, sprzedaż, montaż. Hurtownia elementów i taśm. Jarosław, ul. Grodzka 15, tel. 42-67, 71-905

Prowadzenie rachunkowości i rozliczeń podatkowych w Lubczowie i Cieszanowie. Cieszanów 338, po 15.00.

TRANSPORT KRAJOWY I ZAGRANICZNY 1,5 t. Tel. 799590.

Sprzedaż

Sprzedam IBM PC z pełnym wyposażeniem. Przemysł, 709704.

Siatka ogrodzeniowa. Przemysł, Kochanowskiego 22, tel. 707395.

Sprzedam dom (ewentualnie wynajmę), Królowej Jadwigi 11 oraz ogród 50 a - ul. Kasztanowa. Tel. 785344.

Sklep-komis przyjmuję i poleca: RTV, AGD, Żurawica (krzyżówka) przy E40, tel. 713258.

Maszynę dziewiarską PFAFF Elektronic 6000 - sprzedam. Sienkiewicza, ul. Parkowa 4a/13. Tel. 090390127.

Sprzedam pompę głębinową „Darling”. Wiadomość: Przemysł, Hubala 1, tel. 782875 w. 2379.

Sprzedam działki budowlane w cenie po 400 zł za ar. Ostrów 85 k/Przemysła.

Sprzedam wysuszone brzozy de-

VIDEO-BOX
FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA
ul. FRANCISZKĄSKA 37 - ul. OPALIŃSKIEGO 9

DEALER SPRZĘTU AGD:
ZANUSSI, ELEKTROLUX, CANDY,
WHIRLPOOL, SINGER
SPRZĘTU RTV:
PHILIPS, THOMSON, SANYO, CURTIS

UMOWY RATALNE Z BANKAMI:
Wschodni Bank Cukrownictwa, PKO, BGŻ, BDK

rabat 3%
na wszystkie art. RTV i AGD

Remontowo-Wysokościowe Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe

REMAL-TEX

ul. 22 Stycznia 3/29 Przemysł, tel. 708-416

oferuje szeroki zakres usług wysokościowych wykonywanych metodami alpinistycznymi.

Wykonujemy:

- czyszczenie i konserwację dachów, rynien okapników, rur spustowych,
- malowanie ścian elewacyjnych,
- prace antykorozyjne na wszelkiego typu wysokich trudno dostępnych konstrukcjach przemysłowych (kominy, sumnice, słupy itp.),
- montaż markiz, kasetenów i tablic reklamowych (również wolno stojących).

8. Miejsce wywozu.

8.1. Na jednostki wywozowe odpadów komunalnych bytowych nakłada się obowiązek wywożenia tych odpadów na miejsce składowania wyznaczone przez Zarząd Miasta.
8.2. Na jednostki wywozowe odpadów komunalnych płynnych nakłada się obowiązek ich wywozu do miejsca wyznaczonego przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o.

9. Uwagi końcowe.

9.1. Częstotliwość wywozu odpadów komunalnych bytowych stałych drobnych musi być tak dobrana, by nie wystąpił rozkład substancji w nich zdeponowanych. Powyższe w szczególności dotyczy użytkowników posiadłości, którzy nie podpisali umowy na wywóz odpadów komunalnych stałych.
9.2. Kolejne cykle wywozu odpadów komunalnych płynnych ze zbiorników bezodpływowych („szamb”) muszą być tak dobrane, by w żadnym wypadku nie nastąpiło całkowite napełnienie zbiornika lub jego przepełnienie, czego skutkiem będzie przedostanie się odpadów płynnych na zewnątrz.
9.3. Odpady przemysłowe i medyczne nie są przedmiotem regulacji niniejszego regulaminu i ich zbieranie, przechowywanie i utylizację regulują odrębne przepisy.

10. Objaśnienia niektórych użytych określeń.

10.1. Odpady komunalne - są to odpady pochodzące z gospodarstw domowych, biur, obiektów i lokali handlowych, gastronomicznych, usługowych, targowisk itp.
10.1.1. Odpady komunalne bytowe stałe drobne - są to odpady powstające w związku z bytowaniem człowieka, takie jak: resztki spożywcze, odpady z papieru, opakowania towarów codziennego użytku, resztki poopratowe (popiół), uszkodzone naczynia, tekstylia tzw. szmaty, puszki konserwowe, zwiędłe kwiaty i temu podobne zbierane do typowych pojemników.
10.1.2. Odpady komunalne bytowe stałe duże - są to odpady, które nawet po rozdrobieniu nie mogą być swobodnie umieszczone w typowych pojemnikach ze względu na swoje rozmiary lub masę np. stare meble, wózki dziecięce, sprzęt gospodarstwa domowego, deski, materace, gruz, itp.
10.1.3. Odpady komunalne płynne - są to odpady płynne powstające w gospodarstwach domowych w związku z bytowaniem człowieka takie jak: odchody bądź zużyte wody gospodarcze lub ich mieszanina gromadzone w szczylnych zbiornikach bezodpływowych.
10.2. Surowce wtórne - są to części wyselekcjonowane z odpadów komunalnych, nadające się do gospodarczego wykorzystania materiałowego lub surowcowego, a w szczególności papier, tektura, szkło, metale, tworzywa sztuczne.
10.3. Odpady przemysłowe - są to odpady powstające w zakładach produkcyjnych, w procesie technologicznym produkcji, odpady użytkowe tj. zużyte materiały i produkty, narzędzia, aparatura, zużyte oleje i emulsje, pozostałości procesów galwanicznych i wióry metali oraz inne, których skład chemiczny zagraża skażeniem lub zakażeniem środowiska i z tego powodu wymagają osobnego gromadzenia, usuwania i zagospodarowania.
10.4. Odpady medyczne - są to odpady pochodzące ze szpitali, przychodni, gabinetów lekarskich i weterynaryjnych, będące w kontakcie z wydzielinami lub częściami ciała np. krew, osocze, mocznik, tkanki pooperacyjne, opatrunki, tampony, strzykawki, opakowania farmaceutyczne, które wymagają oddzielnego zbierania i unieszkodliwiania z powodu zagrożenia infekcyjnego i sanitarnego.
10.5. Miejsce składowania odpadów komunalnych stałych - jest to wyznaczone przez Zarząd Miasta miejsce gromadzenia odpadów komunalnych stałych, których nie można wykorzystać gospodarczo.
10.6. Oczyszczalnia ścieków - jest to zespół urządzeń technicznych przeznaczonych do przyjmowania i oczyszczania ścieków, jak również płynnych odpadów komunalnych.
10.7. Jednostki wywozowe - są to podmioty gospodarcze i osoby fizyczne, prowadzące działalność gospodarczą w zakresie wywozu odpadów komunalnych sprzętem przystosowanym do prowadzenia tej działalności.

bowe. Tel. 706095.
Sprzedam łano działkę 0,58 ha w Łętowni. Tel. 710014.
Nowy dom piętrowy sprzedam - Mieczysław Wacht Jarosław ul. Kielara 5 (boczna Fredry)
Hurtownia odzieży używanej zaprasza. Tel. 712118, Trójcyce 45.
Sprzedam dom murowany 120 m kw. na działce 75 a z zamianą na mieszkanie 2-3 pokojowe. Wiadomość: ul. Hofmanowej 9/20.
Sprzedam deski sosnowe podłogowe, likwidacja mieszkania, wyprzedaż mebli. Tel. 702881 w. 555, po godz. 18.
Sprzedam działkę budowlaną 49 a + stary dom. Grochowiec 117. Wiadomość: tel. 713202.
Sprzedam działkę budowlaną, uzbrojoną, woda, gaz, 0,20 ha. Żurawica Rozrządowa 18, tel. 702881 w. 609.
Sprzedam zamrażarkę 220 l. Tel. 789162 do 15.00, od 16.00 703381.
Sprzedam kozę mleczną z 2 kołętami, butlę llen-acetylen z oprzyrządowaniem, najazd stalowy dla samochodów ciężarowych. Żurawica Rozrządowa 32.
Sprzedam piñnie poloneza 1600, 1993 r. Przemysł, ul. Czarnieckiego 17/1 lub Nehrybka 9, wieczorem.

Sprzedam roburę skrzyniowego, 1984, silnik po remoncie. Wiadomość: Przemysł, Jarnawskiego 12, tel. 783880, po 20.00.
Sprzedam kombajn zbożowy, szerokość koszenia 2,10. Dynów, ul. Bartkowska 194.
Sprzedam ładę samarę, 1991. Tel. 701618, godz. 18.30-20.00.
Sprzedam motocykl jawę 350, czarna, rok prod. 1990. Wiadomość: Kupiłyce 34.
Piñnie sprzedam fiata 126p, 1982. Wiadomość: Wyszyłce 221.
Sprzedam lancję dedra 1,6 1991. Tel. 701754.
Sprzedam przyczepkę do samochodu osobowego, krytą. Tel. 705986.
Ford escort 1,6D 1987. Przemysł, tel. 703705.
Sprzedam poloneza diesla po kapitalnym remoncie, 1985 r. lub zamienię na trucka. Tel. 786109.

Auto-moto

Sprzedam piñnie poloneza 1600, 1993 r. Przemysł, ul. Czarnieckiego 17/1 lub Nehrybka 9, wieczorem.
Sprzedam roburę skrzyniowego, 1984, silnik po remoncie. Wiadomość: Przemysł, Jarnawskiego 12, tel. 783880, po 20.00.
Sprzedam kombajn zbożowy, szerokość koszenia 2,10. Dynów, ul. Bartkowska 194.
Sprzedam ładę samarę, 1991. Tel. 701618, godz. 18.30-20.00.
Sprzedam motocykl jawę 350, czarna, rok prod. 1990. Wiadomość: Kupiłyce 34.
Piñnie sprzedam fiata 126p, 1982. Wiadomość: Wyszyłce 221.
Sprzedam lancję dedra 1,6 1991. Tel. 701754.
Sprzedam przyczepkę do samochodu osobowego, krytą. Tel. 705986.
Ford escort 1,6D 1987. Przemysł, tel. 703705.
Sprzedam poloneza diesla po kapitalnym remoncie, 1985 r. lub zamienię na trucka. Tel. 786109.

Mieszkania

Zamienię mieszkanie w starym budownictwie z dopłatą, na spółdzielcze. Tel. 705534.
M-3 w Rzeszowie zamienię na podobne w Przemysłu. Tel. 708223.
Kupię lub wynajmę „kawalerkę”. Tel. 782740.
Poszukuję mieszkania do wynajęcia na terenie Przemysłu. Tel. 789211, 789311.
Komfortowe mieszkanie w centrum Przeworska M6, 1 piętro, telefon - sprzedam lub zamienię na M2 w centrum. Tel. 25-35 po 16.00.
Zamienię dwa mieszkania na jedno,

tu). Sprzedam rury żebrowane „fairer”. Józef Stawiński, Ryadymno, Piaskowa 12.
Sprzedam samochód polonez, rok prod. 1989. Przemysł, tel. 705827.
Polonez 125PN, złożony w 1987, przebieg 79 tys. Tel. 703038.
Sprzedam przyczepkę campingową N126E, 1984, namiot „Bielisko 4” nie używany. Rogozińskiego 2/33, tel. 708601.
Sprzedam fiata 125p, 1987. Przemysł, tel. 703351, po 15.00.
Kupię gazika lub UAZA. Wiadomość: 782740.
Sprzedam „malucha”, rok 89/90. Szańcowa 48, po 16.00.
Sprzedam fiata 126FL, 1989 r. Tel. 704935, po 16.00.
Sprzedam nysę, 1979 r. Wiadomość: Żurawica 245, tel. 713322.
Sprzedam zuka skrzyniowego, rok prod. 1976 oraz przyczepkę leką o ład. 300 kg, rok prod. 1995 - łanio! Małkowiec 24, tel. 712431.
Sprzedam CZ350. Kościuszki 7/1, po 15.00.
Samochody powypadkowe - kupię. Tel. 703333.

Sprzedam piñnie peugeota 305GLD diesla, 1982 r. Tel. 782861 w. 24, wieczorem, ul. Paderewskiego 20a/24.
Sprzedam simsona skutera, stan idealny. Przemysł, tel. 705700.
Zuka A-11, rok 1980, powiększona skrzynia + części - sprzedam. Tel. 701042.
Sprzedam tarpana i simsona. Kalinków 11.
Sprzedam fiata 126FL, rok prod. 1988, przebieg 41 tys. Wiadomość: Przemysł, ul. Glazera 19/19, tel. 705879, po 16.00.

Kupno

Do wynajęcia magazynu przy ul. Zielińskiego 2. Kontakt: (0-10) 783946.
Kupię wzmacniacz Technics z pilotem. Tel. 782047.
Zatrudnię tynkarzy (tylki wewnętrzne). Tel. 707544, 789253.
FRANCJA - NIEMCY - zainteresowanym winobraniam udzielamy pełnej informacji (płace, terminy, warunki, lokalizacja, inne). Prosimy dołączyć sumę 1,90 (na znaczki). „030 CENTRUM” Głogów (legnickie).
Zatrudnię fryzjerkę damską po szkole. Kontakt osobisty w godz.

Praca

Do wynajęcia magazynu przy ul. Zielińskiego 2. Kontakt: (0-10) 783946.
Kupię wzmacniacz Technics z pilotem. Tel. 782047.
Zatrudnię tynkarzy (tylki wewnętrzne). Tel. 707544, 789253.
FRANCJA - NIEMCY - zainteresowanym winobraniam udzielamy pełnej informacji (płace, terminy, warunki, lokalizacja, inne). Prosimy dołączyć sumę 1,90 (na znaczki). „030 CENTRUM” Głogów (legnickie).
Zatrudnię fryzjerkę damską po szkole. Kontakt osobisty w godz.

powyżej 80 m kw. Tel. 703597.
Zamienię mieszkanie własnościowe w starym budownictwie (56 m kw.) na większe. Tel. 703597.
48 m kw. 3 pokoje, własnościowe na os. Kmiecie, zamienię na 30-32 m kw. Tel. 700228 lub 704424.
Firma poszukuje mieszkania (domu) do wynajęcia. Tel. 787631.
Sprzedam M-5. Tel. 799007.

Lokale

Sprzedam garaż na Kazanowie. Tel. 701618, godz. 18.30-20.00.
Poszukuję garażu do wynajęcia w okolicy ul. Borelowskiego. Tel. 705133.
Sprzedam „szczępkę” na Zieleniaku, ul. Sportowa. Tel. 709724 w godz. 20-22.
Do wynajęcia lokal na magazyn pow. ok. 40 m kw. Tel. 784625, po 20.00.
Poszukuję garażu do wynajęcia na os. Kazanów lub w pobliżu. Tel. 784423, 7.00-14.30.
Do wynajęcia garaże przy ul. Zielińskiego 2. Kontakt: (0-10) 783946.

Zguby

Zaświadczenie na działalność gospodarczą nr 64/89.
Legitymacja szkolna nr 1258/92/93.
Poszukuję mieszkania lub „kawalerki”. Kupię wózek spacerowy dla bliźniąt. 708094.
Kupię zamrażarkę, ładę chłodniczą, regały i lady sklepowe. Sprzedam łanio kasety video do użytku domowego. Tel. 783417.

Różne

Dyrekcja i Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej Nr 5 im. Bałki Puzon w Jarosławiu, składa Dyrekcji Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „Szron” sp. z o.o. w Jarosławiu gorące podziękowania za udzieloną pomoc finansową w postaci sprzętu do stołówki szkolnej.

Wygrałem 3 miliardy starych złotych. Oczekuję na poważne propozycje. Czekam na wiadomość w środę w godz. 9-12 pod numerem tel. 70-30-42

gabinet okulistyczno-optyczny

komputerowe badanie wzroku, soczewki kontaktowe, PRZYJMUJĄ LEKARZE: Lek. A. PELCZARSKA, Lek. M. SZUPELAK, Lek. S. SOCHACKI, Lek. E. KONOWALCZYK, PRZEMYSŁ, UL. MICKIEWICZA 25, TEL. 78-86-10



NIBCO – ZŁOTY PRZEPLYW

- amerykański system instalacji do ciepłej i zimnej wody oraz do CO z CPVC i PVC
 - bez spawania i gwintowania,
 - łączenie elementów odbywa się przy pomocy KLEJU,
 - odporny na osadzanie kamienia i korozję,
 - nie reaguje z wodą i związkami chemicznymi,
 - tańszy od metody tradycyjnej,
 - nie wymaga konserwacji.
- OFERUJE:
sklep NIBCO – Przemysł, ul. Siemiradzkiego 6a
oraz sklepy GS w Birczy i Medyce

19/3/52

PRYWATNY SKŁAD OPAŁUs.c. **ELGAMAR**

OFERUJE DOBREJ JAKOŚCI
W KONKURENCYJNYCH CENACH
WĘGIEL, KOKS

Przemysł, ul. Nestora (Rampa Bakończyce)
tel. (0-10) 78-59-21

19/100a

DACHÓWKA CERAMICZNA

wykleo

BIEGONICE

FIRMA HANDLOWO-USEUGOWA

instalator s.c.
Przeworsk

ul. Niepodległości 57, tel. / fax (0-191) 63-45

ORAZ INNE MATERIAŁY BUDOWLANE

19/18/50b

SPECJALISTYCZNY GABINET ALERGII I CHOROBY SKÓRNYCH

przyjmuje
lek. med.: Anna Osada-Bielec
specjalista alergolog
specjalista dermatolog

PRZEMYSŁ
Grunwaldzka 2, tel. 70-72-01
poniedziałek, środa, piątek
15.00-16.00

JAROSŁAW
Królowej Jadwigi 13
(willi dr. J. Kaczora)
wtorek 15.00-16.00

TESTY ALERGICZNE

19/3/7

**KOMPUTERY, OPROGRAMOWANIE SIECI****Help Line 24-GODZINNY SERWIS U KLIENTA****OPTIMUS-Comfort**

Goszczyńskiego 9, Przemysł,
tel. (0-10) 706-302

PROMOCYJNE CENY!
SZEROKI WYBÓR!

UWAGA!**PENTIUM 60 MHz – HDD 345 MB, 8 MB RAM, DOS, WIN****Kompleksowe oprogramowanie dla firm handlowych!****OPTIMUS**

Rzeszów ul. Lisa Kuli 3, 017/520-135-137, fax 520 138
Krosno, Czajkowskiego 5, tel./fax 23409
Przemysł, Goszczyńskiego 9, tel. (0-10) 706 302

Komputery **OPTIMUS SA plus**

FDD 1.44MB, karta SVGA 1024x768, I/O, IDE,
klawiatura, obudowa DT (ceny netto w zł):

486SX-25 VESA EB, 4MB RAM	1059
486DX2-80 VESA EB, 4 MB RAM	1415
486 DX4-100 PCI, 4MB, DOS, WIN	2155
Monitor SVGA Mono	235
Monitor SVGA Kolor LR	620
Drukarka HP 540 - kolor (NOWOŚĆ!)	850
HDD 210	410
HDD 420	490

Notebook OPTIMUS SA 580
486SX-25, 4MB, HDD 250, PCMCIA .. 3945

Pełny cennik w piątkowej Gazecie Wyborczej i oddziałach firmy.

**MIESZKANIA
WŁASNE**

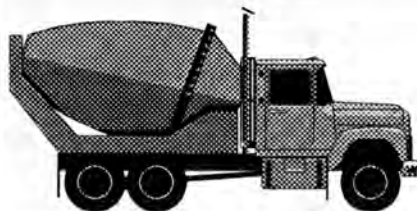
Przedsiębiorstwo Wielobranżowe
SAGRA
w Przemysłu

posiada jeszcze kilka wolnych mieszkań

w realizowanym budynku przy ul. Zielirskiego
za środki przyszłych właścicieli.

● Przewidywany termin objęcia
mieszkania I kwartał 1996 r.

● Szczegółowe informacje
udzielane są w biurze firmy
przy ul. Wybrzeże Kościuszki 24
w Przemysłu, tel. 70-26-52.

**BETONIARNIA**

Szówsko k. Jarosławia (dawnie PRI), tel. (0-194) 56-61

- beton płynny z transportem
podawanie betonu pompą STETTER
- rury betonowe
o średnicy 300, 400, 500, 600 mm,

- kręgi betonowe
o średnicy 600, 1000 mm,
- kostka brukowa
(szara i kolorowa) gr. 6, 8 cm.



PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE T. Z. SANAKIEWICZ, 37-500 JAROSŁAW, UL. NARTOWSKIEJ 1, TEL. (0-194) 20-73, FAX 20-74, TLX 0633474

19/25/4

Burmistrz Miasta

Radymno

poszukuje kandydata

na stanowisko

Skarbnika

Gminy

Miejskiej Radymno

Wymagania: wyższe wykształcenie ekono-
miczne i 4-letni staż pracy lub średnie
wykształcenie ekonomiczne i 8-letni staż
pracy.

Oferty zawierające:

- podanie
 - życiorys
 - kwestionariusz osobowy
 - odpis z dyplomu
 - świadectwo pracy
 - opinię z ostatnich trzech lat pracy
 - aktualne świadectwo lekarskie o zdolności
do pracy
- należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta
Radymno, pokój nr 1 w terminie do 31 lipca br.

19/6/1

Wojewoda Przemyski

poszukuje kandydatów na stanowisko:

Dyrektora Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Przemysłu

Wymagane kwalifikacje:

– wykształcenie wyższe – preferowane prawnicze lub ekonomiczne oraz co najmniej 5-letni staż pracy.

Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać:

- list motywacyjny
- życiorys zawodowy
- dokumenty potwierdzające posiadane kwalifikacje
- opinię o pracy z ostatnich 3 lat pracy zawodowej

Oferty wraz z dokumentami należy składać w zaklejonej kopercie z dopiskiem „OFERTA – WZPS” w siedzibie Urzędu
Wojewódzkiego w Przemysłu, w Wydziale Organizacji i Nadzoru – pok. 36, Plac Dominikański 3
– w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Wybrane osoby otrzymają zaproszenie na rozmowę kwalifikacyjną.

19/6/5

Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa
Oddział Terenowy w Rzeszowie

podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza przetarg ustny-licytacyjny na sprzedaż nieruchomości rolnych pochodzących ze
zlikwidowanego Przedsiębiorstwa Państwowych Gospodarstw Rolnych „Fredropol” z/s w Nehrbyce zgodnie z wykazem z
dnia 20.06.1995 r., 7.04.1995 r., 10.12.1994 r. w Urzędzie Gminy Fredropol, AWRSP Filia Przemysł, Sołectwach: Hwniki,
Rybotycze, Kupiatycze, ZR Kupiatycze, Rybotycze, Sierakoście.

1. Działka nr 251/5 położona w obrębie Fredropol o pow. 0,64 ha, w tym: rola IIIa – 0,25 ha, S/Ps-III – 0,03 ha, B/R-IIIa – 0,36 ha oraz działka nr 251/3 o pow. 0,15 ha rola-R – IIIa, obręb Fredropol, gmina Fredropol. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 3.071,50 zł (3.071.500). Wysokość wadium 310,00 zł (3.100.000).
2. Nieruchomość rolna położona w obrębie Hwniki o pow. 5,50 ha działka nr 155/38 zapisana w KW 19912 w klasach: grunty orne II-IIIa. Cena wywoławcza 20.107,45 zł (20.107.450). Wysokość wadium 2.200,00 zł (22.000.000).
3. Nieruchomość rolna położona w obrębie Hwniki gmina Fredropol, działka nr 139/26 o pow. 10,61 ha w klasach: II, IIIa, IVa, V, nieużytki zapisana w KW 19912. Cena wywoławcza: 22.901,55 zł (22.901.500). Wysokość wadium 2.300,00 zł (23.000.000).
4. Lokal mieszkalny w budynku nr 3 położony na działce nr 12/7 o pow. użytk. 47,20 m kw. w Posadzcie Rybotycyckiej gm. Fredropol (szesciorak) Cena wywoławcza 1.612,98 zł (1.612.980) w tym:

wartość przynależnego gruntu	174,30 zł (1.743.000)
lokalu	1.438,68 zł (1.438.600)
wysokość wadium	162,00 zł (1.620.000)
5. Lokal mieszkalny w budynku nr 3 położony na działce 12/7 o pow. użytk. 35,65 m kw. w Posadzcie Rybotycyckiej gm. Fredropol (szesciorak). Cena wywoławcza 783,62 zł (7.836.200)

w tym:		
wartość przynależnego gruntu	131,66 zł (1.316.600)	
lokalu	651,96 zł (6.519.600)	
wysokość wadium	79,00 zł (790.000)	

Przetarg odbędzie się w dniu 3.08.1995 r. o godz. 10.00 w siedzibie Gospodarstwa Fredropol.

W przetargu mogą brać udział krajowe i zagraniczne osoby fizyczne i prawne, i wpłacą wadium w określonej wysokości. Zagraniczne osoby fizyczne i prawne muszą posiadać zgodę Ministra Spraw Wewnętrznych na nabycie w/w nieruchomości.

Wadium może być wniesione w gotówce, czekach potwierdzonych przez bank lub obligacjach Skarbu Państwa.

Wadium wniesione przez osobę, która wygrała przetarg zalicza się na poczet należności. Wadium należy wpłacić najpóźniej na pół godziny przed przetargiem do kasy gospodarstwa. Cena osiągnięta w przetargu będzie stanowiła należność za nabycie nieruchomości. Należność ta musi być wpłacona najpóźniej w dniu zawarcia umowy kupna-sprzedaży. Niedotrzymanie tego terminu lub odstąpienie od zawarcia umowy spowoduje przepadek wpłaconego przez nabywcę wadium. Wadium wpłacone przez oferentów, którzy nie wygrali przetargu zostaje im zwrócone po zakończeniu przetargu.

Informacje w/w sprawach w GR ZWRSP „Fredropol” z/s Nehrbyka nr tel. 71-19-13 lub OT AWRSP w Rzeszowie nr tel. 0-17/626-477. Zastrzeżenie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

19/3/8

IMPORTER AMERYKAŃSKICH MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH

SIDING

DACHÓWKA BITUMICZNA
RYNNY ALUMINIOWE

foto
hurt

Rzeszów, ul. Rejtana 1,
tel. 621-469, 520-366

- gwarantujemy znakomitej jakości materiały,
- zapewniamy fachowy montaż i doradztwo,
- dostarczamy towar pod twoje drzwi – GRATIS,
- zaskoczmy każdego rozsądną ceną

19/2/76

Poniedziałek 24 lipca



Film przez wiele lat zakazany w Niemczech: satyra na Hitlera. 01.10 Komputerowa szkoła Marka Pe...

06.00 Kawa czy herbata? 07.45 VIP - rozmowa Jedynki 08.00 Jacek - program dla dzieci 08.15 Mate bajeczki: Bajka o królew...

TYPOLONIA

11.30 Lato z Magazynem Notowań (text) 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes - magazyn rolniczy 12.15 Wokół wielkiej sceny - magazyn operowy

Polskie Radio II 68,60 MHz

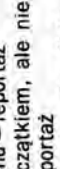
Wiadomości: 06.15 06.44RFI 07.15 07.44 08.15 08.45 13.15 16.20 22.20 00.00 06.00-09.00 Poranek, w tym: 07.00 Zaproszenia 07.30 Aktualności kulturalne 08.00 Przegląd prasy 08.20 Komentarz 08.30 No...

POLSAT

08.00 Film animowany dla dzieci 08.15 Klub Lady Fitness 09.30 Sekrety (15) - serial USA 10.00 Szpital miejski (108) - serial USA

20.50 Kino satelitarne: Protokół - komedia USA (patrz: nd 21.00) 12.35 Oblicza wojny (21) - angielski serial dokumentalny 13.30 Twój lekarz - magazyn medyczny

Piątek 21 lipca



06.00 Kawa czy herbata? 07.45 VIP - rozmowa Jedynki 08.00 Jacek - Czerwone serduszko - widowisko dla dzieci

TYPOLONIA

11.00 Sandokan (1): Tygrys - serial francusko-włosko-hiszpański (1964 r., 112 min), reż. Umberto Lenzi, wyst.: Steve Reeves, Genevieve Grad

Polskie Radio II 68,60 MHz

Wiadomości: 06.15 06.44RFI 07.15 07.44 08.15 08.45 13.15 16.20 22.20 00.00 06.00-09.00 Poranek, w tym: 07.00 Zaproszenia 07.30 Aktualności kulturalne 08.00 Przegląd prasy 08.20 Komentarz 08.30 No...

POLSAT

08.00 Film animowany dla dzieci 08.15 Klub Lady Fitness 09.30 Sekrety (14) - serial USA 10.00 As wywiadu (4) - serial sensacyjny USA

Polskie Radio II 68,60 MHz

Wiadomości: 06.15 06.44RFI 07.15 07.44 08.15 08.45 13.15 16.20 22.20 00.00 06.00-09.00 Poranek, w tym: 07.00 Zaproszenia 07.30 Aktualności kulturalne 08.00 Przegląd prasy 08.20 Komentarz 08.30 No...

POLSAT

08.00 Film animowany dla dzieci 08.15 Klub Lady Fitness 09.30 Sekrety (14) - serial USA 10.00 As wywiadu (4) - serial sensacyjny USA

06.00 Kawa czy herbata? 07.45 VIP - rozmowa Jedynki 08.00 Jacek - Czerwone serduszko - widowisko dla dzieci

TYPOLONIA

11.00 Sandokan (1): Tygrys - serial francusko-włosko-hiszpański (1964 r., 112 min), reż. Umberto Lenzi, wyst.: Steve Reeves, Genevieve Grad

Polskie Radio II 68,60 MHz

Wiadomości: 06.15 06.44RFI 07.15 07.44 08.15 08.45 13.15 16.20 22.20 00.00 06.00-09.00 Poranek, w tym: 07.00 Zaproszenia 07.30 Aktualności kulturalne 08.00 Przegląd prasy 08.20 Komentarz 08.30 No...

POLSAT

08.00 Film animowany dla dzieci 08.15 Klub Lady Fitness 09.30 Sekrety (14) - serial USA 10.00 As wywiadu (4) - serial sensacyjny USA

Polskie Radio II 68,60 MHz

Wiadomości: 06.15 06.44RFI 07.15 07.44 08.15 08.45 13.15 16.20 22.20 00.00 06.00-09.00 Poranek, w tym: 07.00 Zaproszenia 07.30 Aktualności kulturalne 08.00 Przegląd prasy 08.20 Komentarz 08.30 No...

POLSAT

08.00 Film animowany dla dzieci 08.15 Klub Lady Fitness 09.30 Sekrety (14) - serial USA 10.00 As wywiadu (4) - serial sensacyjny USA

Sobota

22 lipca



- 07.00 Eko-echo – magazyn rolniczy
- 07.15 Z Polski – magazyn rolniczy
- 07.30 Wszystko o dziecku i ogrodzie
- 08.00 Wiadomości
- 08.05 Agolima – magazyn rolniczy
- 08.30 Pągwał (11, 12/26) – serial australijski
- 09.20 Wajacje z Ziarnem – program redakcji katolickiej dla dzieci
- 09.45 Dla dzieci: 5-10-15 na bis
- 10.35 Encyklopedia II wojny światowej: Pramydy XX wieku
- 11.00 Łowca krokodyli (4/10) – australijski serial dokumentalny
- 11.45 Black and white – magazyn muzyczny
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Kieł – magazyn
- 12.30 Teatr TV: Wrona Ruszkowska „Wszystko zależy od dziadka” (1994 r.), reż. Anna Minkiewicz, wyst.: Anna Semik, Marian Opania, Czarys Pazura, Dorota Landowska
- 13.30 Walt Disney przedstawia: Mała syrenka oraz film „Tajemnica bagna” (text)
- 14.45 Swojskie klimaty – magazyn (tele 0-700-555213)
- 15.30 Zwierzęta świata: Wyspy legwa now (2-ost) – nowozelandzki serial dokumentalny (text)
- 16.00 Bill Cosby Show (8) – serial komediowy USA
- 16.30 Program jubileuszowy, czyli Polska 50, 40, 30, 20, 10 lat temu
- 17.20 Teleexpress
- 18.05 Dzień za dniem (4/39) – serial USA
- 19.00 Wieszczynka: Na wyspie słonca i Tukany na tropie
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Rok spokojnego słońca – film polski (1985 r., 105 min), reż. Krzysztof Zanussi, wyst.: Maja Komorowska, Scott Wilson, Hanna Skarżanka
- 22.00 Przejrzyj to jeszcze raz: Opole 95 – Krajina (agadności (1))
- 22.30 Wanda polska – reportaż
- 23.00 Wiadomości
- 23.15 Sportowa sobota
- 23.30 Przejrzyj to jeszcze raz: Opole 95 – Krajina (agadności (2))
- 01.15 Morderca z głębi lasu (In the Deep Woods) – film sensacyjny USA (1991 r., 91 min), reż. Charles Correll, wyst.: Anthony Perkins, Rossana Arquette
- 01.50 Poza granicami rzeczywistości – serial kanadyjski
- 03.00 Przejrzyj to jeszcze raz: Opole 95 – Krajina (agadności (3))
- 03.30 Zakonczenie programu



- 07.00 Panorama
- 07.10 Folkowe nudy: Ballady, pieśni, hymny
- 07.30 Tacy sami – magazyn dla niepełnosprawnych
- 07.50 Spooktalk z językiem migowym
- 08.00 Sprzyjan i Fantazja (10/26) –

Niedziela

23 lipca



- 07.00 Ruch na świecie: Franja 07.15 Tydzień – magazyn rolniczy
- 08.00 Nowości – magazyn rolniczy
- 08.30 Niedzielny poranek filmowy
- 08.55 XVI Festiwal Piosenki i Tańca Kohn 95 – program dla dzieci
- 09.20 Droga do Avonlea (17) – serial kanadyjski
- 10.15 W Starzym Knie
- 11.40 Reportaż
- 12.00 Anioł Pański – transmisja z Watykanu
- 12.20 Komentarze
- 13.00 Wiadomości
- 13.15 Koncert żywych
- 14.10 Czwerej pancerni i pies (2/21) – polski serial wojenny
- 15.05 W usłósku przyjaźni – reportaż
- 15.30 Złote lata rock and rolla: Folk rock (2) – program muzyczny USA
- 16.00 Nasz brat Bela Valga – film dokumentalny
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Śmiechu warte – program rozrywkowy
- 17.50 Dziennik telewizyjny – magazyn satyryczny
- 18.10 Dr Quinn (31) – serial USA (text)
- 19.00 Wieszczynka: Przygody Myski Milki i Kaczora Donalda
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Usmiech losu (6/16) – serial USA
- 21.00 Akropolis – magazyn satyryczny
- 21.15 Pod egidą kabaretu (14) – program rozrywkowy
- 21.45 Reżyseria – magazyn publicystyki międzynarodowej
- 22.15 Sportowa niedziela
- 22.30 Bisjście spotkania: Krzysztof Penderecki – talk-show
- 23.15 Oczy świadka (Eyef of a Witness) – film USA (1991 r., 90 min), reż. Peter Hunt, wyst.: Jeannifer Grey, Daniel Travanti
- 24.00 Akropolis – magazyn satyryczny
- 01.15 Wieszczynka: Przygody Myski Milki i Kaczora Donalda
- 02.10 Usmiech losu (6/16) – serial USA
- 03.00 Tak zwany bohater – komedia USA (powt) 04.40 Posternek przy Hill Street 05.30 Maria
- 06.00 Jolanda 06.45 Posternek przy Hill Street 07.45 Teleskop 08.10 Film animowany 09.50-12.20 Seriale: Drużyna A 10.40 Maria 11.30 Posternek przy Hill Street 12.20 Film animowany dla dzieci 13.05 Drużyna A – serial USA 14.00 Pehym gżem 14.30 Świat sportu 15.00 Ucieczka z raj – włosko-francusko-niemiecki film fantastyczny 16.30 Filmy animowane 17.30-20.00 Seriale: 17.30 Drużyna A 18.20 Maria 19.10 Posternek przy Hill Street 20.00 Pasja zwycięstwa (3-ost) – film włoski 21.50 Tak zwany bohater (Some Kind of Hero) – komedia USA (1982 r.), reż. Lawrence Pressman, wyst.: Margot Kidder, Ray Sharkey, Richard Pryor 22.55 Chrono – sporty samochodowe 23.35-06.00 Seriale: 23.35 Maria 00.20 Posternek przy Hill Street 01.10 Pasja zwycięstwa (3-ost) – film włoski (powt) 03.00 Tak zwany bohater – komedia USA (powt) 04.40 Posternek przy Hill Street 05.30 Maria



- 07.00 Panorama
- 07.10 Folkowe nudy: Ballady, pieśni, hymny
- 07.30 Tacy sami – magazyn dla niepełnosprawnych
- 07.50 Spooktalk z językiem migowym
- 08.00 Sprzyjan i Fantazja (10/26) –

Niedziela

23 lipca



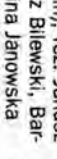
- 07.00 Ruch na świecie: Franja 07.15 Tydzień – magazyn rolniczy
- 08.00 Nowości – magazyn rolniczy
- 08.30 Niedzielny poranek filmowy
- 08.55 XVI Festiwal Piosenki i Tańca Kohn 95 – program dla dzieci
- 09.20 Droga do Avonlea (17) – serial kanadyjski
- 10.15 W Starzym Knie
- 11.40 Reportaż
- 12.00 Anioł Pański – transmisja z Watykanu
- 12.20 Komentarze
- 13.00 Wiadomości
- 13.15 Koncert żywych
- 14.10 Czwerej pancerni i pies (2/21) – polski serial wojenny
- 15.05 W usłósku przyjaźni – reportaż
- 15.30 Złote lata rock and rolla: Folk rock (2) – program muzyczny USA
- 16.00 Nasz brat Bela Valga – film dokumentalny
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Śmiechu warte – program rozrywkowy
- 17.50 Dziennik telewizyjny – magazyn satyryczny
- 18.10 Dr Quinn (31) – serial USA (text)
- 19.00 Wieszczynka: Przygody Myski Milki i Kaczora Donalda
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Usmiech losu (6/16) – serial USA
- 21.00 Akropolis – magazyn satyryczny
- 21.15 Pod egidą kabaretu (14) – program rozrywkowy
- 21.45 Reżyseria – magazyn publicystyki międzynarodowej
- 22.15 Sportowa niedziela
- 22.30 Bisjście spotkania: Krzysztof Penderecki – talk-show
- 23.15 Oczy świadka (Eyef of a Witness) – film USA (1991 r., 90 min), reż. Peter Hunt, wyst.: Jeannifer Grey, Daniel Travanti
- 24.00 Akropolis – magazyn satyryczny
- 01.15 Wieszczynka: Przygody Myski Milki i Kaczora Donalda
- 02.10 Usmiech losu (6/16) – serial USA
- 03.00 Tak zwany bohater – komedia USA (powt) 04.40 Posternek przy Hill Street 05.30 Maria
- 06.00 Jolanda 06.45 Posternek przy Hill Street 07.45 Teleskop 08.10 Film animowany 09.50-12.20 Seriale: Drużyna A 10.40 Maria 11.30 Posternek przy Hill Street 12.20 Film animowany dla dzieci 13.05 Drużyna A – serial USA 14.00 Pehym gżem 14.30 Świat sportu 15.00 Ucieczka z raj – włosko-francusko-niemiecki film fantastyczny 16.30 Filmy animowane 17.30-20.00 Seriale: 17.30 Drużyna A 18.20 Maria 19.10 Posternek przy Hill Street 20.00 Pasja zwycięstwa (3-ost) – film włoski 21.50 Tak zwany bohater (Some Kind of Hero) – komedia USA (1982 r.), reż. Lawrence Pressman, wyst.: Margot Kidder, Ray Sharkey, Richard Pryor 22.55 Chrono – sporty samochodowe 23.35-06.00 Seriale: 23.35 Maria 00.20 Posternek przy Hill Street 01.10 Pasja zwycięstwa (3-ost) – film włoski (powt) 03.00 Tak zwany bohater – komedia USA (powt) 04.40 Posternek przy Hill Street 05.30 Maria



- 07.00 Panorama
- 07.10 Folkowe nudy: Ballady, pieśni, hymny
- 07.30 Tacy sami – magazyn dla niepełnosprawnych
- 07.50 Spooktalk z językiem migowym
- 08.00 Sprzyjan i Fantazja (10/26) –

Niedziela

23 lipca



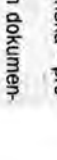
- 07.00 Ruch na świecie: Franja 07.15 Tydzień – magazyn rolniczy
- 08.00 Nowości – magazyn rolniczy
- 08.30 Niedzielny poranek filmowy
- 08.55 XVI Festiwal Piosenki i Tańca Kohn 95 – program dla dzieci
- 09.20 Droga do Avonlea (17) – serial kanadyjski
- 10.15 W Starzym Knie
- 11.40 Reportaż
- 12.00 Anioł Pański – transmisja z Watykanu
- 12.20 Komentarze
- 13.00 Wiadomości
- 13.15 Koncert żywych
- 14.10 Czwerej pancerni i pies (2/21) – polski serial wojenny
- 15.05 W usłósku przyjaźni – reportaż
- 15.30 Złote lata rock and rolla: Folk rock (2) – program muzyczny USA
- 16.00 Nasz brat Bela Valga – film dokumentalny
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Śmiechu warte – program rozrywkowy
- 17.50 Dziennik telewizyjny – magazyn satyryczny
- 18.10 Dr Quinn (31) – serial USA (text)
- 19.00 Wieszczynka: Przygody Myski Milki i Kaczora Donalda
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Usmiech losu (6/16) – serial USA
- 21.00 Akropolis – magazyn satyryczny
- 21.15 Pod egidą kabaretu (14) – program rozrywkowy
- 21.45 Reżyseria – magazyn publicystyki międzynarodowej
- 22.15 Sportowa niedziela
- 22.30 Bisjście spotkania: Krzysztof Penderecki – talk-show
- 23.15 Oczy świadka (Eyef of a Witness) – film USA (1991 r., 90 min), reż. Peter Hunt, wyst.: Jeannifer Grey, Daniel Travanti
- 24.00 Akropolis – magazyn satyryczny
- 01.15 Wieszczynka: Przygody Myski Milki i Kaczora Donalda
- 02.10 Usmiech losu (6/16) – serial USA
- 03.00 Tak zwany bohater – komedia USA (powt) 04.40 Posternek przy Hill Street 05.30 Maria
- 06.00 Jolanda 06.45 Posternek przy Hill Street 07.45 Teleskop 08.10 Film animowany 09.50-12.20 Seriale: Drużyna A 10.40 Maria 11.30 Posternek przy Hill Street 12.20 Film animowany dla dzieci 13.05 Drużyna A – serial USA 14.00 Pehym gżem 14.30 Świat sportu 15.00 Ucieczka z raj – włosko-francusko-niemiecki film fantastyczny 16.30 Filmy animowane 17.30-20.00 Seriale: 17.30 Drużyna A 18.20 Maria 19.10 Posternek przy Hill Street 20.00 Pasja zwycięstwa (3-ost) – film włoski 21.50 Tak zwany bohater (Some Kind of Hero) – komedia USA (1982 r.), reż. Lawrence Pressman, wyst.: Margot Kidder, Ray Sharkey, Richard Pryor 22.55 Chrono – sporty samochodowe 23.35-06.00 Seriale: 23.35 Maria 00.20 Posternek przy Hill Street 01.10 Pasja zwycięstwa (3-ost) – film włoski (powt) 03.00 Tak zwany bohater – komedia USA (powt) 04.40 Posternek przy Hill Street 05.30 Maria



- 07.00 Panorama
- 07.10 Folkowe nudy: Ballady, pieśni, hymny
- 07.30 Tacy sami – magazyn dla niepełnosprawnych
- 07.50 Spooktalk z językiem migowym
- 08.00 Sprzyjan i Fantazja (10/26) –

Niedziela

23 lipca



- 07.00 Ruch na świecie: Franja 07.15 Tydzień – magazyn rolniczy
- 08.00 Nowości – magazyn rolniczy
- 08.30 Niedzielny poranek filmowy
- 08.55 XVI Festiwal Piosenki i Tańca Kohn 95 – program dla dzieci
- 09.20 Droga do Avonlea (17) – serial kanadyjski
- 10.15 W Starzym Knie
- 11.40 Reportaż
- 12.00 Anioł Pański – transmisja z Watykanu
- 12.20 Komentarze
- 13.00 Wiadomości
- 13.15 Koncert żywych
- 14.10 Czwerej pancerni i pies (2/21) – polski serial wojenny
- 15.05 W usłósku przyjaźni – reportaż
- 15.30 Złote lata rock and rolla: Folk rock (2) – program muzyczny USA
- 16.00 Nasz brat Bela Valga – film dokumentalny
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Śmiechu warte – program rozrywkowy
- 17.50 Dziennik telewizyjny – magazyn satyryczny
- 18.10 Dr Quinn (31) – serial USA (text)
- 19.00 Wieszczynka: Przygody Myski Milki i Kaczora Donalda
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Usmiech losu (6/16) – serial USA
- 21.00 Akropolis – magazyn satyryczny
- 21.15 Pod egidą kabaretu (14) – program rozrywkowy
- 21.45 Reżyseria – magazyn publicystyki międzynarodowej
- 22.15 Sportowa niedziela
- 22.30 Bisjście spotkania: Krzysztof Penderecki – talk-show
- 23.15 Oczy świadka (Eyef of a Witness) – film USA (1991 r., 90 min), reż. Peter Hunt, wyst.: Jeannifer Grey, Daniel Travanti
- 24.00 Akropolis – magazyn satyryczny
- 01.15 Wieszczynka: Przygody Myski Milki i Kaczora Donalda
- 02.10 Usmiech losu (6/16) – serial USA
- 03.00 Tak zwany bohater – komedia USA (powt) 04.40 Posternek przy Hill Street 05.30 Maria
- 06.00 Jolanda 06.45 Posternek przy Hill Street 07.45 Teleskop 08.10 Film animowany 09.50-12.20 Seriale: Drużyna A 10.40 Maria 11.30 Posternek przy Hill Street 12.20 Film animowany dla dzieci 13.05 Drużyna A – serial USA 14.00 Pehym gżem 14.30 Świat sportu 15.00 Ucieczka z raj – włosko-francusko-niemiecki film fantastyczny 16.30 Filmy animowane 17.30-20.00 Seriale: 17.30 Drużyna A 18.20 Maria 19.10 Posternek przy Hill Street 20.00 Pasja zwycięstwa (3-ost) – film włoski 21.50 Tak zwany bohater (Some Kind of Hero) – komedia USA (1982 r.), reż. Lawrence Pressman, wyst.: Margot Kidder, Ray Sharkey, Richard Pryor 22.55 Chrono – sporty samochodowe 23.35-06.00 Seriale: 23.35 Maria 00.20 Posternek przy Hill Street 01.10 Pasja zwycięstwa (3-ost) – film włoski (powt) 03.00 Tak zwany bohater – komedia USA (powt) 04.40 Posternek przy Hill Street 05.30 Maria



- 07.00 Panorama
- 07.10 Folkowe nudy: Ballady, pieśni, hymny
- 07.30 Tacy sami – magazyn dla niepełnosprawnych
- 07.50 Spooktalk z językiem migowym
- 08.00 Sprzyjan i Fantazja (10/26) –